

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 99.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 28 kwietnia 1935 r.

Rok XXIX.

Hitler regiert...

Hitler rządzi... Za parę dni po raz trzeci porośnie pole Tempelhofu lasem wyciągniętych prawic, witających swego **Caesara**. 1 maja ma być tego roku obchodzony z jeszcze większą ostentacją, niż poprzednio. Hitler wygłosi wielką mowę polityczną, a cały świat pracy Berlina pójdzie piechotą tam i zpowrotem, średnio po 20 kilometrów drogi, będzie czekał na „wodza“ pół dnia na piaszczystym majdanie i zarobi za to dniówkę i prawo do dalszego życia. Bieda temu, kto zostanie w domu. **Straci i pracę za ten dzień i pracę wogóle.** Jakże się dziwić, że prócz obłożnie chorych wszyscy się znajdują na wyznaczonym posterunku?

Dziwne są rządy Hitlera i niepodobne do metod, stosowanych przez innych dyktatorów. Mussolini odpędza od siebie wszystkich zdolniejszych. Grandi znalazł się w Londynie, a Balbo w Trypolisie w nagrodę za zbyt dobrze zapowiadającą się karierę. Stalin weszły na zmianę raz za lewą, to znów za prawą opozycją i wolno, lecz ciągle przesuwa swych pomocników na coraz inne stanowiska. Marszałek Piłsudski zarządza prawie co rok „zmianę warty“ i tworzy elitę rządzących. **Hitler trzyma się tych samych ludzi z uporem niemal manjackim.**

Goering, Hess, Goebbels, Darré, Ley, Himmelr, Rosenberg, Amman, **poprzrastali do raz zajętych stanowisk.** Tylko Röhm dostał dymisję, ale wypisać mu ją trzeba było na **skórze kulami plutonu egzekucyjnego.** Nawet „nie-nazi“ trzymają się na stanowiskach zadziwiająco długo. Blomberg, Neurath, Krossigk, Seldte dzierżą teki od 30 stycznia 1933 r. Mimo szalonej opozycji nie poświęcono również biskupa Rzeszy Müllera. Pozostał, choć nawet wśród „nazich“ niema złudzeń co do jego zdolności i wartości dla reżimu. Był wierny „wodzowi“ i musi być wynagrodzony za usługi oddane w czasie, gdy Hitler był tylko szefem dobijającej się do władzy partii.

Nazywa się to **starogermańska wiernością drużyny dla wodza i wodza dla drużyny.** Ideał całkiem piękny, tylko w dzisiejszych czasach szybkiego zużycia się ludzi nietylko archaiczny, ale wręcz niebezpieczny. Wygląda to niemal na bajkę, że 66-miljonowy „naród filozofów i poetów“ jak się Niemcy chętnie dawniej nazywali, wraz ze swym kanclerzem i wodzem **uwierzył w absolutną niezastępowalność tego całkiem przypadkowego dziesiątka ludzi i że będzie znośli cierpliwie ich pocznania, aż do śmierci.** Lecz rodzi się pytanie: naturalnej, czy też przyspieszonej à la Röhm i towarzysze?

Tutaj dochodzimy do sedna sprawy. Jeśli zwykle dymisjonowanie „Interführerów“ nie jest praktykowane, wówczas **pozostaje jako drugi środek tylko noce „długiego noża“** na wzór 30 czerwca 1934 r., kiedy to szef sztabu S. A. i przyjaciel osobisty Führera i kanderza Hauptman Röhm został... dymisjonowany!

Rewolucja hitlerowska **odbyła się... bez rewolucji i gotowa przemienić się w rewolucję w permanencji.** Może będą to małe rewolucje pałacowe, ale trupy mogą padać gęsto. Starogermańskie podania znają wprawdzie wierność wodza dla drużyny, ale znają również **krwawe rzezie niewygodnych podwładnych na rozkaz wodza.**

Bądźmy jednak optymistami i przypuśćmy, że Goering, Hess, Goebbels zostaną na zajętych stanowiskach choćby jeszcze tylko dwa, czy trzy lata. Już

Ustawa prasowa w przygotowaniu.

Czy Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo dekretowania ustaw?

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości podjęło dalsze, energiczne prace nad przygotowaniem ustawy prasowej, która ma być ogłoszona w drodze dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po rozwiązaniu Sejmu i

Senatu i będzie obowiązywała już na okres wyborów.

Niektóre dzienniki przyniosły wiadomość o zamierzeniu jakoby na najbliższy okres czasu wydaniu przez Pana Prezydenta pewnych dekretów z mocą

ustawy. Znaczący prawnik konstytucyjny wyjaśniają agencji „Iskra“, że pogłoska o bliskim dekretowaniu przez Pana Prezydenta ustaw nie znajduje uzasadnienia w przepisach Konstytucji.

Konstytucja w art. 55 p. 2 daje Panu Prezydentowi prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany. A ponieważ Sejm rozwiązany nie jest, uprawnienie to nie jest aktualne.

Konstytucja postanawia wprawdzie w tymże art. 55 p. 1, iż ustawa może upoważnić Prezydenta do wydawania dekretów w czasie i zakresie przez nią oznaczonym, ale ustawa taka dotąd uchwaloną nie została.

W dziedzinie ustawodawstwa dekretowego Prezydent może wydawać w każdym czasie dekry, dotyczące organizacji rządu (co ma niebawem nastąpić) zwierzchnictwa sił zbrojnych oraz organizacji administracji państwowej.

Powrót min. Becka.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Wczoraj w południe powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck.

Min. Beck po sesji Rady Ligi Narodów w Genewie spędził 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy na Lido w Wenecji, gdzie, jak wiadomo, odwiedził go włoski wiceminister spraw zagranicznych Suwich.

Święto narodowe Japonii.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) W poniedziałek, dnia 29 bm. przypada obchód święta narodowego Japonii z okazji 34-tej rocznicy urodzin Mikada Hirohito.

W dniu tym poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonii w Warszawie p. Ito przyjmować będzie życzenia w salonach poselstwa w godz. od 12 do 13. Wieczorem o godz. 20 Polskie Radio nada z okazji święta narodowego Japonii specjalną audycję, na którą oprócz części muzycznej złożą się przemówienia posła, min. Ito i prezesa Towarzystwa Polsko-Japońskiego, sen. Targowskiego.

Uroczystość polsko-francuska.

Lille, 27. 4. (PAT) W kongresie unji federalnej byłych kombatanów francuskich w Tourquet, wzięło również udział około 300 reprezentantów federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji z prezesem dr. Kozłowskim na czele. W dniu polsko-francuskim uczestniczyło 200 dzieci polskich, które podczas zlotu młodzieży wystąpiły w strojach narodowych i wykonały szereg produkcji tanecznych oraz odśpiewały wiele pieśni polskich, gorąco oklaskiwane przez wielotysięczne tłumy widzów.

Bóg objawił się w Hitlerze.

Berlin, 27. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem w pałacu sportowym odbył się pierwszy miting „Deutsche Glaubensbewegung“, na którym przemawiali obaj przywódcy tego ruchu neopogańskiego, hrabia Reventlow i prof. Hauer. Hr. Reventlow przedstawił rozwój i zasady „Deutsche Glaubensbewegung“. W czasie tego przemówienia na sali odezwały się głosy protestu przeciwko wywodom mówcy, co spowodowało kontrademonstrację jego zwolenników. Jednego z opozycji obito i wyprowadzono przemocą z sali.

Prof. Hauer sprecyzował zasady „Deutsche Glaubensbewegung“, wywodząc ruch ten z ogólnonarodowego niemieckiego ruchu wyzwolenczego, który znalazł swą formę polityczną w Trzeciej Rzeszy. Zwolennicy „Deutsche Glaubensbewegung“ wierzą, zdaniem mówcy, że

Bóg objawił się w postaci wodza narodu niemieckiego Hitlera, jak również w jego czynach.

Wierzą oni, że Bóg powierzył narodowi niemieckiemu wielką misję dziejową. W zakończeniu przemówienia prof. Hauer sformułował szereg postulatów, domagając się między innymi utworzenia ogólnoniemieckiej szkoły świeckiej na miejsce dotychczas istniejących szkół wyznaniowych, oraz nadania charakteru wyłącznie świeckiego uniwersytetom niemieckim.

16 nowych milionerów we Włoszech.



Na Piazza Venezia w Rzymie odbyło się ogromne uroczyste publiczne losowanie 16 milionowych głównych wygranych państwowej loterii włoskiej. Ogłoszenie 16 nowych milionerów było wielką sensacją dla całych Włoch.

i to wystarczy do ich całkowitej degeneracji jako wodzów narodu. Ślub Goeringa jest tego świetnym przykładem. Syn króla angielskiego ks. Kentu **żeń się z mniejszym przepychem.** A tutaj wyniesiony przez rewolucję, wczoraj jeszcze nikomu nieznanym kapitan lotników realizuje ideały „Einfachheit“ — prostoty i

skromności rewolucyjnej, **nakazując 33 tysiącom ludziom utrzymywanie szpalery...**

Nietylko zostają ci sami ludzie na najwyższych stanowiskach. Hitler zcałując w swych rękach władzę prezydenta, kanclerza i wodza partii dał przykład wykluczenia wszelkiej kontroli

Zasada ta obowiązuje w Trzeciej Rzeszy niemal powszechnie. Nawet burmistrz małego miasteczka jest na podstawie wydanych przez „nazich“ ustaw samorządowych **najzupełniej niekontrolowanym kacykiem.** A jeśliby prowincjonalna gazetka ośmieliła się skryty-

dy miejskiej poczynania, zostanie to ocenione jako zdrada państwa i „idealów narodowo-socjalistycznych”, a redaktor zgnije w obozie koncentracyjnym. W rezultacie dochodzi do tego, że obywatel ulicy, na której się zle palą lampy magistrackie nie ma możliwości legalnego zaprotestowania i musi się w tem dopatrywać wyższego celu polityki narodowo-socjalistycznej.

Jedynym organem niby kontrolnym jest „Gestapa” (Geheimes Staatspolizei-amt) i jego organ wykonawczy „Gestapo” (Geheime Staatspolizei). W instytucji tej pracuje już około 48.000 urzędników, złożonych z różnych towarzyszy partyjnych, którzy prócz wierności dla wodza i poświęcenia się dla partii niczem, a przedewszystkiem żadną fachowością wykazać się nie mogą i dlatego pełnią funkcje tajnej policji, nie mając najczęściej szarego pojęcia o swych zadaniach.

Na czele tej instytucji, w najbardziej lekkomyślny sposób powołanej przez Goeringa, stoi SS-Führer Heydrich, jako prawa ręka „wodza” oddziałów SS Himmlera. Heydrich, który zrobił najbardziej zadziwiającą karierę między „nazimi” był już podziemnym dyktatorem Trzeciej Rzeszy, mając lat 29. Dzisiaj liczy sobie 31 rok życia i całe Niemcy drżą przed nim, nie wyłączając setki różnych „Unterführerów”.

Heydrich w swej „pracy” zadawała się odkrywaniem różnych przewinień, często natury moralnej i komunikowaniem o tem nie Hitlerowi tylko zainteresowanemu w cztery oczy i zawsze z jednakową propozycją, że doniesienie pozostanie w aktach, a przestępca „odwzajemni się” za tę koleżeńską usługę! W ten łatwy sposób Heydrich ma setki i tysiące przyjaciół, którzy są gotowi dać się zabić za niego, byleby ich Hitler nie postawił przed ścianą III z ukrycia pociągając tak drutami, jak mu się żywnie podoba. Dymisja mu nie grozi. Coby powiedzieli zainteresowani, gdyby ktoś drugi otworzył jego szafę z najtajniejszymi aktami?

Trzeciemu Reichowi brak jest świeżego powietrza. Atmosfera niekontrolowanych rządów wiecznie jednych i tych samych satrapów zaczyna być coraz bardziej duszna. Opozycja powoli, lecz skutecznie rośnie. W ostatnich wyborach do NSBO czy do organizacji nazi-stowskich komórek organizacyjnych w przedsiębiorstwach, zaledwie jedna trzecia głosów padła na kandydatów Arbeitsfrontu dr. Ley'a. Cyfr ogólnych nie ogłoszono i strach obleciał przywódców.

Hitler regiert, ale co się dzieje obok niego, nie wie i wiedzieć nie może. Jest niewolnikiem coraz większym systemu, jaki stworzył. Ale czuje coraz lepiej, że budowla przez niego wzniesiona nie może pretendować do nazwy granitowej i opiera się coraz bardziej o armię, ryzykując nawet tak nieprzyjemne rzeczy, jak odrzucenie przez Ludendorffa zaofiarowanej mu marszałkowskiej buławy.

Trzecia Rzesza już dawno przeżyłaby mowę wstrząs, gdyby nie armia, jej siła, kult dla niej i przygotowanie całego społeczeństwa do jednego, jedynego celu — wojny odwetowej. Co znaczy takie, czy inne zachowanie „wodzów”, czy „unterwódców”, co szkodzi „Gestapo”, jeśli jutro przyjdzie maszerować na wojnę i po zwycięstwie będzie można w spokoju przeorganizować państwo? Tylko, że do tego zwycięstwa trzeba koniecznie mieć choć paru sprzymierzeńców, a niemiecki szal zbrojeniowy i nieograniczone marzenia zaborcze skupia wszystkich w obozie wrogów. Tak powstaje błędne koło, a w środku niego Hitler regiert...

St. Strąbski.

Masowe aresztowania marksistów w Niemczech.

Wiedeń, 27. 4. Wedle doniesień z Berlina, niemiecka tajna policja państwowa dokonała w ostatnich dniach licznych aresztowań wśród socjalistów i komunistów. Wśród aresztowanych znajdują się m. in. postacie komunistyczne Maddalena i Stamm. „Gestapo” nie wydała ich sądowi, lecz przewieziono wszystkich do obozów koncentracyjnych. Wedle niepotwierdzonych narazie pogłosek, część aresztowanych miała

Włosi są przygotowani do zawojowania Abisynji.

60.000 żołnierzy i 1000 samolotów włoskich stoi gotowych.

Londyn, 27. 4. Korespondent „Daily Telegraph” w Addis Abeba donosi: Wiarogodne doniesienia, jakie nadeszły tutaj z włoskiej kolonii Erytrei, dają pojęcie o rozmiarach dokonywanych tam przygotowań militarnych. Dotychczas przybyło do Erytrei przeszło 60.000 żołnierzy i 1.000 samolotów z Włoch. Ponadto przywieziono duże ilości materiałów wojennych i transportowych, od kolumn samochodowych aż po muły.

W różnych okręgach kolonii buduje się pod kierownictwem rzeczoznawców nowe drogi z największym pośpiechem.

W Addis Abeba panuje przekonanie, że Włosi zamierzają przeciągnąć rokowania aż do maja, t. j. do czasu, w którym rozpoczyna się okres deszczów wiosennych. W tym okresie, trwającym około 4 miesiące, wszelkie ruchy Abisynczyków na wyżynie abisynskiej będą prawie zupełnie niemożliwe. Deszcze

natomiast nie będą stanowiły żadnej przeszkody w operacjach wojennych w Erytrei i po upływie tego czasu, w październiku Włosi będą mogli zaatakować nieprzygotowane wojska abisynskie.

Korespondent zaznacza pod koniec swego artykułu, że rządowi abisynskiemu nie nie wiadomo o rzekomych napaściach rozbójników na karawany włoskie w pobliżu granicy.

Laval rozmawia z Potiemkinem

ale dogadać się jeszcze nie mogą.

Paryż, 27. 4. (PAT). O godz. 21,30 agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat: Ambasador sowiecki Potiemkin odbył wczoraj prawie półtoragodzinną konferencję z ministrem Lavałem. Przedstawiciel Sowietów przedstawił ministrowi Lavalowi sowiecki punkt widzenia, ustalony na posiedzeniu rady komisarzy ludowych. Wolno mniemac, że szeroka wymiana poglądów dokonana dziś przez odpowiedzialnych przedstawicieli Francji i Sowietów pozostała u obu interlokutorów wrażenie optymistyczne.

Jak było już przewidziane, oba rządy są zgodne co do zasad. Główne linje paktu nie są już dyskutowane, ale jak to się zdarza przy wszelkiego rodzaju rokowaniach, zachodzą trudności redakcyjne. Na temat tych właśnie nieunik-

nionych trudności toczyły się rokowania i w dalszym ciągu będą się jeszcze toczyły. Zresztą można przypuszczać, że ambasador Potiemkin przyniósł dziś wieczorem na Quai d'Orsay kilka nowych sugestyj.

Wrażenie wczorajsze wymiany poglądów jest tego rodzaju, że istniejące trudności dadzą się rozwiązać a to tem bardziej, że oba rządy wydają się mieć wspólną wolę doprowadzenia sprawy do końca. Ambasador Potiemkin rozmawiał z ministrem Lawałem sam na sam.

Nowa rozmowa między obydwojema mężczyznami stanu odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 11 przed poł. W rozmowie tej wezmą udział ponadto eksperci doradcy prawni Quai d'Orsay i ambasady sowieckiej w Paryżu.

Cała szajka okradała kolej.

Herszt bandy sprzeniewierców kupił sobie kilka domów. Sledztwo ujawnia sensacyjne szczegóły.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Sledztwo w sprawie nadużyć kolejowych w Łowiczu zatacza coraz szersze kregi. Początkowo aresztowano 12 funkcjonariuszów kolejowych z Łowicza. Okazało się jednak, że wchodzi tu w grę wielka panama kolejowa. Sledztwo objęło następnie wydział drogowy w Łodzi. I tu się okazało, że zgrana szajka wyższych urzędników dokonała krociowych nadużyć. Na czele szajki stał naczelnik wydziału drogowego, Eugenjusz Dąbrowski, który w ciągu 10 lat dorobił się znacznego majątku i posiada obecnie kilka domów w Poznaniu, w Ostrowiu Wlkp., w Łodzi, wileń w Zakowicach itd.

Głównym źródłem oszukańczych zysków szajki i jej herszta były kolejowe roboty budowlane. Przeprowadzenie np. każdej jednej bocznicy kolejowej było uzależnione przez wydział od tego, że plany opracuje sam wydział drogowy i za to pobierano od fabrykantów wygórowane honoraria. Tylko pod tym warunkiem plany były zatwierdzane. Do szajki Dąbrowskiego należeli liczni funkcjonariusze kolejowi. „Interesy” ich były tak wielkie, że niektórzy rzucali posady i stawali się prywatnymi dostawcami dla kolei. Przez 6 lat np. jeden

i ten sam magazyn z wiosną o kilkadziesiąt metrów rozszerzano, aby go jesienią zmniejszać. Wszystko się działo po to, aby zarabiała szajka, dzieląc się zyskami. Z budulca kolejowego, rzekomo mało użytecznego, sprzedawanego za bezcen, budowano prywatne wille (w liczbie 21). W ten sposób pobudował sobie Dąbrowski wille, składającą się z dwudziestu kilku pokoi.

Aresztowano wiele osób. Sledztwo trwa w dalszym ciągu i należy oczekiwać nowych rewelacyj. Afera ta wywołała wielkie poruszenie w sferach kolejowych i jest szeroko komentowana. Główny oskarżony, naczelnik Dąbrowski, znanym był „szubistą” dla innych. Gdy należało urzędnikowi wydać oświadczenie do pisania, to musiał on zgłaszać zapotrzebowanie na piśmie, odpowiednio umotywowane.

I Francuzi zabraniają polskim dzieciom uczyć się po polsku?

Lille, 27. 4. (PAT) Centralny komitet węglowy, rekrutując przed 12 laty górników polskich do miejscowych kopalń, zobowiązał się, w porozumieniu z władzami francuskimi

do założenia szkółek polskich w osiedlach, liczących ponad 65 dzieci polskich w wieku szkolnym.

Zobowiązań tych w wielu wypadkach nie dotrzymano. Masowe wydalania Polaków w roku zeszłym oraz groźba dalszego wydalania z Francji pobudziło wychodźstwo polskie do samorzutnego załatwiania tej sprawy.

W kilku większych osiedlach, gdzie zabrakło szkół polskich, z tego po-

Uroczystości w Lourdes.

Lourdes, 27. 4. (PAT) W ramach 3-dniowych uroczystości w Lourdes odbył się dziś dzień dzieci. M. in. dziewczęta wszystkich krajów, reprezentowanych w uroczystościach, złożyły w cudownej grocie pobłogosławioną przez Ojca św. gałązkę oliwną, symbol pokoju powszechnego, któremu poświęcone są obecne uroczystości. Kardynał Pacelli w oświadczeniu dla prasy podkreślił, że manifestacja w Lille ma charakter wyjątkowy i podziękował dziennikarzom francuskim i zagranicznym za współpracę.

Działalność p. Konowalca w Ameryce.

Nowy Jork, 27. 4. W ostatnich czasach daje się zauważyć wśród emigracji ukraińskiej w St. Zjednoczonych wzmożenie agitacji nacjonalistów ukraińskich, zapoczątkowanej przez odezwę szefa O. U. N. pułk. Konowalca. Wskutek tej agitacji największe pismo ukraińskie w Ameryce „Swoboda” ostro zaatakowało ukraińską reprezentację parlamentarną w Polsce (UNDO), oskarżając ją o prowadzenie polityki kompromisowej wobec Polski. Liczni emisariusze O. U. N. nawołują do zaniechania składania ofiar na rzecz kulturalnych organizacji ukraińskich w kraju i do intensywnej zbiórki na fundusz bojowy O. U. N. Według odezwy jest to jedyna droga, prowadząca do wyzwolenia.

Wybuch gazu.

St. Louis, 27. 4. (PAT). W handlowej dzielnicy miasta, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nastąpił w przewodach kanalizacyjnych silny wybuch gazu. 11 robotników zostało ciężko poranionych. Niznana jest dotąd liczba robotników, zajętych pracą w kanałach. Straż w maskach gazowych usiłuje dotrzeć do nieszczęśliwych, lecz zdaje się, że wysiłki te nie dadzą żadnego rezultatu. Siła wybuchu była tak wielka, że ciężkie pokrywy, t. zw. włazów, zostały odrzucone na znaczną odległość. Na ulicach poworzyły się głębokie pęknięcia, a w okolicznych domach powypadały wszystkie szyby.

wodudzieci polskie zbierały się w kompiety dla rozmawiania po polsku, nauki czytania i wysłuchiwanie pogadanek o Ojczyźnie. W razie ewentualnego powrotu do kraju miało to zapewnić dzieciom poprawne wysławianie się w języku ojczystym i ułatwić im dalszą naukę w Polsce.

Ca zdrowa i poważna inicjatywa nasze emigracji spotkała się z niesłusznym prześladowaniem władz, które ostatnio zanknęły takie kółka dziecięce w pięciu miejscowościach w północnej Francji, pzbawiając tem samym prawie pół tysiąca dzieci polskich prawa do poznawania języka i kultury polskiej.

List z Paryża.

Kłopoty wspólnego frontu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Paryż, w kwietniu.

Na ulicach miasta pojawiły się pierwsze plakaty wyborcze. Są to jaskółki wiosny politycznej, która zapowiada się dość burzliwie a w każdym razie wywołuje już dzisiaj silne wahania na barometrze układów partyjnych we Francji. Mówi się o interesujących przegrupowaniach na prawicy i u radykałów. Zapowiadają nam nową koalicję, tym razem narodowej Unji Republikańskiej z prawicowym odłamem partii radykalnej, to jest ze zwolennikami Herriota.

Organ oficjalnego kierownika stronnictwa, rywalizująca z „Depeche de Toulouse“ (dziennikiem lewicowców z pod znaku Daladiera i Chautempsa) — „Ere Nouvelle“ powoływała się już kilkakrotnie na słowa Herriota, że najwyższy czas zapomnieć o tem, co dzieli wielkie stronnictwa parlamentarne, a zwrócić uwagę na to, co je łączy. Herriot jest ministrem w rządzie Flandina, zdecydowanym zwolennikiem unji narodowej i politykiem coraz to bardziej różniącym się od poglądów byłych premierów radykalnych z okresu Stawiskiady. Wypadki za Renem wpłynęły na zmianę wielu programów, będących do niedawna niewzruszalną podstawą stronnictwa radykalnego. Tak np. popularne niegdyś hasło „Pas ennemis a gauche“ — nie ma przyjaciół na lewicy — zaczyna coraz to bardziej tracić na aktualności. Między większością radykałów a Wspólnym Frontem socjalistyczno-komunistycznym wyrasta jeżeli nie przepaść, to w każdym razie głęboki rów. Drogi pp. Herriota i Bluma, niegdyś tak blisko obok siebie biegnące — rozchodzą się coraz to bardziej.

Takie same zjawisko obserwujemy we „Front Commun“. Zawierano go przeszłego roku przy biciu w bębny kolosalnej reklamy.

— Wspólny front socjalistyczno-komunistyczny — pisano rok temu na łamach „Populaire“ (organ socjalistów Bluma) — to zwycięstwo hasel socjalizmu, to klęska reakcji, to początek przebudowy Francji, to całkowita jedność działania i uzgodnienie poglądów partji skrajno-lewicowych i rewolucyjnych.

Jedność działania... Zgoda... Ograniczała się ona do wspólnych podpisów na afiszach wyborczych i wspólnej opozycji w parlamencie. Ale już nawet metody tej opozycji były całkowicie odmienne. Cóż dopiero mówić o „zgodno-

ści ideowej“. Wiadomości przenikające z poza okopów „Wspólnego Frontu“ brzmiały jednakowo: nigdy nie było tak silnych różnic między SFIO — partją socjalistyczną francuską a komunistami, jak właśnie teraz, w okresie oficjalnego przymierza i „wspólnej walki z hydrą reakcji faszystowskiej“.

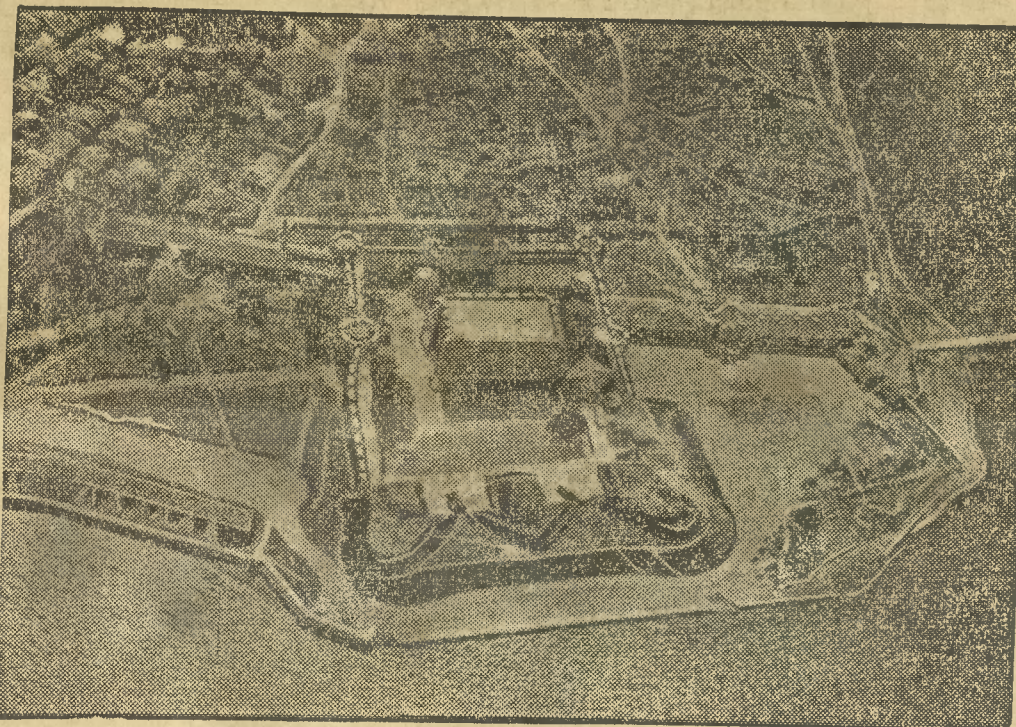
Powód bardzo prosty. Komuniści, znaczy III międzynarodówka, stanowią ekspozyturę kominternu we Francji. Wykonują rozkazy i polecenia towarzyszy z centralnego komitetu w Moskwie. Kierownictwo partji zależy bezpośrednio od Kremla. Główny jej dziennik „L'Humanité“ odgrywa rolę politycznego „Inturistu“, najzupełniej bezkrytycznej reklamy tego, co się dzieje w Rosji. Natomiast socjaliści, zwłaszcza towarzysze rekrutujący się z warstw inteligencji — twierdzą nie bez słuszności, że **Sowiety przypominają wszystko, tylko nie ideał państwa marksistowskiego**. Stąd zjawisko napozór paradoksalne: **SFIO jest**

partją o wiele więcej lewicową i prawicową pod względem ideowym, aniżeli zależni od Moskwy komuniści.

To odwrócenie pojęć wywołuje naturalnie fermenty, szczególnie wśród młodych, którzy znajdują najradzykalniejsze wyjście z sytuacji: jak młodzież socjalistyczna w Niemczech jeszcze na długo przed przewrotem uciekała do Hitlera, tak młodzież francuska z „Front Commun“ coraz to bardziej zasila szeregi „Croix de Feu“ i innych, powstających jak grzyby po deszczu, organizacji skrajnie nacjonalistycznych we Francji. Oczywiście fakt ten nie wywołuje bynajmniej ani entuzjazmu, ani wzrostu poczucia siły w obu stronnictwach „Wspólnego Frontu“.

Ponadto są jeszcze inne, bardzo poważne kłopoty. Sowiety weszły do Ligi Narodów, to jest do zgromadzenia, na które wylewała III międzynarodówka przez 15 lat kubły pomyj. Nie było ta-

Turcja umacnia Dardanele.



Jednym z tych punktów na świecie, które już nieraz wywołały poważne zatargi, są cieśniny, łączące Morze Czarne z Morzem Egejskim. Dłwiejsza Turcja umacnia swą władzę nad cieśninami, fortyfikując wybrzeże. Na zdjęciu widzimy przedstawioną z lotu ptaka fortecę Czimentig nad cieśniną dardaneleńską.

Fryderyk Kampe.

(43)

Wiecki Głowick

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Już zanotowano.

Z dalszych słów można było wywnioskować, że na informacjach zależało nietylko mister Oxley'owi, co jednej pani, jego dawnej dobrej znajomej; następna część rozmowy wstępnej wyglądała całkiem niewyraźnie i niesposób było ustalić, czy ta pani występuje w charakterze gościa Amerykanina, czy też w jakimś innym charakterze — zresztą ta okoliczność nie miała żadnego znaczenia dla sprawy i monsieur Mollard, z zasady unikający ciekawości bezprzedmiotowej, nawet nie próbował jej wyświecić.

Oxley — tak jest, William, potem Borski... pewna pani — już zanotowane!

Amerikanin z roztargnieniem pobębnił palcami po stole i powiedział:

— Monsieur Mollard. Pańskie biuro polecił mi jeden z moich znajomych i zapewniali, że jest najlepsze w Szwajcarii i w niczem nie ustępuje naszemu Pinkertonowi. Nie wątpię, że panowie zrobią wszystko, co leży w ich możli-

wościach. Przed kilkoma miesiącami hrabia Borski mieszkał chwilowo w Helsinkach, w Finlandji; innych szczegółów dostarczy pani, o której już wspominałem. Ze swojej strony dodam tyle, że od Helsinek giną wszystkie ślady po panu Borskim.

Zamilkł i spuścił oczy w dół. Po chwili podniósł głowę:

— Będziemy czekał na rezultaty poszukiwań. Wynajęliśmy domek w Cologny, bo nam już obrzydły wielkie hotele.

— Cologny? — zapytał strapiiony monsieur Mollard: — Dlaczego Cologny, dlaczego nie Ariana albo Belotte?... Kto państwu poradził Cologny?

— Portjer z naszego hotelu — odpowiedział Oxley tonem człowieka, który mocno zawinił: — nie chcieliśmy długo szukać, ale w razie czego przecież możemy się przeprowadzić...

— Naturalnie! Państwo muszą się przenieść! Niech pan się zastanowi, monsieur... — zajrzał do notatki: — monsieur Borski...

— Oxley, William Oxley — poprawił Amerykanin.

— Mister Oxley! Przepraszam najmocniej! — zawołał Mollard. — Pan będzie łaskaw zwrócić uwagę, że już jesień, zimno! W Cologny państwo będą się czuli fatalnie, trzymam zakład, że tam niema centralnego ogrzewania, tylko zwyczajne piece. Ile pan płaci, mister Oxley?... Jaka szkoda, że pan się nie zwrócił do nas, poradziłbym całdy dziesiątek znacznie przyjemniejszych

i o wiele wygodniejszych miejscowości...

— Przepraszam — nieśmiało przerwał Oxley — czy panowie oprócz tego trudnią się wynajmem will?

— Jako rdzenny genewczyk uważam za obowiązek pilnować interesów swojego klienta pod każdym względem.

Na taki argument Oxley nie znalazł odpowiedzi.

Złożył zaliczkę znacznie większą od wymaganej, aby od samego początku nadać sprawie możliwie szeroki rozmach.

Mollard skrupulatnie przeliczył dobre dolary, wydał pokwitowanie i odprowadził hojnego gościa do samych drzwi na ulicę.

Za szklanem przepierzeniem zajadły trąkotwały maszyny do pisania, w hallu na jednej ścianie wisiał portret Mollarda w pięknym mundurze galowym, przeciwną ścianę zdobiła podobizna wąsatego mężczyzny — prawdopodobnie pana Rejnsa — wprawdzie znacznie skromniejsza, bo w cywilnym ubraniu, ale z wielką rozetką jakiegoś orderu w klapie marynarki.

— Pan może być całkiem spokojny — mówił po drodze Mollard: — Dostarczymy najdokładniejszych informacji prędzej, niż pan się spodziewa, nie zblamujemy się wobec nowojorskiego Pinkertona. — Własnoręcznie otworzył drzwi wejściowe: — Było mi niezmiernie przyjemnie poznać szanownego pana!

Oxley szedł wolnym krokiem przed siebie, po dziesięciu minutach znalazł



7393

kiego zarzutu, jakiegoby nie kierowano pod adresem instytucji genewskiej. Dochodziło do śmieszności: w czasie budowy gmachu Ligi Narodów szerzona agitacja wśród robotników, aby szukali pracy gdzieindziej i „nie przykładali ręki do tworzenia siedliska rekinów zdychającej burżuazji i kapitalizmu“. Teraz, gdy Litwinow wypowiada najgorętsze komplementy pod adresem Ligi Narodów, nie licząc się wcale z dawną opinią „L'Humanité“ — rola tej ostatniej staje się conajmniej przykra. W Rosji jest posłuch, ujednostajnienie pracy i entuzjazm na rozkaz. We Francji natomiast niektóre pisma wymyśliły sobie złośliwą zabawę, polegającą na tem, że przedrukowują artykuły, w których komuniści francuscy twierdzili, że **celem Sowieta będzie zdyskredytowanie tego poronionego wymysłu burżuazji, jakim jest Liga Narodów**.

Jednakowoż to jeszcze nie było tak straszne. Gorzej jest z polityką sojuszu i przymierzy. Pamiętamy, jak niesłychanie ostro krytykowano na skrajnej lewicy przymierze polsko-francuskie. Nie chodziło w tym wypadku o Polskę — ale wogóle o zasadę sojuszu wojskowego, który „otwiera naocześnie wrota do przygotowań wojennych, który wytwarza psychozę militarną, który oznacza wzrost kameryli wojskowej w państwach, zawierających sojusze.“

„Socjalizm międzynarodowy — głoszone — będzie najsilniej zwalczał jakiegokolwiek rodzaju przymierza, wszystko jedno z kim zawierane. Każdy sojusz polityczno-wojskowy — to groźba wojny, przygotowywanej przez burżuazję ginącego świata kapitalistycznego. Ale twarda pięść proletariatu uderzy we wrogów ludu i ręka nasza rozedrze pergamin, pisane krwią robotniczą.“

Tak pisano w r. 1922. W r. 1935 „L'Humanité“ musi atakować Laval'a, oskarżając ministra spraw zagranicznych, że nie chce automatycznego sojuszu z Rosją Sowiecką, ograniczając się tylko do

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu opłucnej.

się na imponująco szerokim Quai Mont Blanc, wychodzącym szeregiem wspinających hoteli wprost na jezioro Genewskie.

Widocznie pogoda rzeczywiście zmieniła się na gorsze: niebo zasnuły czarne chmury deszczowe i zawsze zielononiebieska powierzchnia wody nabrała koloru szarej stali; na skrzyżowaniach ulic czuło się zimny przeciąg, większość pokojów hotelowych świeciła pustkami.

Na rue de Rhone przystawał kolejno, przed magazynem wytwornego obuwia dla pań, przed sklepem modnych drobiazgów, przed olśniewającą wystawą jedynych na świecie zegarków damskich.

Długo oglądał wytworne cacka i ubolewał nad tem, że nie może nic kupić dla Wandy. Chciałby przywieźć jej wszystko, co jest do nabycia w całej Genewie, miał ogromną ochotę zawołać taksówkę i wypełnić ją po brzegi różnymi prezentami.

Dlaczego, do diabła, nie wolno mi zrobić jej żadnej przyjemności? — rozmyślał przytem, czując, że wzbiera w nim gorycz: — Dlaczego muszę chodzić do tego oszusta Mollarda i pomagać szukać człowieka, który porzucił ją przed ślubem i wogóle okazał się bankrutem pod każdym względem, nikczemnym łajdakiem.

Oxley skinął na taksówkę, lecz do Cologny nie przywiózł nic oprócz oświadczenia, że Mollard rozpoczyna poszukiwania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

porozumienia w ramach paktu Ligi Narodów...

Ale najgorzej jest z rozbieżnościami na punkcie zbrojeń i służby wojskowej. Tutaj kończą się nieporozumienia, a zaczyna się tragizm, czy też tragikomizm „wspólnego frontu” socjalistyczno-komunistycznego we Francji. Walka ze zbrojeniami, ze służbą wojskową, z budżetem ministerstwa wojny, ze sztabem generalnym, wogóle z samą zasadą obrony narodowej — była przez lata całe głównym hasłem zarówno „L'Humanité” jak i „Populaire”. Czegoż nie wypisywano o „marchands des canons” i handlarzach broni, o koszarach, tych „ponurych więzieniach”, w których „marnuje się młodzież robotniczą”, o „hańbie służby wojskowej”, o „konieczności szerzenia ducha, rewolucji w szeregach proskrybowanych”. Jakże oskarżenia miały się pod adresem „imperjalizmu francuskiego”. Ileż razy powoływano się w tej kampanji na głosy prasy sowieckiej, zwalczające zbrojenia, militarizm, budżety wszystkich możliwych armij, zarówno lądowych jak i morskich!

Dzisiaj trudno przyłapać w komunistycznej prasie paryskiej opinie głównych organów sowieckich. Bo oto Radek w „Prawdzie” radzi rządowi Trzeciej Republiki nie mniej ni więcej, tylko wprowadzenie nie prowizorycznej, ale dwuletniej służby wojskowej. Tak samo deszcz ciepłych słów spada z „Echa Moskiewskiego” na „wspaniałe, betonowe twierdze północno-francuskie, najlepszą ochronę pokoju i gwarancję bezpieczeństwa”. Argumenty za koniecznością utrzymania pogotowia wojennego powtarzają z sowieckich pism — nacjonalistyczne dzienniki francuskie; polemika „L'Humanité” z „szerzycielami paniki” jest coraz trudniejsza...

Zasilki na „walkę z militarystką” płynące dawniej niepowstrzymaną strugą z Moskwy — urwały się. Propaganda sowiecka ma inne wydatki. Wioskach na wielkich bulwarach paryskich spotyka się coraz to więcej bardzo ładnych wydawnictw w języku francuskim, zawierających szereg artykułów i fotografii z zakresu — zbrojeń sowieckich. Chodzi o wykazanie, że Sowiety są potężnym mocarstwem militarnym, że sceptyczne głosy o armii rosyjskiej są pozbawione podstaw, że na armję sowiecką można, jednym słowem, liczyć.

Cóż wobec tego pozostaje do roboty propagandzie „Wspólnego Frontu”? Robią — według przysłówia paryskiego, dobrą minę do złej gry. Idą do wyborów municypalnych z hasłem walki z reakcją — i risum teenate amici (powstrzymajcie się od śmiechu przyjaciele) z hasłem walki przeciwko dwuletniej służbie wojskowej we Francji oraz „zbrojeniem”. Organ komunistyczny, „L'Humanité” jak za starych, dobrych czasów wypisuje bzdury o „niezadowoleniu w koszarach” i „buntach w armji”. Głosi się hasła „powszechnego rozbrojenia” oraz likwidacji faszystów we Francji. Straszny się wyborców widmem „zbudzonego upiora nacjonalizmu”. Niema w tem wszystkim logiki. Natomiast jest potężna dawka demagogii. Na jej wędkę uda się może złapać kilka nowych mandatów. A o to głównie chodzi... połączone blokowi „rewolucyjnych stronnictw Wspólnego Frontu”.

Dr. Tań Kiepiński.

ROZMÓWKA.

- Pan jest kretyln!
- To obrazal!
- Nie! To tylko diagnoza!

Tajemnicze zaginięcie wybitnego lekarza angielskiego w Moskwie.

Opinia angielska poruszona jest wieścią o tajemniczym zaginięciu w Moskwie prof. Piotra Kapitza. Kapitza, z pochodzenia Rosjanin, jest jednym z najwybitniejszych lekarzy w Anglii. Jest on pierwszym asystentem lorda Rutherforda, nadwornego lekarza króla Jerzego. Słynie on jako specjalista w dziedzinie elektroterapii. Prof. Kapitza wyjechał do Moskwy na zaproszenie moskiewskiej akademii medycznej w celu wygłoszenia szeregu odczytów. Od 4 tygodni zaginął po uczonej wszelki ślad. Dopiero przed kilku dnia-

Frontem na Wschód!

Jedną z najgłośniejszych spraw polskiej polityki wewnętrznej jest t. zw. kwestja ruska, inaczej „ukraińska”. W zapatrywaniach na tę kwestję istnieją zasadniczo dwa poglądy. Przedstawiciele pierwszego uważają społeczeństwo ruskie za grupę etniczną jeszcze nieskrystalizowaną, którą można i powinno się poddać procesowi **narodowej asymilacji**; przedstawiciele zaś drugiego poglądu uważają Rusinów za naród już dość silnie skrytalizowany i mający pełną świadomość swej odrębności narodowej, dlatego też domagają się zastosowania wobec nich metody **asymilacji państwowej**.

Zastanawiając się nad temi poglądami, dochodzę do wniosku, że jeden i drugi są zupełnie słuszne i że proponowane przez nie sposoby winny mieć zastosowanie w naszej polityce na ziemiach wschodnich, ale pod tym warunkiem, że każdy z nich będzie używany na odpowiednim terytorjum. I tak pierwszy sposób winien być zastosowany wobec Białorusinów, którzy stoją jeszcze na bardzo niskim stopniu rozwoju kulturalnego i poza słabą świadomością szczepową są prawie zupełnie pod względem narodowym nieświadomi. To też w stosunku do nich polska polityka asymilacyjno-narodowa nie powinna natrafić na specjalne trudności. Na słabo bowiem zaludnionem i gospodarczo zaniedbanem terytorjum białoruskim polska cywilizacja i polska siła kulturalna powinny zwyciężyć i zapanować na stałe, byle tylko — jak to się niestety dotychczas dzieje — nie podtrzymywano sztucznie chorobliwych fantazji nacjonalistycznych różnych „działaczy” białoruskich.

Zamiast więc utrzymywać na terytorjach białoruskich specjalne szkoły,

gimnazja i seminarja nauczycielskie z białoruskim językiem wykładowym, którego ludność białoruska, prawdę mówiąc, niebardzo pragnie się uczyć, zamiast uznać, podtrzymywać i propagować jakiś język literacki białoruski, należy raczej organizować polskie życie ekonomiczne na tych ziemiach, dążyć do rozwoju na nich elementu polskiego i polskiej cywilizacji, dążyć do popierania polskiej akcji kolonizacyjnej, za którą pójdzie szybsze zrosnięcie się tych terytorjów w polskim organizmie państwowym.

Zupełnie inny charakter ma sprawa ruska, inaczej zwana „ukraińska”. Rusini bowiem są elementem narodowo prawie że uświadomionym. Dzieła się przytem w państwie polskim na dwie grupy: wolińską i wschodnio-małopolską. Grupy te różnią się wprawdzie między sobą religją i nastawieniem politycznym. Rusini wolińscy, t. zw. Wolińniacy, interesują się bardziej Ukrainą sowiecką niż Wschodnią Małopolską i czują się przeważnie częścią odebraną od Wielkiej Ukrainy rosyjskiej, o której zresztą mają bardzo mętne wyobrażenie, a do której terytorjalnie doniedawna należeli. Ponieważ teraz nie czują się oni jednak na siłach, aby wytworzyć samostny ruch polityczny, dlatego coraz więcej trafia im do przekonania zasada: „Do granicy polskiej — Polska, zagranicą — Ukraina”.

W przeciwnieństwie do Rusinów wolińskich, będących przeważnie prawosławnymi, inaczej postępują Rusini małopolscy, którzy są grecko-katolikami i uważają się za bardziej uświadomionych narodowo; czują się oni przytem za powołanych do tworzenia samostnego ruchu nacjonalistycznego i do prowadzenia odrębnej polityki ruskiej w stosun-

proszki
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UDORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

ku do Polski. Dla silniejszego podkreślenia swej odrębności nazwali się oni prawem kaduka „Ukraińcami”.

Ci właśnie separatysty ruscy z Małopolski Wschodniej usiłują przenosić propagandę swoich hasel nacjonalistycznych także na Woliń, dążąc wyraźnie do połączenia ze sobą obu tych terytorjów w jednolity narodowy blok „ukraiński”. Sprawa ta jest bardzo ważna i lekceważyć jej nie można, gdyż małopolskim Rusinom udało się już na Wolińniu tu i owdzie zapuścić dość silnie swoje macki, które należy jak najwcześniej zniszczyć. Jednocześnie **trzeba zwrócić pilną uwagę przedewszystkiem na Małopolskę Wschodnią**, likwidując w niej umiejętnie i energicznie wszelkie prądy separatystyczne. Jest to dziś, zdaniem mojem, najważniejsze zadanie naszej polityki wewnętrznej.

Kierunek tej polityki ludzie, **trzeźwo** patrząc na sprawy Małopolski Wschodniej, oddawna już zalecają. Nie jest nim dążenie do zasymilowania narodowego, t. j. spolszczenia Rusinów, ani też dążenie do jakiegokolwiek ucisku lub tłumienia ich imbicji kulturalnych pod względem religijnym, obyczajowym, językowym, oświatowym i gospodarczym. To zupełnie jest wykluczone. Uważamy bowiem Rusinów za braci-Słowian, za współmieszkańców i współobywateli naszego państwa, którzy narówni z ludnością polską mają prawo do kultywowania swej odrębności szczepowej. Przyznając im te prawa Polska jednak musi od nich wymagać **bezwzględnej lojalności i uznania suwerenności naszego państwa**. Nie można więc zgodzić się na to, aby pod osłoną bezpieczeństwa, jakie nasza organizacja państwowa zapewnia także Rusinom — politycy ruscy z naszych terytorjów budowali sobie jakieś przysławne samoistne „państwo ukraińskie”, bo takie dążenia, płynące choćby z najszlachetniejszych ideowo pobudek, są zwykłą zdradą stanu i zbrodnią przeciw idei państwowej Rzeczypospolitej Polskiej.

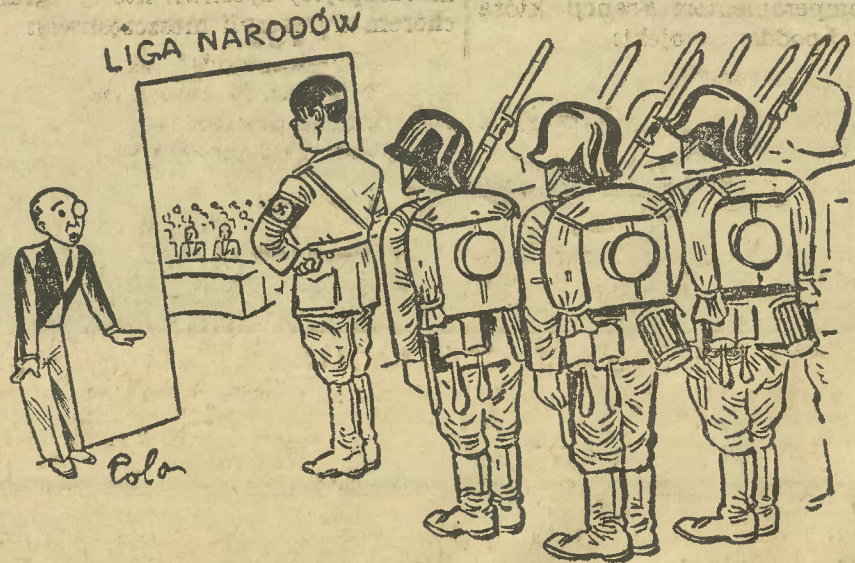
Dlatego też nie można dopuścić do tego, aby w granicach naszego państwa tworzył się i rósł coraz silniej prąd odśrodkowy, zmierzający otwarcie do oderwania, choćby w dalekiej przyszłości, jakichkolwiek ziem, które od wieków były własnością polską, żyły i oddychały jej cywilizacją, które podczas niewoli zawsze pamiętały o wspólnej Macierzy i które ostatecznie po krwawej zawierusze wojennej i tylu ofiarach narodu polskiego powróciły na łono tej Macierzy, stając się integralną częścią państwa polskiego.

Polska polityka w stosunku do swoich mniejszości narodowych powinna być jasna, niedwuznaczna, zdecydowana. Rusini, jeśli chcą mieć pełne prawa z tytułu obywatelstwa polskiego, muszą spełniać swoje obywatelskie obowiązki wobec państwa polskiego szczerze i uczciwie. Tego bowiem domaga się dobro naszego państwa i jego przyszłość. Wszelkie zaś separatystyczne dążenia i wrogie nastawienie Rusinów do państwowości polskiej muszą być bezwzględnie tępiące i zwalczane. To należy politykom ruskim raz wreszcie stanowczo i wyraźnie powiedzieć. Powiedzieć zaś to musi nie tylko rząd, czy jego przedstawiciele, ale cały polski naród. Cały polski naród musi też właśnie zainteresować się poważnie sprawą ruską, która wkracza obecnie na tory, niosące ze sobą wiele niebezpiecznych niespodzianek dla naszej przyszłości. Wobec takiego stanu rzeczy uważam nie tylko za wskazane, ale nawet i za pożądane odpowiednio oświetlić małopolski stosunek. Uczynię to w szeregu korespondencji, omawiając w nich bądź to nastroje ludności tej czy innej części małopolskiej prowincji, bądź to odmalowując siły gospodarcze, polityczne i kulturalne Rusinów, oraz procesy wśród nich zachodzące, bądź to mówiąc o najistotniejszych potrzebach tutejszej polskiej ludności.

Lwów, w kwietniu 1935 r.

J. Am.

Czy Niemcy wrócą do Ligi Narodów?



Może i wrócą, ale w takiej asyście...

Opóźnienie robót inwestycyjnych.

Warszawa, 26. 4. (tel. wł.). W kołach fachowych wskazują z niepokojem na przeciągające się opóźnienie w rozpoczęciu robót inwestycyjnych. Dotychczas przygotowane zostały jedynie roboty drogowe. Wszystkie natomiast inne objęte planem inwestycyjnym roboty, jak regulacja rzek oraz budowa wodociągów i kanalizacji w miastach, nie wyszły jeszcze ze stadium po-

czątkowych przygotowań. To samo dotyczy budowy wielkiej elektrowni w Różnowie na Dunajcu, gdzie roboty miały być rozpoczęte 27 kwietnia, a gdzie dotychczas nie przeprowadzono wykupu gruntów pod budowę i instalacje. Nie pomyślano też dotychczas o przeprowadzeniu niezbędnych dróg do terenów, upatrzonych na plac budowy.

Sezon na roboty budowlane i publiczne rozpoczyna się w naszym klimacie w pierwszych dniach kwietnia. Miesiąc kwiecień został już stracony i zachodzi obawa, iż stracone będą dalsze miesiące. Tak np. przy robotach wodociągowo-kanalizacyjnych w miastach muszą być najpierw poczynione zamówienia rur i innych instalacji w fabrykach, czego dotychczas nie dokonano. Roboty inwestycyjne w miastach mogą być w najlepszym razie podjęte dopiero w lipcu, co oznacza stratę 3 cennych miesięcy roboczych.

Poza przygotowaniem materiałowym planowanych robót niezbędne jest również przygotowanie fachowego personelu i odpowiednich kadr robotników.

BIEDAK.

— Panie X. Dlaczego pan przychodzi do urzędu tak późno? Czy pan znów był w lombardzie?

— Ależ panie naczelniku, w tak dobrych warunkach przecież nie żyję, żebym tam mógł pójść.

Romans Marjanny i niedźwiedzia,

ku nauce i odstrasżającemu przykładowi pokoleń niniejszych i przyszłych z całą otwartością opowiedziany.

Bydgoszcz, 28 kwietnia.

Gdy się chce odtworzyć dzieje świata całego w tygodniu minionym, na pierwszy plan wysuwa się romantyczna historia, która rozegrała się nad Sekwaną. Tego rodzaju sensacje wogóle są interesujące i przemawiają zawsze do uczucia najszerzych mas. Jeśli opinia publiczna poważnie zajmuje się nawet niegodnym czynem strażaka, który porzucił rozmiłowaną w nim pokojówkę, to cóż dopiero powiedzieć, gdy ten sam fakt



zdarza się w stosunkach między potęgami światowymi?

A to się właśnie przydarzyło Francji. Zawsze młoda, bo dobrze zakonserwowana, zalotna i jednocześnie zapobiegliwa, rozpoczęła flirt z rosyjskim niedźwiedziem. Flirt rychło zamienił się w miłość przepastną. I to bywa. Zdawało się, że Francja poza swoim trochę niedomytym i ciągle jeszcze propagującym zapachem dziegicia amantem świata nie widziała. Wzajemne deklaracje, zapewnienia i miłosne przysięgi odchodziły przez kilka miesięcy. Litwinów, jako swat okazywał dużo talentu i ruchliwości, co zresztą łatwo jest wytłumaczyć jego żydowskim pochodzeniem.



Świat patrzył na te amory najpierw trochę ze zdziwieniem, a potem się przyzwyczaił. Miłość ma swoje prawa. Miłość nawet wszystko wybacza, a serce nie sługa, nie zna co to pany. Najzabawniejszy mezaljans, opromieniony prawdziwym uczuciem, staje się rzeczą szanowną i budzącą podziw.

Wszystko więc układało się jak najlepiej. Młoda para wybierała się nawet po błogosławieństwo babci Ligi do Genewy, a przygotowania do podpisania ślubnej intercyzy poszły już bardzo daleko. I nagle zaskoczyła wszystkich — katastrofa. Miłe zło początki, lecz koniec żalony. Powtórzyła się jeszcze raz tak częsta tragedia złamanego serca uwiedzionej dziewczyny. Francja, porzucona brutalnie przez prymitywnego oblubieńca, została na lodzie. Mówiło się coby dla utrzymania pozorów i uratowania jakiejś takiej opinii panny, że się wszystko jeszcze da naprawić, ale w gruncie rzeczy sprawy wydawała się być przegrana.

Załośliwy dialog Francji z niedźwiedziem rosyjskim godny jest uwiecznienia. Odśpiewany być może na melodje popularnych przebojów jazzbandowych.

A więc najpierw podyktował pomyślowy Litwinów swemu pupilowi kusielskie zaklęcia:

„Marjanno, ach Marjanno, ty cudna panno”.



Marjanna — wiadomo — starzejąca się osoba dała się wziąć na komplen-

ty. I zanuciła fałszywym głosem:

„Kochaj mnie, a będę twoją”.

Poczem jednak przyszła po rozum do głowy i dodała szybko decydujące o wielu rzeczach pytanie:

„A ile mi dasz?”

Niedźwiedź nic nie obiecywał, tylko mruzczał namiętnie. Litwinów czempredziej podpowiedział nic konkretnego nie zapewniającą deklarację:

„Dla twego szczęścia, madame, ja oddam szczęście swoje”.

— No, to trzeba się śpieszyć — pomyślała wzięta na kawał Francja i zaśpiewała objaśniająco i zachęcająco zarazem:

„Szczęście trzeba rwać jak świeże wiśnie, Potem przyjdzie mróz i szczęście

[pryśnie”.

Rosyjski niedźwiedź jest do syberyjskich mrozów przyzwyczajony, więc się zbytnio nie przejął tą możliwością. Zresztą wiedział, że kobietę najłatwiej jest przekonać obojętnością i pewną rezerwą. Więc z całym samozaparciem zaproponował:

„Może inny da ci więcej, Będzie kochał cię goręcej, Ja mam czas, ja poczekam”.



O ile takie stanowisko mogło odpowiadać zimnokrwistemu Moskalowi, o tyle zupełnie się nie zgadzało z południowym temperamentem Francji, która czempredziej poddała projekt:

„Kochaj mnie dziś...”

W rezultacie usłyszała prowokacyjnie lekceważące:

„Nie dziś to jutro, najdroższa będziesz moja...”

Miłość Francji była jednak silniejsza nawet nad tę wyraźną prowokację. Nic jej nie zrażało i nic jej nie peszyło. Powtarzała tylko z naskikiem, niby Ordonka, wykonując taniec brzucha:

„Musisz, musisz, musisz...”

To były jednak zbyt subtelne metody dla twardoskórego niedźwiedzia. Dla niego mus może się tylko wyrażać batem. A tymczasem nawet Japończyk dla jakichś rodzinnych kłopotów bat schował. I wogóle niedźwiedzia chwilowo żadne pchły specjalnie nie gryzły, więc nie odczuwał potrzeby posiadania przy sobie istoty, któraby go iskała. Powie-



dział więc do biednej Francji, nie przejmując się zresztą zbytnio sytuacją:

„Nie będziesz ty, to będzie inna”.

Francja nie chciała wierzyć własnym uszom. Jej się zdawało, że

„Jeśli kochać, to na wieki, to na zawsze”.

„Pytała więc tylko namiętnie, tocząc błędnie oczyma dookoła:

„Choć tak kochałeś mnie ogromnie, Zapomnisz o mnie?”

Niedźwiedź, dobrze wytresowany przez swego żydowskiego pogromcę, nie od razu dał się wzruszyć prośbami i błaganiami. Było mu wszystko jedno: Naplewał. Wszystko jedno, co świat i ludzie na ten skandal powiedzą. Zresztą dobrej opinii i tak niema, więc w najgorszym razie nie straci. A forsa? Ee, Francja jest wprawdzie kochliwa, ale jeszcze bardziej

jest skąpa. I nietylko, żeby żadnego posagu nie wniosła, ale jeszczeby coś chciała na tym erotycznym interesie zarobić. Miłość bowiem swoją drogą, a zapasy Banku Francuskiego swoją, zupełnie inną. Dobrze sobie to wszystko rozważył niemrawy niedźwiedź i jego obrotny impresarjo. I w rezultacie odwrócił się ciężko na kudłatych łapach i odszedł na wschód, na swoje legowisko.



W Europie oczywiście konsternacja. Jakby nie było, Francja jest dobrą partją. Na fałszywy krok panny z dobrego domu, rzucającej się ni stąd ni zowąd w ramiona rosyjskiego proletariusza, patrzono trochę przez palce, tłumacząc to wszystko zwarjowaną, ale dużo usprawiedliwiającą miłością. Teraz jednak, gdy Moskal zrobił jej za to paskudny afront, sytuacja zaczęła być interesującą. Oczywiście nie wypadało głośno się z cudzego nieszczęścia naigrawać, ale po cichu można się pośmiać.

Francja jednak nie straciła nadziei i zawodziła, lykając lzy upokorzenia:

„Wróć się, do mnie wróć się, Wszystko rzucisz Do mnie wróć się”.

Oczywiście nadzieję wolno zawiedzionej mieć zawsze. I wyplakać się też wolno. Nie chcieli tego jednak zrozumieć różni europejscy życzliwi, którzy zgranym chórem tłumaczyli nieszczęśliwej:

„On nie powróci już, Więc szkoda twoich łez, On nie powróci już, Marzeniom połóż kres...”



I okazało się, że jednak rację miała Francja. Niedźwiedź wrócił. Ociągając się trochę i przekomarżając, zgadza się ostatecznie na związek z zachodnio-europejską burżujką. Co go przekonało? Czy Francja dopiero teraz odkryła przed nim jakieś powabne i zniewalające wdzięki? Czy też coś mu obiecała niesamowicie interesującego? Czy może na-

Egzamin małżeński.

Sprzysiężenie kandydatek i zręczny manewr „egzaminatora”.

Charles Haynes z Claton w Atlanta uchodził za dobrą partję. Był bogaty i niezawisły. Zarzucić można mu było jedynie jego ekscentryczne poglądy i przyzwyczajenia, od których zakochała się kawałera nie chciała absolutnie odstąpić. Bronił on zapatrywania, że miłość nie powinna mieć wpływu na wybór towarzyski życia i że uczciwy mężczyzna i dobra żona potrafią kochać się zawsze. Oświadczył on, że gdyby znalazł nienaganną gospodynię, poślubiłby ją. Musiałaby jednak poddać się egzaminowi.

To oświadczenie jego wzięto dosłownie i pewnego pięknego dnia zgłosiło się 15 kandydatek, gotowych do poddania się egzaminowi.

Haynes nie dał się zbici z tropu. Wynajął na egzamin małżeński budynek szkolny i zadał tam kandydatkom następujące pytania do pisemnej odpowiedzi: „Wymień 7 gatunków pasztetu i najlepszy sposób ich sporządzenia”. „Czy główny posiłek powinien być spożywany w południe i wieczorem?” „Czy zabkującym dzieciom należy dawać smoczkę?” „Opisać improwizowane śniadanie na wypadek, gdyby mąż przypro-

Osiągnięto rzecz nadzwyczajną!



Dokonano wynalazku o wielkiej doniosłości. Szampoo bez mydła i alkali. Obecnie myć się będzie włosy zupełnie nowym sposobem — bez mydła, a więc z wyłączeniem ich najgroźniejszego wroga — alkali. Obecnie zniknie szorstkość i pęcznienie włosów, zniknie szary osad, który odbierał włosom połysk. I nie potrzeba potem używać do płukania octu albo soku cytrynowego. Włosy, dzięki Specjalnemu Szampoonowi Elida, nabierają połysku i miękkości, przez co ondulacja jest łatwiejsza i trwalsza.

DO BLOND WŁOSÓW
KAMILLOFLOR
SPECJALNE SHAMPOONY ELIDA
BRUNETAFLO
DO CIEMNYCH WŁOSÓW

7383

straszyła jakimś przykrościami, które mi groziło zerwanie? Czapką, papką, czy solą? Proszą czy groźbą, schwyciła wreszcie niewdzięcznego amanta w swoje sidła? — Nie wiadomo.

Tymczasem przy dźwiękach triumfalnego marsza niemłoda i niezupełnie dobrana para rusza w świat.

Romans Marjanny z niedźwiedziem znalazł się znowu na lepszym torze. Ale co przyszłość przyniesie? — Też niewiadomo.

W każdym razie tę wesołą i smutną zarazem historję godziło się opowiedzieć ku przestrodze wszystkich tych, którzy z wiosną doznają ataków miłosnej febrы. Albowiem dobitnie się z tej opowieści okazuje, że i kochać nie jest łatwo. A zwłaszcza kochać dyplomatycznie, przez wzgląd na dobro ludzkości, jakoteż własne interesy.

(hak)

wadził do domu trzech przyjaciół”. „Opisać w stu słowach sposób ubierania się w małżeństwie”. „Podać sześć imion żeńskich i męskich, nadających się dla dzieci”. Haynes czekał na wynik egzaminu spokojnie. Było mu zupełnie obojętne, która z kandydatek zwycięży. Nie wiedział jednak, że wszystkie kandydatki zawarły potajemnie związek obronny i zobowiązały się, że odrzucą nagrodę, ażeby wpoić w uparte go kawałera lepsze pojęcie o znaczeniu miłości w małżeństwie.

I gdy Haynes uznał za zwyciężczynię w konkursie 43-letnią grubą i brzydką miss Mary Tatum, ta dała mu niespodziewanie kosza. To samo uczyniła druga wyróżniona w egzaminie i trzecia.

Haynes był zdumiony. Spostrzegł, że kandydatki ehca go ośmieszyc. Dokonał więc mistrzowskiego pociągnięcia. W godzinę po otrzymaniu ostatniego kosza ogłosił swoje zaręczyny z panią Bellą Brandt, młodą i piękną wdówką, jedyną z pośród pań na wydaniu, która nie wzięła udziału w egzaminie.

List z Poznania.**Narodziny Wielkich Targów**

Przechadzka po mieście w przededniu jego święta.

Kiedy wybitnie skąpy i niedbały gospodarz domu odnawia zaniedbaną od wielu dziesiątek lat klatkę schodową, to widocznie nawet on odczuwa, że należy to zrobić dla prestiżu miasta, którego jest obywatelem.

A wielu takich gospodarzy ku ucieście lokatorów przystąpiło do renowacji swych posesyj. Należałoby się nad tem głęboko zadumać, gdyby nie przeświadczenie, że jesteśmy w obliczu wielkiego święta Poznania.

Aż serce rośnie, jak się to mówi, gdy na każdym kroku dostrzeżę się te powolne ale konsekwentne zmiany w wyglądzie starego grodu Przemysława. Jakis żywszy ruch, jakieś nowe tętno znamionuje zbliżenie się dnia otwarcia Targów Międzynarodowych i Tygodnia Poznania.

Wszystkie inne wydarzenia i wiadomości cichną i maleją w potoku nowin z biura Targów, w lawinie zapowiedzi wielkich imprez.

Postanowiliśmy przypatrzeć się zbliska, jak powstają największe dotąd Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

Rozsłoneczniona pogoda, malująca plany i parki świeżą zielenią, towarzyszy nam w drodze przez żywe, wesole ulice, byszczące bogactwem luksusowych wystaw, rozświetlone szumem i turkotem niezliczonych pojazdów.

Biało-różowa gra światła na prostokątach ścian witają nas zdala pawilony Targów.

Zajeżdżają wozy z zielenią, ciężarowe samochody pełne eksponatów. U wejścia tłoczą się tłumy bezrobotnych pracowników fizycznych, czekając na szczęśliwy uśmiech losu w postaci doręczyciela pracy przy budowie stoisk.

Krótką formalność w biurze Targów, otrzymujemy bilet i zmierzamy na teren dawnej P. W. K., strzeżony przez pięknie odnowione pilony wejściowe.

— Może pan potrzebuje robotnika? — zaczepiają bezrobotni.

Wewnątrz wre gorączkowa praca. Szeroko otwartymi bramami pawilonów toczy się lawina ludzi, maszyn i narzędzi. Szerokie barki pracowników uginają się pod ciężarem desek, belek, stosów dyktów.

Stuk młotków gra zdala muzykę pracy.

Gwar szybkich rozmów składa się na różnorodną wieżę Babel.

We wszystkich pawilonach powstają stoiska z szybkością przysłowiowych grzybów po deszczu. Mnogość najrozmaitszych przedmiotów składa się na niesłychany melanz, z którego powoli wylania się zorganizowana całość. Liczna służba porządkowa czuwa nad całością Targów.

W jednym miejscu olbrzymie bloki złoczone i srebrzone składają się na artystyczną piramidę, gdzieś indziej równa granatowa farba barwi się ostrą plamą na tło białej ściany, ówdzie olbrzymie litery montują reklamowy napis.

Jednostajny, ogłuszający stukot młotów i zgrzytliwe pociągnięcia pił tworzą akompaniament radosnej pracy, stwarzającej obiekt spojrzeń tych tysięcy ludzi, którzy się przez te pawilony przesuną w przyszłym tygodniu.

Na tegorocznych Targach Poznańskich bardzo licznie reprezentowany jest przedewszystkiem przemysł wielkopolski. Podczas naszej wędrowki po terenach targowych natknęliśmy się na całkowicie już wykończony stoiska „Persilu” (Bydgoszcz), Makowskiego (Kruszwica), Glinka (Kościan) i „Kanolda” (Leszno), nie licząc licznych firm poznańskich.

Zwraca uwagę szeroki udział w Targach rzemiosła wielkopolskiego i to nie tylko firm znanych, ale i najdrobniejszych warsztatów. Licniejszy niż corocznie jest również udział zagranicy.

Gdy słowa naszych wrażeń z Targów przed ich oficjalnym otwarciem dotrą do rąk Szanownych Czytelników, już z pewnością prace przygotowawcze, postępujące w błyskawicznym tempie, zostaną ukończone.

W chwili, gdy będziecie czytać ten list, nad Poznaniem zapłonie biało-czerwona powódź sztandarów. Odświętnie przybrane miasto witać będzie swych gości radosnym uśmiechem wiosny i zniwem polskiej twórczości przemysłowej.

Przy dźwiękach hymnu narodowego opadnie wetęga u wejścia na Targi, rozcięta ręka ministra przemysłu i handlu.

Rozpocznie się korowód uroczystości, rozbłysnie oświetleniem 7-dniowe święto Poznania.

I nie wątpimy, że przodujący zawsze organizacja wielkich imprez Poznań i teraz zda chlubnie egzamin.

Gdyby ten mój skromny list zachęcił chociaż kilkanaście osób do wzięcia udziału w Targach (co przy olbrzymich zniżkach jest naprawdę okazją), będę szczerze zadowolony, bo wywołam zadowolenie ich samych.

A zatem do widzenia na Targach Poznańskich!

J. Kołodziejczyk.

Biuro wojskowe w ministerstwie rolnictwa.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.) W ministerstwie rolnictwa i reform rolnych powołano do życia nowy wydział pod nazwą „biuro wojskowe ministerstwa rolnictwa i reform rolnych”.

Szefem biura wojskowego mianowany został ppłk. dypl. Janusz Dzugay. Celem biura jest specjalna troska o interesy obrony państwa w zakresie gospodarki rolnej.

Władca haremów i król pereł

przybędzie na jubileusz króla angielskiego.

W maju br. odbędą się w Londynie wspaniałe uroczystości, związane z jubileuszem 25-lecia rządów króla angielskiego Jerzego V. Wśród innych niezwykłych sensacji, w jakie obfitować będą uroczystości, największą będzie przybycie egzotycznych władców zamorskich krajów, należących do imperjum wielko-brytyjskiego.

Na uroczystości przybędzie m. in. postać bardzo egzotyczna: Abdullah Ben Jašim, szeik El Katru we wschodniej Arabji, (zatocka perska). Szeik ten jest prawdziwym „królem pereł”. Posiada on 4.000 czarnych nurków i 800 żaglowców, przy których pomocy wyląwia z dna morskiego perły, zasilałając codziennie jego skarbiec, jeden z najbogatszych na świecie. Dniem i nocą uzbrojeni czarni żołnierze pilnują pałacu i jego eunuchów, czuwających nad jego haremem, w którym wiodą beztrudne życie jego niezliczone legalne żony, służące i konkubiny. Co roku, z okazji święta Bejramu, szeik otrzymuje w darze nową dziesięć do swojego haremu.

7385

Szeik ten, który spędza wygodnie życie wśród licznych żon, dworaków, astrologów i tancerek, opuści w maju swój pałac, ażeby udać się do mglistej Anglii i oddać hołd królowi angielskiemu. Już od kilku tygodni wysłannicy szeika szukają dla swojego władcy odpowiedniego apartamentu w Londynie, gdyż szeik nie chce mieszkać pod jednym dachem z „niewiernymi psami”.

miastu mieszkał w odległości kilkuset metrów od domu komendanta Merescota.

W czasie rewizji w jego pokoju znaleziono nabyty rewolwer i szare spodnie. Otóż w takie same szare spodnie był ubrany człowiek, który porwał małą Nicole. Na policji rozebrano Soclaya i przekonano się ze zdumieniem, że miał na sobie dwie damskie koszule. Soclay nie umiał tego wytłumaczyć. Wiele osób poznało w nim owego nieznanego, który prowadził krytycznego dnia małą dziewczynkę przez ulice. Poznał go również sklepikarz, u którego kupował czekoladę dla dziewczynki. Soclaya osadzono w więzieniu i wygotowano przeciw niemu oskarżenie o zbrodnię porwania małoletniej.

Tymczasem poszukiwania małej Nicole, w których bierze udział całe miasto, trwają nadal. Rodzina dziewczynki ucieka się obecnie do pomocy jasnowidzów, chcąc w ten sposób odkryć miejsce, w którym znajduje się dziewczynka. Jeden z nich oświadczył, że dziewczynka żyje i znajduje się w jednym z lasów w okolicy Chaumont.

Cały garnizon szuka dziewczynki.

Sensacyjne porwanie córki oficera. — Daremne poszukiwania. — Aresztowanie podejrzanego bandyty. — Jasnowidzowie szukają porwanej.

Cała Francja poruszona jest oburżającym faktem porwania małej dziewczynki przez nieznanego bandytę w mieście Chaumont.

Dziewczynka ta, licząca 4 i pół roku, córka oficera garnizonu wojskowego w Chaumont, komendanta Merescot-Duthilleul, mała Nicole, bawiła się na podwórzu domu, w którym mieszka jej rodzice. Była godzina 17. W pewnej chwili na podwórzu wszedł jakiś nieznaną człowiek, zbliżył się do małej Nicole, szepnął jej parę słów do ucha i wzięwszy ją za rękę, wyprowadził z domu na ulicę, a stąd poza miasto. W jakiś czas potem matka dziewczynki wyszła na podwórze, a nie widząc swojej córki, zaczęła ją głośno wołać. Gdy wołania nie pomogły, matka zaalarmowała żandarmerję.

Rozpoczęły się poszukiwania przez całą noc przy pomocy wojska całego garnizonu. Przeszukano wszystkie okoliczne lasy, lecz bezskutecznie. Nieznanego człowieka z dziewczynką widział kilka osób w mieście.

W pewnym sklepie kupował on jej czekoladkę, przyczem uspokajał dziecko, mówiąc że „mama nie będzie się gniewać”. Dziewczynka jest piękną blondynką. Opis jej, podobnie jak opis bandyty podały natychmiast wszystkie pisma. Jak przypuszczają, porwanie nie jest aktem zemsty, lecz raczej wybrykiem jakiegoś sadysty.

Po kilku dniach poszukiwań policja aresztowała niejakiego Gabrijela Soclaya, 25-letniego robotnika, silnie podejrzanego o porwanie małej Nicole. Aresztowano go w lesie, w okolicy Chaumont, blakającego się bez celu.

Soclay miał ręce powalane ziemią. Przesłuchiwany przez długi czas zaprzeczał kategorycznie, jakoby był sprawcą porwania małej Nicole. Był już pięciokrotnie karany sądownie i skazany na 7 lat więzienia. W ostatnim

Wiosenne inwestycje.

— Drogowskaz już stoi. Żeby to z budową dróg tak łatwo poszło...

Tajemnicze hasło w radio.

Sygnaly bandytów. — Podstęp detektywa. — Schwytywanie „złotego Jima” i jego szajki.

W angielskim radio słyszano w ostatnich czasach bardzo częste tajemnicze głosy i wołania, gdy transmitowano jakiś angielski artystyczny koncert z sali koncertowej lub z hotelu. Po skończeniu koncertu i po oklaskach rozległ się nagle przenikliwy głos, wołający „Bristol” lub „Sheffield”, a niekiedy wymieniający liczby.

Ponieważ przestępcy przyswajają sobie najnowsze zdobycze techniki, Scotland Yard śledził bardzo uważnie te tajemnicze głosy w radio, będąc przekonany, że chodzi o nowy sposób międzynarodowego porozumienia się bandytów.

W ten sposób mogli się oni porozumieć na całym kontynencie w sposób bardzo szybki i wygodny, bez żadnych kosztów. Wystarczyło, że zastosowali jakiegoś określone słowo ze swojego słownika i nastawili swoje aparaty na radio angielskie, ażeby otrzymywać wskazówki i rady. Nikt nie mógł ich podsłuchiwać, a ostrzeżenia mogły nadchodzić z Londynu szybciej niż w jakikolwiek inny sposób.

W ostatnich czasach dokonano w Anglii i we Francji bardzo wielu zachwałych włamań, lecz sprawców ich nie zdołano schwytać, mimo wielkiej czujności detektywów.

Widocznie szajki bandytów miały w Londynie swego powiernika, który w tajemniczy sposób przeprowadził połączenie z Scotland Yardem i ostrzegł w porę swych współpracowników. Scotland Yard miał więc trudne za-

danie schwymania wyrafinowanych bandytów. Jesli by bowiem udało się mu posłyszec wołanie, a nawet schwytać bandytę, przesyłające ostrzeżenia, nie oznaczało to jeszcze, że Scotland Yard dowiódł się, gdzie pracuje szajka, dla której przeznaczony był ów znak w radio. Przeciwnie, mogło to spowodować bandytów i uniemożliwić ich aresztowanie.

Scotland Yard postanowił więc dowiedzieć się wprzód, jakie jest znaczenie słów, przesyłanych w tajemniczy sposób przez bandytów. Już wkrótce stwierdzono, że liczby oznaczają nazwy miast, a mianowicie 7 oznacza Paryż, 8 Londyn, 12 Lille, a 15 Dublin i t. d.

Wówczas przystąpił Scotland Yard do wielkiego kroku. Gdy niedawno odbywał się w pewnym wielkim hotelu londyńskim wspaniały koncert, transmitowany przez angielskie radio, Scotland Yard był przekonany, że owego wieczora odezwie się znów w mikrofonie hotelu tajemniczy głos. Jeden z detektywów Scotland Yardu przebrał się za starca, zajął miejsce w pobliżu orkiestry, ażeby czuwać nad osobnikiem, który rzucił hasło do mikrofonu.

Jeszcze przed rozpoczęciem koncertu zjawiał się elegancki pan w monoklu, w którym detektyw rozpoznał z trudem „złotego Jima”. Tak dobrze był on ucharakteryzowany. „Złoty Jim”, jeden z niebezpiecznych hersztów londyńskich bandytów, znany był

już od dłuższego czasu jako organizator wielkich włamań na kontynencie i w Anglii. Detektyw wiedział teraz, że trafił dobrze, gdyż był pewny, że „złoty Jim” rzuci do mikrofonu po odegraniu pierwszego numeru koncertu jakieś hasło, które będzie ostrzeżeniem dla jego szajki. Ale tego chciał detektyw uniknąć. Dlatego też przedsięwziął odpowiednie środki.

Wszystko poszło jak z płatka. Gdy „złoty Jim”, klaszcząc po koncercie bardzo żywo, zbliżył się do podium, detektyw chwycił go za ramiona i błyskawicznie włożył mu do ust knebel. Potem sam rzucił do mikrofonu słowo „Sheffield”, co oznaczało, że szajka miała się zjawić w Londynie. Szajka zjawiała się rzeczywiście w Londynie, gdzie ją z łatwością aresztowano.

BRZUCHOMÓWCA.

Przed teatrem stoi jakiś zebrek. Na szyi ma zawieszoną tabliczkę z napisem:

— Gluchoniemy.

Jakiś pan przechodzący, rzuca mu drobną monetę.

Zebrek podnosi rękę do daszka czapki i mówi:

— Dziękuję panu!

Przechodzień staje zdumiony.

— Myślałem, że jesteście gluchoniemy!

— Tak, ale na szczęście jestem również brzechmowcą!

Cisł z Warszawy.

Dżungla nędzy i zepsucia

Annopol, gdzie dzieci żyją jak dorośli, a dorośli jak zwierzęta.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, w kwietniu 1935 r. Można objechać całą Europę, a takiego skupu nędzy, wyrosłego z bezrobocia i bezdomności, jak pod Warszawą nie znajdzie się nigdzie. Ogarnia poprostu zdumienie, że przy boku milionowej stolicy wyrósł olbrzymi wrzód krzywdy społecznej, a nie przemówił głos sumienia i nie zareagowała opinia publiczna w sposób bezwzględny i decydujący.

Wrzodem tym jest Annopol, położony tuż przy Pradze na wydmach piaszczystych pod Pelcowizną. Annopol, miasto baraków i nędzy, liczy 16.000 mieszkańców. Z czego żyją? A z czego żyją stada wygłodniałych wilków? Ludzi na Annopolu również nikt o to nie pyta, a przecież 16.000 osób mogłoby dać odpowiedź! A spytać trzeba, bo wrzód nabrzmiewa coraz bardziej i operacja będzie coraz trudniejsza do przeprowadzenia.

Już dziś Annopol stanowi zagadnienie tak zawiłe, że wzdycha się do owego chirurga, któryby przeprowadził szczęśliwą operację, zaś pacjent, nie znający się na medycynie, a idący za własnym popędem, wbrew wynikowi zabiegów lekarskich — zmarł. Tak! Trzeba powiedzieć głośno, że najbardziej wnikliwi spo-

chenki normalnego mieszkania ludzkiego) gnieźdzą się po dwie rodziny razem z dziećmi, przeciętnie 15 osób. Za całe umeblowanie służą łóżka z reguły bez pościeli. Szafy? Są tutaj niepotrzebne, bo całą odzież ma annopolak na sobie. Zamienić ją może na strój Adama lub Ewy. Na taki luksus zmiany pozwala sobie przy zamkniętych drzwiach, choć niezastąpionych oknach (czem je zasłonić?)

Oczywiście, że w takich warunkach szerzy się straszne zepsucie i przyjmuje objawy wręcz zwierzęce. Rodziny wspólnie zamieszkałe już po miesiącu wymieniają sobie mężów, żony, córki, braci, siostry... Dzieje się to w oczach dzieci, które w zaraniu młodości zapoznają się nie tylko z twardą walką o byt, ale i z przeżyciami dojrzalego wieku. Przeprowadzona w miejscowej szkole anketa ustaliła, że 10-letnie dzieci są już całkowicie zapoznane z najintymniejszymi sprawami ludzi dorosłych i to metodą poglądową.

Próżniaczy tryb życia (przecież ogół to bezrobotni!) tak deprawuje mieszkańców, że wpadają w wyuzdanie, graniczące ze zbroczeniem. Kaziroddstwo jest na porządku dziennym. Współżycie ojca z córką lub matki z synem nie wywołuje zgorszenia, lecz traktowane jest za coś zwykłego. Przy tępotnie moralnej, która w swój podły krąg wciąga dorosłych i dzieci, zanika odróżnienie złego od dobrego i wszystko najgorsze wydaje obfity plon na Annopolu. Jest tylko wielkie poczucie krzywdy społecznej i ono w mniemaniu nędzy annopolskiej daje rozgrzeszenie...

Z czego żyje Annopol?

Główne źródło utrzymania się przy życiu stanowią dla Annopola kuchnie społeczne, które dostarczają mu obiady. Dla wielu — wielu rodzin miska zupy tworzy posiłek całodzienny. Rodziny, których nie wciągnął jeszcze Annopol na dno upadku, wcześniej chodzą spać, późno wstają i nieustannie próbują przesypiać głód. Inni? Patrzcie! Stado wygłodzonych wilków rusza na żer!

Popularną formą zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby są kradzieże. Złodziejstwem trudnią się dorośli i dzieci. Wymowa statystyki sądu dla nieletnich z terenu Annopola jest przerażająca. 80 procent dzieci annopolskich było już karanych sądownie lub schwytych w przestępstwie.

Matki z dziećmi chodzą na kradzież węgla (w pobliżu znajduje się dworzec towarowy i tam zatrzymują się pociągi z węglem)... To znów dzieci same organizują wyprawy złodziejskie do Warszawy i z łupem wracają do domu... To



Typy dzieci annopolskich, sfotografowane przez Waszego korespondenta. Na ulicy czują się jak w domu, bo zresztą w tych dwu pojęciach nie istnieją dla nich różnice. Chłopiec z torbą na szyi (ma w niej zeszyty i książki) został zdjęty w drodze do szkoły. To palnik dziewczęce musi mu starczyć za mundurkę.

łecznicy, radząc nad Annopolem, jego rozwiązanie widzą w... szczęśliwej operacji, byleby pacjent życie zakończył.

Co robić? Co robić z dziećmi, które żyją jak dorośli, co z dorosłymi, którzy upodobniają się do zwierząt? Zanim odpowiecie sami, weźcie udział w wycieczce na Annopol wraz z Waszym korespondentem. Nie rzucajcie jednak kamieni, bo może bochen chleba byłby właściwszym pociskiem...

Historia nieszczęsnego Annopola zaczęła się przed 10 laty. Szalała wówczas zbrodnia bezdomności. Zapobiegliwy zarząd Warszawy wpadł na pomysł wzniesienia baraków na piaskach annopolskich, gdzieby mógł umieszczać swych bezdomnych. W ten oto sposób wyrosło na wydmach miasto baraków. Początkowo nie było tak źle. Spragnieni dachu nad głową otrzymywali mieszkania i choć trudną mieli komunikację z warsztatami pracy, najważniejsze, że pracę posiadali. Aliści nadszła burza bezrobocia i pierwsze gromy uderzyły w baraki annopolskie, bo tam zgrupowany był element gospodarczo najsłabszy. Ci lepsi potrafili wyrwać się ze szpon Annopola, gdy ratunek był jeszcze możliwy, pozostali uzupełnili inni, których los opatrzył w dwie legitymacje: bezrobotnego i bezdomnego.

Na dalszy rozwój wypadków spuścimy zasłone i zobaczymy, jak jest dziś.

Co wyrosło na drożdżach nędzy?

Każdy barak składa się z kilku, względnie kilkunastu izb, zwanych „mieszkaniami”. W mieszkaniach tych (iżba ma wymiar ciasnej ku-

ROK ZAŁOŻENIA 1884.

Fabryka Palników Naftowych i Wyrobów Metalowych

A. EILSTEIN

Warszawa, ul. Pawia nr. 42
telefon nr. 12.08.29. Konto P. K. O. Warszawa 7439.

podaje do wiadomości P. T., że

na tegorocznych Targach Poznańskich
stoisko fabryczne mieścić się będzie w pawilonie nr. 12.

mężczyźni — słowem kradzieże dają im to, czego nie da zupa z garkuchni.

Oprócz złodziejstwa silnie jest rozpowszechniony nierząd. Urodziwsze kobiety szukają zarobku na ulicach stolicy, kupując swem ciałem, a nawet rodzice wypędzają swe nieletnie córki, aby nierządem „zarabiała na dom”. Wiele tych nieszczęśliwych dziewcząt zapoznało się z ohydą i najpotworniejszym upodleniem pod hasłem walki o byt.

Trzecią formą, niezwykle rozpowszechnioną, zdobywania chleba (jakże często i wódki!) jest żebractwo. Przedewszystkiem dziećmi są w tym fachu szkolone i wysyłane do Warszawy „na żebrzy”. Biada dziecku, jeśli nie powróci z ustalonym przez rodziców minimum!

Czy potrzeba jeszcze barw dodawać do tego obrazu nędzy, głodu i deprawacji? A na ten obraz od lat patrzy Warszawa i nie chce ani widzieć ani słyszeć, rada, że wszystko najgorsze wywozła za swe mury, że „rozwiązała” problem bezdomności, zbratanej z bezrobociem. Głód fizyczny nędzarzy zaspokaja chudym obiadem z kuchni społecznej, na głód pracy ma plasterki robót publicznych, a przed natarczywością petentów annopolskich zatrząskuje drzwiami. Annopol później sam je sobie otwiera — złodziejskim kluczem. Sądy go za to karzą, ale kto wymierzy karę tym, którzy przyczynili się do wychowania przestępcy? Gdzie jest chirurg, który przeprowadził „szczęśliwą operację”?
Jack Bury.



Radość radością, ale groza grozą: Anioły wiosną, gjabły trwożę wiozą. Bo te poswary poletyczne pachną wojną wielgachną.

Gdy babcia Liga drzymiała tak smacznie, trzech kunsyljarzów tarמושić ją zaczęte:

— Zbudź się habuniu! Chłopczysko z Berlina, brońc zaczyna!

W imieniu babci mu wydrukowali, żeby tak brzydko nie bawił się dalij; On — że przy szabli i hambitna sztuka — za to ich fuka.

W swarze — dyc wiecie — od słowa do słowa, aż może wkońcu rozboleć i głowa; z fuku nierzadko przychodzi do stuku, z duku do puku...

Deplomacja najpirw jest pyskata; potem drukuje pozwy, ultimata. Zaś-by niech w jednym frechownie przesadzi — wojne rozjadzi.

Prawda, iż z wielgij chmury zdiebko dyszcza; i naodwyrte: z iskry w mig są zgliszczą. Lecz jak raz zaczęła ludzka sie wadzić, trudno zaradzić.

A to ci przecie zgroza i okropa: stać w pole na rzeź milijony chłopca. Ile leż, jęków w tyj krwawej topieli — my zapomnieli!!

Na toż to tyła matek gżuby młanicy, żeby zmarniały nakształt pomarańczy, których wagony rybom na żer służą, bo ich za dużo?!

Szak czytališta, jak rumuńskie kupce (Nie kukce! Chyba marnotrawne głupce!) milion owocu dały morskiej fali. Bidni płakali!

Nie są-ż te męże, co niby w zabawce lud wojną niszczą — nie są-ż marnotrawce?

Młodzieńcze! Pójdiesz jako trup-pasażer chrobakom na żer!

Nie wim, Pikardzie, po jaką chole-re zaś sie wycpinać chcesz na stratosfere. Masz-li cel, jaki Mojżesz miał na Synaj? Tedy sie wspinaj! Zrób tam dla radja stacyje nadawczą, a z gwiazd nam przyślesz jaką rade zbawczą. Ludzkości, którą grzech z raję prek wygnął, dasz rajski sygnał.

My do roboty zaprzęgniem Kiepure, żeby do tego radja śpiwał wgórę. A śpi-wać musi piosenekki śliczne: pacyfistyczne.

Ja mu zrymuje dziadoskie szlagie-ry. Same doleczą prost do stratosfery, a z nij tam, gdzie sie ważą ludzkie losy: do gwiazd, w niebiosy.

Oj, ludzie, ludzie! Nie bądźta głuptasy! Ja z tym Pikardem robie ino śpasy. Furta niebieska nie jest taka twarda. Nie trza Pikarda; Furte niebieską zbożny głos przebijają: żarliwe „Ojczenasz”... „Zdrowaś Maryja!” gorętsze stworzą pokoju zarzewie, niż pakt w Genewie.

Te deplomaty wždy o tem nie wiedzą, chocia od Rzymu są niby za miedzą i choć Ojciec święty w swoim breve jaśni Genewę. Jaśni im rozum, a serce układa do wzajemnego kochania sąsieda, do oszczędzania bliźniej krwi i mienia — wedle sumienia.

Światowych mędrców wszakże nie przekonasz — jak Niniwitów prorok Pański, Jonasz. — Snać ich nie boli, nie pali, nie mrozi, co rzeszom grozi.

Prześladowanie Kościoła w Niemczech.

Wciąż nadchodzą nowe wiadomości o aresztowaniach katolików m. m. zakonników i kapłanów. Obecnie prasa kolouńska z oburzeniem komentuje fakt aresztowania sędziwej zakonnicy z klasztoru SS Augustjanek w tym mieście. 75-letnią staruszkę trzymano przez 15 godzin w ciemnej celi więziennej bez żadnego pożywienia.

W miejscowości Montbaur koło Frankfurtu aresztowano w tych dniach kapłana katolickiego i zakonnicę z zakonu Braci Miłosierdzia.

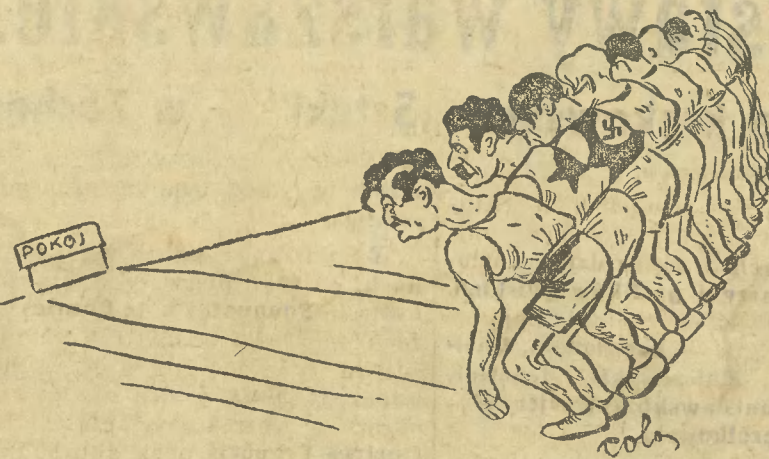
O metodach narodowych socjalistów w

stosunku do katolików świadczy m. in. sposób w jaki kapłan ten został aresztowany; ponieważ przebywał on poza granicami Trzeciej Rzeszy nadano pod jego zagranicznym adresem fałszywy alarmujący go telegram i gdy tylko wrócił, został odstawiony do więzienia.

W diecezji Trewiru administrator klasztoru Franciszkanów został także uwięziony.

Klasztor Franciszkanów we Wrocławiu jest od dłuższego czasu strzeżony przez policję hitlerowska.

Z politycznej bieżni.



Wyjątkowy wyścig, w którym naprawdę to nikt nie chce pierwszy dolecieć do mety.

Polski ogród kulturalny w Cleveland.

Liga organizacji polskich w Cleveland zwróciła się do światowego Związku Polaków z Zagranicy o ułatwienie

jej sprowadzenia do „Polskiego Ogrodu Kulturalnego”, jaki powstaje w Cleveland, brzożowego popiersia Chopira i dwóch drzewek z Żelazowej Woli, miejsca urodzenia genialnego artysty. Drzewa — jesion i buk — zostały już przesłane do Stanów Zjednoczonych.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Henryk Huminek.

Wielkopolska i poezja

Na marginesie tomu wierszy Leonarda Turkowskiego.

Jak jest naprawdę z tą poetyckością Wielkopolski? Czy jest to ziemia tak do- kładnie pod tym względem nieurodzajna? A może właśnie gleba podatna, ale niewy- korzystana?

Trzeba się nad tem zastanowić. Aby jednak zdobyć się na sąd obiektywny, trzeba przede wszystkim odsunąć isinujące su- gestje, zaopatrzone w stempel nieodpartego autorytetu. A sugestje te wszystkie niemal jednoczą się w odsądzeniu Wielkopolski od możliwości twórczych w dziedzinie poezji.

Niewątpliwie kompetentny, jeśli chodzi o dzieje kultury i literatury polskiej, prof. A- leksander Brückner mówi o Wielkopolsce jako o „z gruntu niepoetyckiej dzielnicy”, a Pozań stała nazywa „prozaicznym”.

Gdzieś indziej czytamy takie samooskarże- nie: „Energia zbiiorowa Poznania poszła w kierunku pracy organicznej, a myśl rozwi- nęła się i wydiscyplinowała w racjonal- istycznych koncepcjach. Tak musiało się stać! W codziennej ustawicznej walce z ży- wiołem niemieckim, najbardziej w bez- względności swej systematycznym i upar- tym, jaką wydała ludzkość — nie było moż- ności ani czasu na artystyczne i literackie abstrakcje...”

Przykłady takich sugestji możnaby mno- żyć. We wszystkich powtarza się te same motywy: praca organiczna, kultura mater- jalna, trzeźwość poglądów, racjonalizm, a w konsekwencji niepoetyckość i prozaiczność.

Przeciw sugestjom.

A jednak tym sugestjom nie sposób się nie oprzeć. Nie sposób nie zwrócić uwagi na te zjawiska, które obalają wygodną mo- że, ale nie zawsze właściwą, klasyfikację ziem polskich na dzielnice poetyckie i nie- poetyckie. Starczy wejrzeć w dzieje litera- tury polskiej, starczy zresztą posłużyć się doskonale opracowanym a jedynym w swo- im rodzaju studjum mgr. Alfonsa Szyper- skiego p. t. „Geografia talentów wielkopol- skich”, wydanem w „Bibliotece Wici Wiel- kopolskiej”, aby zdobyć materiał do podwa- żenia ustalonych opinii.

Nazwiska? Weźmy kilka: Klemens Ja- nicki, Sebastjan Klonowicz, Kasper Mias- kowski, Ryszard Berwiński, Jan Kaspro- wicz, Stanisław Przybyszewski. To prze- szłość. Przeszłość niewątpliwie świetna.

Tu trzeba jeszcze przyjąć na tarczę za- rzut, że najwybitniejsze talenty wielkopol- skie wyrwały się z dusznej atmosfery swej ziemi i wyżywały się gdzieś indziej. Ze Ka- sprowicz i Przybyszewski życie swoje i twórczość związali z innymi regionami.

I to prawda. Ale zaprzeczyć się nie da jednemu z podstawowych praw struktural- nych, że talent czy geniusz związany jest wzajemnie z dziedziczością z pokoleniami wstęp- nymi człowieka genialnego, a więc i z zie- mią, na której te pokolenia wyrosły. I nie jest chyba rzeczą przypadkową, że Wielkopol- ska wydała dwa najbardziej żywiołowe zja- wiska poetyckie „Młodej Polski”. Kaspro- wicz i Przybyszewski tworzyli naprawdę gdzieś indziej, ale źródła ich twórczości stały mocno tam, gdzie stały ich kolebki. Jed- nak ta ziemia, niby jałowa, musiała kryć w sobie pokłady poezji, jeśli jej synowie ty- le w sobie tej poezji znaleźli. Dab karmi się sokami ziemi, z której wyrasta, a swoim rozkwitem wydaje świadectwo żyźności i bogactwa glebie.

To byłby pobieżny może, ale istotny do- wód z przeszłości.

Poezja żywa.

A terazniejszość? Ta jest jeszcze bardziej przekonująca.

Zwywy ruch kulturalny, który w ostatnich latach przejawiał się w Poznaniu i na zie- miach wielkopolskich, daje w tym wypadku najlepsze świadectwo. A w ramach tego ru- chu najgłośniej przemówiła właśnie poezja. Wśród trzeźwych i zmaterializowanych Wielkopolan znalazły się prawdziwe i wca- le liczne talenty liryczne. W Poznaniu naj- młodszych skupiał „Prom”. Inni, dojrzalsi i uznani, gromadzą się koło „Życia literac- kiego”. Poważny obóz poetów stworzył się dokoła „Wici Wielkopolskiej”. W małym miasteczku wielkopolskim Ostrzeszowie zaczę- ło wychodzić pismo „Okolica poetów”, wy- łącznie poezji poświęcone. Wojciech Bąk, Marian Turwid, Artur Marja Swinarski, A- leksander Janta-Poiczynski, Stanisław Czer- nik, Jan Sztandynger, Stanisław Helsztyn- ski, Szymon Pigwa, Wanda Brzeška — to są mniej więcej nazwiska czołowe, za które- mi jeszcze idzie dużo innych.

Leonard Turkowski.

Wśród najmłodszych idzie przede wszyst- kiem Leonard Turkowski, którego pierwszy zbiór poezji wyszedł właśnie z pod prasy ja- ko tom VIII „Biblioteki Wici Wielkopol- skiej”.

Ciekawą książeczką jest ten „Krzyż na wozdrożu”, który zawarł w sobie częściowo

wiersze drukowane już w pismach codzien- nych i czasopismach. I ciekawy człowiek — ten Leonard Turkowski, całem swem ży- ciem, młodem zresztą jeszcze, i twórczością będący zaprzeczeniem czasu, miejsca i wa- runków, w jakich się znalazł. Czytamy o nim w przedmowie Jana Sztandyngera: „Cygan. Jakby z paczki Przybyszewskiego”. I dalej: „Nie wytrzymał w Seminarjum Na- uczycielskim...” „I teraz walczy, boryka się od przygodnej posady do jeszcze przygo- dniejszej od zajęcia do zajęcia”.

A jego wiersze? Różne są: lepsze i gor- sze. Ale jedno jest pewne. Turkowski pi- sze je z wewnętrznej potrzeby. Urodził się poetą i chce nim być. I napewno będzie. Upora się z trudnościami, które mu jeszcze nasuwa forma i, co najważniejsze, opanuje łatwość, z jaką mu się wiersze kładą pod pióro. I wtedy może wszystkie jego utwo-

ry będą miały tę wartość, co rozpoczynający tomik — świetny w nastroju i przedziwnej prostocie wiersz: „Złoty Pan Jezus”.

Triumf regionu.

Turkowski jest poetą regionalnym. To nie ulega wątpliwości, choć jego wloty wy- chodzą ponad region. I dlatego jego tomik dał nam a sumpt do rozważań nad poety- ckiemi możliwościami Wielkopolski.

Wniosek: ziemia, która wydaje takie ta- lenty, pełne żywiołowej szczeroci, nie mo- że być z gruntu niepoetycka. Kultura ma- terjalna, praca organiczna, trzeźwość poglą- dów, racjonalizm — dobrze, ale poza tem wszystkim znajduje się również miejsce na poezję. I to właśnie połączenie daje Wiel- kopolsce stanowisko przodujące wśród pol- skich regionów.

Nowe metody rozwiązywania trójkątów.

Jak donoszą z Temeszwaru (Rumunia) pewien młody inżynier rumuński wynalazł nową metodę rozwiązywania trójkątów bez używania pierwiastków. Metoda ta może wywołać przewrót w dziedzinie geometrii i trygonometrii.

Przedstawiamy młode talenty:



„WIEJSKI GRAJEK”

M. F. Skowroński.

Bydgoszcz nie jest ugiem. Grunt nasz wydaje talenty w każdej dziedzi- nie sztuki. A młoda, rosnąca Bydgoszcz jeszcze więcej i coraz więcej będzie miała do powiedzenia.

Przedstawiamy najmłodsze talenty, aby nie wiodły w zapomnieniu. A więc

na początek dzieło bezspornego talentu, ciekawie zapowiadające się na przy- szłość: drzeworyt młodego bydgoszcza- nina Marjana Skowrońskiego, wycho- wanka zlikwidowanego obecnie działu grafiki Państwowej Szkoły Przemysło- wej w Bydgoszczy.

Wystawy warszawskie.

Wystawa krakowskiej „Sztuki” — w Zachęcie.

Warszawa, w kwietniu.

Towarzystwo artystów polskich „Sztu- ka” posiada w swoich szeregach naj- bardziej znanych i najbardziej warto- ściowych malarzy i grafików polskich. Wśród członków-założycieli widnieją ta- cy mistrzowie, jak — Azentowicz, Chel- moński, Fałat, Malczewski, Mehoffer, Piotrowski, Stanisławski, Tetmajer, Wy- spiański i Wyczółkowski.

Wspaniała tradycja tego towarzystwa, znane nazwiska i naprawdę wartościowe eksponaty, ściągają do Zachęty liczy- nych naszych wielbicieli znanych arty- stów. Bo trzeba wiedzieć, że i obecnie „Sztuka” posiada w swoim gronie arty- stów wielkiej miary. Najlepszym chyba tego dowodem to fakt, że na dwunastu kandydatów do państwowej nagrody ar- tystycznej w roku bieżącym, siedmiu jest członkami „Sztuki”. To chyba mówi sa- mo za siebie.

Wystawa obecna w Zachęcie jest 7-mą z rzędu wystawą tego zasłużonego towa- rzystwa.

Wśród zaproszonych gości zagranicz- nych, na plan pierwszy wybija się a- kwarele Fouqueray'a de Charles z Pary- ża, o tematach religijnych i chińskich. Lissim — to specjalista od wschodnich tematów. Maix André wystawia kraj- obrazy z rozmaitych części Europy. Quérée François obok aktów daje szere- g obrazów o tematach ze Starego i No- wego Testamentu.

Prace polskich artystów odznaczają się swojskością tematów. Dużo kwiatów i martwych natur, dużo portretów i pej- zaży. Wszystkie prawie prace cechuje zupełny realizm.

Poszczególni artyści — ujmują tema- ty indywidualnie, a jednak czuje się, że wszyscy grupują się w jednej szkole, że wszyscy mają coś z sobą wspólnego.

Janusz Stępowski

otrzymał literacką nagrodę marynistyczną.

W Warszawie odbyło się wręczenie nagrody marynistycznej imienia Jerze- go Szareckiego, p. Januszowi Stępow- skiemu, autorowi „Legenda o masztowej sośnie”.

Nagroda ta została ufundowana przed rokiem przez rodziców przedwcześnie



zmarłego autora kilku utworów mary- nistycznych Jerzego Szareckiego.

Laureat tej nagrody — p. Janusz Stę- powski jest autorem szeregu opowia- dań morskich i morskich słuchowisk radiowych.

Jego nagrodzony poemat „Legenda o masztowej sośnie” — pisany pięknym archaicznym językiem opowiada hi- storję sosny z Puszczy Myszynieckiej, która jako maszt okrętowy odbywa wę- drówki po morzach i uczestniczy w bi- twie pod Oliwą.

Pierwsza polska komedia muzyczna na scenach zagranicznych.

Juljan Krzewiński-Maszyński i Leo- pold Brodziński wraz z kompozytorką Fanny Gordon napisali pierwszą polską komedię muzyczną p. t.: „Jacht Miło- ści” czyli „New York Baby”. Komedia ta była grana w Warszawie 300 razy. Następnie grano ją w Poznaniu, Lwo- wie, Krakowie i szeregu innych miast. Obecnie 17 kwietnia odbyła się premie- ra tej kom. muz. w belgijskim teatrze „La Galerie” w Brukseli. Grana po francusku doznała olbrzymiego powo- dzenia. Następnie zakontraktowano ją do Londynu i Paryża, gdzie będzie gra- na w teatrze „Mogador”.

Zgon artysty ludowego na Kaszubach.

Od wieków na Kaszubach słynie miejsco- wość Chmielno w powiecie kartuskim z ro- dziny garncarzy Neclów, którzy z pokolenia na pokolenie swój zawód wykonują. W o- kresie świat Wielkiejnoicy zmarł senior te- go rodu, znany na całą Polskę artysta-gar- narczy Franciszek Necl. Wyroby zmarłego podziwiane były na wszystkich wystawach krajowych i zagranicą, ze względu na prze- śliczne zdobnictwo. Niektóre eksponaty po- siadają muzea w stolicy i Krakowie. Zgon artysty ludowego, zgorą 34 lat uprawiają- cego swój zawód na Kaszubach, wzbudził powszechny żal.

Azentowicz Teodor w „Lirniku” umie uzewnętrznić jego stan uczuciowy.

Filipkiewicz Stefan kocha się w gó- rach i morzu. — Jego pejzaże odznaczają się naturalną grą światła i świetną per- spektywą.

Mehoffer Józef z kwiatów wydoby- wa pełną soczystość — są jak żywe.

Pahtsch Fryderyk — w portretach stawia na dekoracje. Najlepsze jednak jego prace, to pejzaże z Ojcowa, Kro- ścienka, Korsowa i Krakowa.

Sichulski — za tematy obrał sobie głównie — sceny wojenne — w których zresztą celuje.

W obrazach Weissa odczuwamy prze- dewszystkiem szerokie traktowanie te- matów i świetną, wyrobioną technikę.

Z grafików na plan pierwszy wybija- ją się Majcher i Zakrzewski.

Jedyny reprezentant rzeźby, Popław- ski, w „Młodości” (gips) i w „Kąpieli” (bronz) — przekłada piękność nad siłę wyrazu, wykonuje szlachetność kształ- tów i naturalność.

Wystawa „Sztuki” w Zachęcie — przynosi chlubę jej twórcom.

(Wan)

Statki norweskie dla Rosji.

Donoszą z Oslo, że bawiąca tam od dłuższego czasu sowiecka komisja zakupów nabyła dotychczas ogółem 7 statków morskich. Są to norweskie statki handlowe od 2.400 do 5.000 ton, zbudowane w latach 1921—1932.

Szarańcza w Hiszpanji.

Sevilla. (PAT). Szarańcza opadła na polu Andaluzji, wyrządzając wielkie spustoszenia. Miejscowe izby rolnicze zwróciły się do władz centralnych, domagając się niezwłocznej pomocy.

Zalany szyb.

Johannesburg. (PAT). W nowej kopalni Machavie pod miastem Putschestroom w Transwaalu wdarła się do szybu woda. Ofiarą zalania szybu padło 3 Europejczyków i 42 tuziemców. Dotychczas wydobyte z kopalni tylko 2 ciała zatopionych górników.

Zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł). Z ogólnej sumy powyżej 30 milionów zł preliminowano na zasiłki dla bezrobotnych w miesiącu kwietniu około 3 milj. zł. Suma ta w zależności od stopnia nasilenia bezrobocia rozdzielona została na poszczególne województwa. Najwięcej przeznaczono na województwo śląskie (900.000 zł), najmniej na Pomorze.

5 osób zginęło w bóje.

W województwie lubelskim rozegrały się krwawe bóje, w wyniku których 5 osób zostało zabitych, a kilka odniosło ciężkie rany. W Stoczku na tle po-

**Nie wybrałam tego mydła przypadkiem...
Dobrze wiem, dlaczego używam mydła Palmolive!**



Mój doradca w sprawach pielęgnowania urody twierdzi, że mydło Palmolive jest z punktu widzenia nauki czyste... Rozumiem teraz, dlaczego mydło to konserwuje tak doskonale świeżość i gładkość cery

Jak korzystne dla cery jest mydło wyrabiane na olejku oliwkowym. Dlatego stanowi Palmolive wspólną receptę piękności! Twoja od młodziona iwarz potwierdzi to niebawem...



Używajcie w ciągu tygodnia mydła Palmolive rano i wieczorem do codziennej tualety i kąpieli... W podziw wprawi Was rezultat osiągnięty tym 7-dniowym zabiegiem...



Mydło Młodości



Wyrabiany na olejku oliwkowym, Palmolive Shampoo pielęgnuje włosy jak mydło Palmolive cere

Piorun w kościele.

Berlin. (PAT). W czasie wtorkowej gwałtownej burzy w Erfurcie piorun uderzył w dzwonnice kościoła św. Augustyna, uszkadzając ją poważnie. Ciężkie balustrady przebiły dach kościoła. Kościół św. Augustyna, zbudowany w 14 stuleciu, należał do klasztoru, do którego w swoim czasie wstąpił, jako mnich, Luter.

sońska szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również w Polsce... Jakkolwiek zatem — powiedzmy otwarcie — trudno jest ustalić jej skład personalny, trzeba pamiętać, że jest w Polsce i działa w Polsce.

Z KRAJU.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Komisarz Generalny 6% Pożyczki Narodowej wyraził swoją zgodę na przyjmowanie przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą ofiar w obligacjach Pożyczki Narodowej. Ofiarodawcy, pragnący przyczynić się do rozwoju szkolnictwa polskiego poza granicami Państwa, proszeni są o składanie ofiar w obligacjach pożyczki w Zarządzie Funduszu — Warszawa, ul. Mazowiecka 1 m. 5.

Zwiększa się liczba domów katolickich. W Ligocie bielskiej na Śląsku odbędzie się w niedzielę 28 kwietnia uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod katolicki dom związkowy.

Zmarł po dziesiątem jajku. Dwaj młodzi żydzi w Sosnowcu, spotkawszy się w jednej z jadłodajni, założyli się o pięć złotych, że jeden z nich, a mianowicie 22-letni Abram Rozenes, zje 15 jaj ugotowanych na twardo, a następnie napije się wody. Po zrobieniu zakładu Rozenes zabrał się do jedzenia jaj, lecz już przy spożyciu 10 dostał tak silnej bóleści, że musiał zrezygnować z kontynuowania próby i udał się do domu. Tam po kilku godzinach zmarł, mimo pomocy lekarskiej.

Sensacyjna rozprawa sądowa. Wolny contra Grażyński. Dnia 10 maja odbędzie się w Katowicach rozprawa przeciwko wojewodzie p. Grażyńskiemu i i odpowiedzialnemu redaktorowi „Polski Zachodniej”, z oskarżenia marszałka Sejmu śląskiego p. Wolnego. Marszałek Wolny czuje się obrażony przemówieniem wojewody Grażyńskiego na „opłatku” powstańców. Przemówienie, zawierające szereg ostrych zarzutów pod adresem posłów sejmu śląskiego, wydrukowała „Polska Zachodnia”. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Masoneria w Polsce przed wojną i dziś.

Wiele się mówi o masonerji, która różnymi sposobami stara się uzyskać wpływ na kształtowanie ducha polskiego narodu, jest protektorką ruchu bezbożniczego w Polsce i stara się osłabić wpływ katolicyzmu. Jest ona zakonspirowana, na skutek czego niewiadomo, kto nią z utajenia kieruje i na jakie organizacje przez swoich członków wywiera wpływ. Nieco światła rzuca na sprawę masonerji w Polsce broszura, wydana ostatnio przez p. dr. M. Skrudlika p. t. „Masoneria w Polsce” nakładem Księgarni Katolickiej w Katowicach.

Na całość tej ciekawej broszury składa się (poza wstępem i zakończeniem (str. 93) 6 rozdziałów, z których dwa pierwsze dają obraz masonerji światowej, a dalsze 4 zawierają historję masonerji w Polsce, o ile ją autor mógł poznać ze źródeł polskich i zagranicznych... Jakże ona wygląda?

Masoneria przedwojenna.

Nie cofając się z autorem do w. XVIII, trzeba powiedzieć — pisze W. Z. w „Głosie Narodu” — że pierwsze lata nowej masonerji w Polsce wypadają na okres po 1905 r. Powstała wówczas w Warszawie loża „Wyzwolenie”. Należeli do niej przedewszystkiem działacze ludowi z „Zarania” (późniejszego „Wyzwolenia”), jak: Męczkowski, Garlicki, Grętowski, poza tem późniejszy profesor uniwersytetu w Wilnie dr. Rafał Radziwiłłowicz. Nadto w Paryżu do „Wielkiego Wschodu Francji” należeli: Waserzug-Wasowski, W. Giełżyński (z warszawskiego oddziału „I. K. C.”) i inni. Była wówczas druga loża w Warszawie, „Odrodzenie”, a należeli do niej: prof. Handelsmann, Wacław Makowski, adw. Śmiarowski, Leon Chrzanowski, adw. Bukowiecki, Jankowski (poseł z NPR), A. Śliwiński i inni; nazwiska jak widać ludzi wpływowych i dość wybitnych. Była jeszcze, trzecia loża wówczas. Do niej znów należeli m. in.: Stan. Patek (ambasador w Waszyngtonie), adwokat Paschalski, Michał Sokolnicki (poseł w Kopenhadze), adw. Łypaciewicz i Życki. Ostatnie nazwisko zwraca uwagę o tyle, że kiedy Życki umarł w r. 1928, na pogrzebie zresztą katolickim, Strug,

wielki mistrz, powiedział m. in.: „Zegniam cię jako przewodnik Wielkiej Narodowej Łoży, której wiernym byłeś bratem”. A skoro o Strugu mowa, to podnieść należy za dr. Skrudlikiem, że w rok później po tej mowie pogrzebowej z tem cennem wyznaniem „przewodnik Wielkiej Narodowej Łoży” brał ślub w kościele.

Po przewrocie majowym.

Masoneria w Polsce była do r. 1926 jednolita. Przewrót majowy wywołał tarcia. „Jedna część — pisze dr. Skrudlik — jak Posner i Strug, opowiedziały się przeciw sanacyjnemu reżimowi, inni natomiast jak prof. dr. J. Mazurkiewicz, dr. Michałowicz, prof. Konopacki, prof. dr. Wolfke, Zbigniew Skokowski, Dworżańczyk, Śmiarowski, Paschalski, poparli bez zastrzeżeń nowy rząd”.

Polska posiada jedną Wielką Łożę Narodową (siedziba w Warszawie przy ul. Polnej 40) i 13 łóż zwykłych. Wielkim mistrzem jest prof. Wolfke, wielkim sekretarzem Z. Skokowski (przedtem tę ostatnią godność piastowali: dr. M. Stępowski, bibliotekarz w min. rolnictwa, Z. Dworżańczyk, dyr. dep. w min. opieki społecznej, dr. E. Kipa, konsul generalny w Hamburgu).

Oto szereg nazwisk, które spotkaliśmy w broszurze p. dr. Skrudlika. Lista nazwisk nie jest oczywiście kompletna. A czy pewna?

Autor zalicza do masonerji m. in. Al. Lednickiego. Rodzina jednak tego wybitnego polityka i jego znajomi kategorycznie twierdzili po jego śmierci w sierpniu ub. roku, że do masonerji nie należał.

Mimo to należało przytoczyć tych kilkanaście nazwisk, aby zainteresowanym dać sposobność do zaprzeczenia. O ile oczywiście zechcą...

Wpływy pośrednie masonerji.

Osobny rozdział poświęcił dr. Skrudlik organizacjom krypto-masońskim, t. j. nie należącym wprawdzie do masonerji, ale zostającym pod jej kierownictwem. Należą tu w pierwszym rzędzie kluby „Rotary”, których niedawno tak gorąco „IKC” bronili. Na czele warszawskich

rotaryistów stoją: P. Drzewiecki, J. Loth, prezes PKO Gruber, sen. BB Evert, prof. Czubalski i inni.

Dalej — polski oddział „Ligi Obrony praw człowieka”, założony z inicjatywy sen. Posnera, posła Hołówki, adw. Paschalskiego i Śmiarowskiego. Ze wpływy masonerji sięgają do takich organizacji, jak: „Związek Pracy Obywat. Kobiety”, „Legion Młodych”, „Liga Reformy Obyczajów” (p. Boy-Zeleński) — to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wskazuje na to tak ideologia tych stowarzyszeń, jak i ich działalność. Czy to samo jednak można powiedzieć o takich organizacjach, jak: „Tow. Przyjaciół Ligi Narodów”, „Zw. Esperantystów”? Dr. Skrudlik odpowiada: tak.

W końcu warto przypomnieć słowa Ojca św. Piusa XI, powiedziane do pielgrzymki polskiej w r. 1929: „Sekta ma-

Regaty żagłówek na Tamizie.



Duże zainteresowanie w całej Anglii wywołały regaty łodzi żagłowych, które z okazji otwarcia sezonu sportowego odbyły się na Tamizie koło Teddington.

Pomorze w obrazach i w słowie.

GÓRZNO

perłą brodnickiego pojezierza.

NIE PORUSZAM TEMATÓW GOSPODARCZYCH. — CZY WSZYSCY ZNAMY GÓRZNO? — WSPANIAŁA PRZEZŁOŚĆ. — BISKUPÓW JUŻ NIEMA. — MÓJ IMIENNIK! — NIE TRAFI DOPIEKŁA. — JAK SYTUACJA? — BEZ CZARNOWIDZÓW. — WIELKIE PLANY I ZAMIARY. — STARE MAMUTY. — MŁODZIEŻ INNA. — NA RYBY SMAŻONE. — CZAR I POWAB GÓRZNA. — TU ŻYĆ, A NIE UMIERAĆ. — CO KTO WOLI.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

W powiecie brodnickim leży miasteczko Górzno. Pomyśli kto, że leży... pod względem gospodarczym. Wcale nie! Nie o tem zresztą będę pisał. **To nie moja specjalność — obrabiać kryzys.** Na to są doktory, magistry, statysty obojga, a nawet trojga praw i ekonomji. Ich uczonem zadaniem jest obrzydzać ludziom świat. Rzeczą literatów i miłośników pióra jest pokazywać krasę życia, bo „panta rei”, jak mówi filozof, więc i **kryzys przemianie.** Piękno jest nieśmiertelne. Piękno jest wiekuiste. Za-



Leon Zaleski, burmistrz miasta Górzna.

tem i Górzno od początku świata Boski Architekt postawił w ślicznym zakątku ziemi pomorskiej, w takim zagłębieniu, że **niewiele zda się wiedzieć o tem, iż Górzno istnieje.**

Pisząc ten reportaż unoszę się ambicją, może nawet chępliwością niepotrzebną, że to ja jestem dla Górzna Chałubińskim, który odkrywa tę miejscowość, zakopaną w górach, w lasach. Może przesadzam i swą rolę przeceniam, nie myślę się pod jednym względem: o Górznie nikt dotychczas tak obszernie nie pisał.

Pochwaliwszy się tak na wstępie, jako, że nikt mnie nie chwali, ciągnę dalej, ażeby P. T. Czytelnikom dać pojęcie o tem, o czem do niedawna sam pojęcia nie miałem. O Górznie! Nie potrzeba być geografem, bo już z samej nazwy wywnioskować snadnie można, że **Górzno nie może leżeć w dolinie inaczej nie nazywałoby się Górzno.** Zdała od uczęszczanych dróg, w cichym ustroniu na wzniesieniu 60 mtr. wysokiem wznosi się Górzno, miasteczko liczące 2000 mieszkańców, w którego stóp jego błyszczą tafle dwóch jezior.

W czasie, gdy Górzno było letnią rezydencją biskupów płockich, inaczej zapewne ono wyglądało pod względem społecznego dobrobytu i świetności. Dziś z tej wspaniałej przeszłości pozostała tylko wspaniała przyroda, taka sama żywiczna woń lasów i takie same w ozon zamożne powietrze.

Ponieważ biskupów w Górznie już niema, nawet latem, boć zmieniły się czasy na przestrzeni tylu stuleci, więc po wywiad idę, jak to zwyczajnie u reporterów bywa, do pierwszego obywatela m. Górzna, p. burmistrza **Leona Zaleskiego.** Pięknie mnie przyjął imiennik. Też Leon. Gotów byłbym przysiąc, że co Leon, to musi być sympatyczny człowiek, gdybym się nie był rozczarował do samego siebie.

— Więc „Dziennik Bydgoski” trafił do nas także? — pyta mnie gospodarz miasta, rękę podając.

— Oprócz piekła, — panie burmistrzu, — „Dziennik” trafi wszędzie. Zatem proszę o kilka odpowiedzi na moje pytania, czy zgoda, panie burmistrzu?

— Ależ najchętniej, proszę!
— Ciekaw jestem, jak wygląda sytuacja gospodarcza miasta, bo to, panie burmoistrzu, najważniejsze, czy nieprawda?

— Sytuacja naogół ciężka, — słyszę odpowiedź i już się zmartwiłem, że będziemy mówili o kryzysie, gdy naraz mój uprzejmy rozmówca dodaje; — **lecz się obecnie poprawia.**

Zrobiłem wielkie oczy i już się nie pytam, a jak? dlaczego? uradowany tym faktem, że ktoś jest optymistą. Tylu w Polsce mamy ciemnowidzów, że chętnie się rozmawia z człowiekiem, który z pogodą patrzy nawet w niepogodę.

— A bezrobocie? — chcę wsadzić klina, tak, jakby na przekorę.

— **Bezrobotnych mamy coś około 150 osób.** Radzimy sobie sami sposobem gospodarczym, siłami lokalnymi, bez uciekania się do czyjejś pomocy.

— Ależ to nadzwyczajne! A jak wygląda dorobek gospodarczy, jakie plany na przyszłość?

— **Nasze miasto ma charakter rolno-uzdrowiskowy.** Musielibyśmy pomyśleć o tem, ażeby naszym letnikom dać maksimum wygody i przyjemności za minimum pieniędzy. Więc pobudowaliśmy korty tenisowe, urządziliśmy plaże, sprawiliśmy łodzie spacerowe, kregielnię. Wszak do nas **przyjeżdżają latem goście z Warszawy, z Łodzi i innych miast Polski.** Dzięki wydatnej pomocy właściciela apteki p. Jakubowskie-

go, udało się nam założyć **piękny park spacerowy.**

— Jaka frekwencja letników?
— Jak czasem. Można określić przeciętnie na 250 osób.

— A jakie warunki utrzymania?
— Górzno, jako miejsce letniskowe i uzdrowiskowe, jest bodaj najtańsze w całej Polsce. **Koszt utrzymania dziennie wynosi od 2 zł 50 gr.**

— A jakie zamiary na przyszłość? — nie daję spokoju.

— Po dokonaniu na nasze warunki takich poważnych prac, jak wybrukowanie 421 m. ulic, założyliśmy park miejski, obozy dla harcerzy, nosimy się teraz z zamiarami wybudowania elektrowni, chcemy **zorganizować eksploatację torfu, w które Górzno jest bogate.**

— Jak, — panie burmistrzu, — wygląda życie społeczne, kulturalne w tem pięknym Górznie?

— Życie organizacyjne, towarzyskie staramy się podsycać i rozwinąć. Ogromne na tem polu zasługi kładzie p. Paweł Gołubski. Niestety, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że **starsze pokolenie do wszelkich poczynań kulturalno-społecznych odnosi się negatywnie, z niechęcią.**

— Mamuty! — wtrącam.

— Całe szczęście, — ciągnie dalej gospodarz m. Górzna, — młodsze pokolenie już jest żywsze, okazuje wiele zapału do pracy i z tego elementu da się **wytworzyć wartościowy typ obywatela i społecznika.**

Na tem rozmowę wyczerpałem. Po-



Rynek w Górznie.

Co INNI Piszą

Wołanie o „gilotynę”.

Pan W. Jeszke dopinguje w „Dzienniku Poznańskim” obóz rządowy do wydania takich ustaw, któreby stłumiły wszelką myśl niezależną.

„Konkretnie mówiąc — pisze — ceregielowanie się z „opozycją dla opozycji” musi narazie ustać. **Nowa ordynacja wyborcza powinna być tym mieczem, który gilotynować będzie wszystkie zapędy polityków tego autoramentu do władzy.** Wpływy w społeczeństwie tych czynników operują się nie na przekonywującej „deci, któreby ostała się wobec realnych zadań i interesów Narodu oraz Państwa, ale na demagogicznych fikcjach i złudzeniach, których infiltrację w społeczeństwo umożliwia jedyny instrument, którym partje te dysponują, t. j. prasa, prasa niekrepowana niczem w zohydowaniu wszystkiego, co partji jest niedogodne. Dynamika ducha nowej konstytucyj wola o **drugim miecz, miecz, któryby zgilotował ten tej hydrę,** sięjającej dotychczas bezkarnie jadem nienawiści i złośliwości i zatruwającej atmosferę w najrozśądniejszych nawet i najwartościowszych środowiskach. „Vox populi” (Głos ludu???) domaga się **nowej**

ustawy prasowej, ustawy lojalnej i liberalnej wobec rzeczowej krytyki, lecz bezwzględnej wobec bałamuctwa politycznego oraz wobec złośliwości bankrutów i wtróbników politycznych”.

Te dwa „miecze” i te dwie „gilotyny” uważa p. Jeszke za konieczne środki w rękach Prezydenta, jeśli nowa konstytucja ma spełnić zadanie...

Zacytowany artykuł stanowi ilustrację nastrojów panujących w pewnych kołach tej samacji poznańskiej, której prawdziwi Piłsudczycy nigdy nie ufali i do dziś nie ufają.

ZACHĘCAJĄCA POTRAWA.

Za wysepką „Isola Bella”, na której radzili trzej premierzy, leży mniejsza jeszcze „Wysepka rybaków”, na której kilka wiewskich restauracyjek przyciąga turystów swą malowniczością.

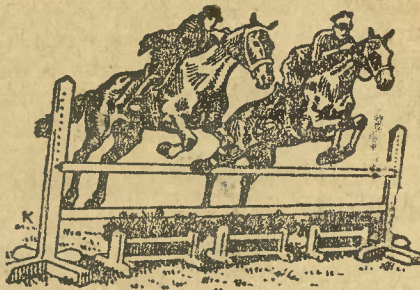
Wyrwawszy się z oficjalnych przyjęć bankietów, francuski minister spraw zagranicznych Laval przyjechał któregoś dnia na śniadanie do restauracyjki panny Ruffoni.

Gospodyni chciała jak najbardziej dogodzić dostojnemu gościowi i zaimprowizowała „menu”, jak tylko mogła najwykwintniejsze.

Kto zgadnie, co zaofiarowała p. Lavalowi? — „Risotto à la polonaise”.

Miejmy nadzieję, że ten kulinarny eksperyment zachęcił ministra Lavala do przybycia do Warszawy.

HIPPODROM GNIEŹNIEŃSKI



WIELKIE KRAJOWE ZAWODY KONNE W GNIEŹNIE

z udziałem czołowych jeźdźców krajowych i W. M. Gdańska.

2. 3. 4. 5. maja 1935 r.

Początek każdorazowo o godzinie 14-tej.

nieważ mało mi czasu zostaje, a chcę obejrzeć sobie panoramę Górzna, ściśkam w podzięcie dłoń burmistrza Zaleskiego, który na tyle był nieostrożny, że zaprasza mię latem na ryby, wogóle w gościnę do Górzna. Owszem, przyjadę na ryby, ale smażone, bo rybak ze mnie nijaki.

Ruszyłem poza miasto. Zresztą Górzno, choć tak z miejska się nazywa, wcale miastem nie jest, to **urocza miejscowość napoły wieś, a częścią miast'o.** Takie zlanie się dwóch typów ludzkiego osiedla w sumie daje coś, co jest wielce miłe, zachwycające i niecodzienne. Gdybym miał emeryturę i lat 90, tubym się od ludzi usunął. Do tego czasu możebym się i nauczył łowić ryby, boć tu **raj dla wszelakich wędkarzy.**

A lasy?! Co za lasy!! Jakże mi oddać przepych i powab i wdzięk i luksus tego krajobrazu. Odczuwam całe niedołęstwo swego pióra, zatem chwytam za aparat i przedstawiam Państwu ów czarowny widok na jezioro. Czy to nie Szwajcjarja? Co mówię, to **dwie Szwajcjarje naraz.**

I takie piękne zakątki ziemi pomorskiej są bliżej nieznanne, nawet samym Pomorzanom, że chciałoby się powtórzyć z goryczą: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”.

I żeby nie zakończyć owym banalnym już wierszykiem, jednak zawsze ukrywającym żywą prawdę o naszym wstępie do swojszczyzny, zakończę po swojemu: **„Tu w Górznie żyć, a nie umierać, a jeśli umierać, to tylko tu”. Co kto woli.**

Leon Sobociński.

Góra oberwała się w Bawarii.



W górnej Bawarii na łańcuchu górskim Wendelstein wydarzyła się poważna katastrofa. Z góry Tatzelwurm obsunęła się masa przeszło półtora miliona metrów sześciennych ziemi i kamieni. Szkody oczywiście ogromne.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Mierosławski; z dnia 28 na 29 bm. p. dr. Sikorski.
Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20.
Pogotowie ratunkowe; Dniem tel. 507, noca 276.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Dla Ciebie śpiewam” z Janem Kiepura.

Muza: „Czarny kot”.

Żołnierskie: „Chicago”.

Marsz w maskach gazowych LOPP. Obwód miejski LOPP, na miasto Inowrocław przypomniał niniejszym zarządem kół LOPP, organizację p. w. i w. f. itp. o zgłaszaniu się do marszu w maskach przeciwgazowych, który odbędzie się w dniu 12 maja r. b. W tym celu apelujemy, aby natychmiast po zgłoszeniu się do marszu przystąpiono do treningów marszu w maskach przeciwgazowych. Zarazem przypomina się, że termin zgłoszenia upływa z dniem 31 bm. Zgłoszenia drużyn przyjmuje i informację udziela obwód miejski LOPP. — Magistrat — pokój 33a.

Biały sport. Z nastaniem pogodnych dni czerwone korty tenisowe w parku solankowym przyczynają być coraz częściej odwiedzane przez zwolenników rakiety. Korty otwarte są od godz. 6 rano do zmierzchu. Warunki gry zostały udostępnione szczególnie dla członków inowrocławskiego Lawn-Tennis Klubu. Godzina gry dla członków i młodzieży szkolnej 40 gr, dla gości 1 zł. Składki członkowskie wynoszą 1,50 zł miesięcznie, przyczem w okresie do 15 maja nowostępujący nie płać wpisowego. Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 11, gdzie ponadto zobaczymy cały szereg ciekawych gier towarzyskich.

„Przeor Kordecki”. Donosiliśmy o wyświetlaniu filmu religijnego, którego premiera odbędzie się 30 bm. Film ten wyświetlany będzie nie w Parku Miejskim, lecz w sali Domu Katolickiego parafii Matki Boskiej, ul. Plebanka. Przedstawienia odbywać się będą oprócz premiery od 1—7 maja o godz. 15, 17 i 20. W dniu 3 i 5 maja odbędą się 4 seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.

Echa defraudacji na poczcie. Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu urzędnika pocztowego, Ukraińca Piotra Łysko, który dokonał malwersacji. Wczoraj wymieniony stanął przed sądem i po przeprowadzeniu postępowania dowodowego skazany został na 15 miesięcy więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat oraz 80 zł kosztów sądowych. Łysko zdefrudował około 600 zł.

Sprostowanie.

W związku z umieszczeniem artykułu p. t. „Kurs Akcji Katolickiej w Inowrocławiu” w nr. 108 czasopisma „Dziennik Bydgoski” z dnia 13. 5. 1934 r. na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7. 5. 1874 umieszczamy sprostowanie, nadesłane przez Inspektora Szkolnego w Inowrocławiu:

Nieprawdą jest, aby w jednej ze szkół w Inowrocławiu usiłowano systematycznie redukować lekcje religii, a natomiast prawdą jest, że udzielanie nauki religii było przeprowadzane w myśl obowiązujących przepisów i w przepisanej liczbie godzin.

Nieprawdą jest, że „dopiero interwencja zarządu Akcji Katolickiej zdołała narazie usunąć zarządzenie wrocie katolickiemu wychowaniu”, a prawdą jest, że wogóle żadnej interwencji zarządu Akcji Katolickiej w tej sprawie ani w stosunku do kierownictwa szkoły ani w stosunku do władz szkolnych nie było.

Pakość.

Odpust Znalezienia Krzyża św. na Kalwarji w Pakości zostanie przeniesiony na następną niedzielę, tj. 5 maja, aby każdy mógł obchodzić uroczystość narodową 3 Maja w swojej parafii. Porządek odpustu Znalezienia Krzyża św. będzie następujący: W sobotę 4 maja przed odpustem o godz. 3 po poł. obchody kalwaryjskie z kazaniem. Droga krzyżowa zaczyna się od kaplicy Wniebowstąpienia, gdzie będzie pierwsze kazanie i kończy się nabożeństwem i kazaniem w kościele kalwaryjskim. W niedzielę 5 maja: Pierwsza msza św. o godz. 7 z kazaniem, o godz. 9 wotywa, o godz. 11,30 suma, kazanie, nieszpory. O godz. 3 po poł. Droga Krzyżowa, kazanie, nieszpory, Te Deum i błogosławieństwo. Następnie relikwia Krzyża św. będzie dawana do pocałunku.

Porządek uroczystości 3 maja w Pakości. O godz. 9 wyruszy pochód z kościoła parafialnego do kaplicy Wieczernika na mszę św. za ojczyznę i na kazanie okolicznościowe. Po kazaniu idzie pochód dalej na Kalwarję, gdzie z powodu uroczystości Znalezienia Krzyża św. odprawia się sumę i wygłosi kazanie dla parafian. Na zakończenie nieszpory.

Mukło.

Miły wieczór. Dnia 22 bm. Związek Rezerwistów koło Mukła miasto wystawił krótkowile sceniczną „Jak kapral Szczapa dostał się do raju” pióra Bakala. Amatorzy naogół wywiązali się bardzo dobrze. Szczególnie wybił się nad wszystkich „kapral Szczapa” (rolę tę kreował strażnik graniczny Stępień), u którego dykcja, mimika i ruchy znamionują niepospolitego amatora i mamy nadzieję, że ujrzymy go nieraz

na scenie. Bardzo dobrze sekundowały kapralowi pokojówka (Przybylska) i Basia (Rewolińska), nieźle sprisał się Abramek (Wymyśło) i sierżantowa (Przybylska II). Reszta amatorów po kilkakrotnych występach nabierze może więcej rutyny i będzie miała mniej tremy. Po przedstawieniu odbył się koncert, dany przez uczniów Konserwatorium Muzycznego z Bydgoszczy p. Nowacka (fortepian) i p. Kaźmierczak (skrz.). Znać po wykonawcach, że mają zamiłowanie do muzyki, którą traktują jako sztukę, a nie rzemiosło. To też zebrana publiczność nagrodziła ich hucznymi oklaskami. Wykonane zostały: Wieniawskiego „Legenda op. 17” i „Mazurek-obertas”, Brahmsa „Walc A-dur” i Kreislera „Radość życia”. Główną zasługę przy zorganizowaniu tej imprezy położył d-ca I. komp. Z. R. i członek zarządu koła Z. R. koło Mukła-miasto Jastrzębski-Wiżyn, komisarz straży granicznej, gdyż on dał inicjatywę do zorganizowania i położył bardzo dużo pracy. Mamy nadzieję, że Związek Rezerwistów nie poprzestanie na tej jednej imprezie, którą zorganizowano bardzo dobrze. Reżyserował pro-

downsk straż granicznej Biernat. Publiczność nagrodziła wykonawców oklaskami za wesoło spędzone chwile. Sala była wypełniona, co świadczy o popularności Związku Rezerwistów na tutejszym terenie.

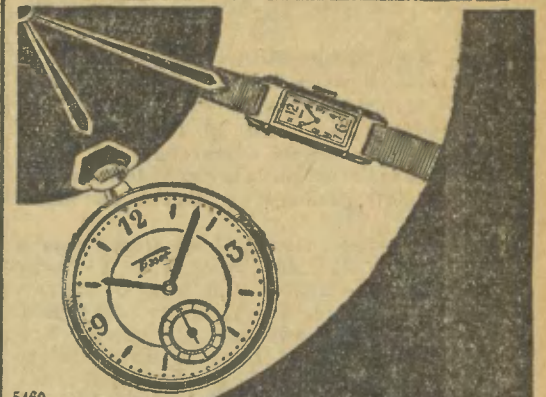
Barcin.

Redukcja. Fabryki Wapna i Cementu w Piechcinie zwolniły ze swych zakładów 60 robotników. Kadry bezrobotnych znowu się powiększyły.

Poświęcenie kaplicy w Ślaboszewie i utworzenie nowej parafii. W drugie święto wielkanocne proboszcz szczepanowski ks. radca Rólski dokonał uroczystego poświęcenia kaplicy w Ślaboszewie (pow. Mogiło). Równocześnie wskrzeszono parafię ślaboszewska, która istniała tutaj przed 246 laty. Kościół, gromadzący podczas zawalenia, rozbrano. Obecnie została parafia na nowo powołana do życia. Do nowo utworzonej parafii zostały włączone następujące miejscowości: Ślaboszewo, Mokre, Ślaboszewko, Krzekatowo, Mierucin, Szeroki Kamień, Biało-

bloty oraz część przylegającego Radłowa. Wspomniane miejscowości dotąd należały do parafii szczepanowskiej. Z dniem 1 maja r. b. do nowo utworzonej parafii zostanie przydzielony duszpasterz.

Święcone dla bezrobotnych. Z przeprowadzonej zbiórki na rzecz bezrobotnych uzyskano



5460

Tissot
ANTYMAGNETYCZNY
nie magnetyzuje się od telefonu, radja i motory

Trup nieznanego mężczyzny na torze kolejowym. Dwa tragiczne wypadki kolejowe.

Pomiędzy stacjami Damasławek—Janowiec na przejeździe kolejowym w kilometrze 113 najeżdżał parowóz biegnący luzem na furmanke rolnika Wojciecha Śiwka z Miałzy, pow. wągrowieckiego. Wskutek zderzenia powózka uległ kompletnemu rozbiciu a rolnik doznał ciężkich okaleczeń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Wągrowcu.

Drugi wypadek kolejowy miał miejsce onegdaj rano na szlaku kolejowym pomiędzy Środą a Sulęcinkiem. Jadący pociągiem towarowym konduktor zauważył na torze leżące ciało mężczyzny. Pociąg zatrzymano. Pobieżne oględziny wykazały, że mężczyzna nie żył i został prze-

jechany przez pociąg. Nie znaleziono przy nim dokumentów, któreby umożliwiły ustalenie jego tożsamości. Policja wdrożyła dochodzenia.

Odkrycie grobu słowiańskiego.

W Komratowie (pow. Żnin) odkryto na polu p. K. Nyki grób skrzynkowy, zawierający urny z epoki słowiańskiej. Na miejsce wykopaliska przybył p. nauczyciel H. Kapturczak i po bardzo starannym poszukiwaniu odnalazł parę kolczyków z brązu oraz szpilkę, również z brązu. Wykopaliska te będą miały wielkie znaczenie dla muzeum.

Przeciw
PIEGOM

KREM CAZIMI
METAMORPHOSA

Tragiczna jazda chłopca po poręczy. Straszny wypadek niech będzie przestroga dla innych.

Grudziądz, 26. 4. (tel. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych wydarzył się w domu przy ulicy Mickiewicza 12 mrozący krew w żyłach wypadek. W klatce schodowej czwartego piętra bawił się 6-letni Franuś Małkowski. Swawolny chłopczyk postanowił urządzić sobie przejażdżkę po poręczy z czwartego piętra w dół. Gdy dziecko przechyliło się na poręcz, straciło

równowagę i spadło z wysokości czwartego piętra na posadzkę parterowa.

Nieszczęśliwego chłopczyka przewieźli rodzice w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego. Stwierdzono pęknięcie czaszki i złamanie lewej nogi. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia chłopca jest bardzo groźny i mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska, tel. 1259; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego, tel. 1437.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Piotruś”.
Gryf: „Sprzedany głos”.
Orzeł: „Wolne dusze” i „Pogromcy przestworzy”.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela, 28 kwietnia przedstawienie z okazji „Dnia lasu”. Wodewil ze śpiewami i tańcami „Kwiat paproci”. Początek o godz. 8 wiecz.

Wtorek, 30 kwietnia. Występ znakomitego artysty filmowego Eugenjusza Bodo wraz z zespołem artystycznym. Początek o godz. 8 wiecz.

Środa, 1 maja. Występ Teatru Ziemi Pomorskiej. Niezwykłe emocjonująca sztuka Szaniawskiego „Most”. Ceny wyjątkowo niskie. Początek o godz. 8 wieczorem.

Czwartek, 2 maja. Uroczysta akademja ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja. Ceny popularne. Początek o godz. 8 wieczorem.

Zebrań organizacyjne Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 20 w sali Rady Miejskiej. Celem utworzenia komitetu Tygodnia P. C. K. uprasza się pp. przedstawicieli władz rządowych, wojskowych, samorządowych, prasy, organizacji i obywatelstwa o wzięcie udziału w powyższym zebrań.

Święty Jerzy — patron harcerzy. Jak już donosiliśmy, w dniu 28 kwietnia br. odbędzie się uroczystość patrona harcerstwa św. Jerzego. Uroczystość rozpocznie się dnia 27 kwietnia br. capstrzykiem harcerskim, a mianowicie o godzinie 19 harcerstwo z orkiestrą i pochodniami wyruszy z gmachu gimnazjum matem.-przyrodn. na

Rynek główny, gdzie po odśpiewaniu kilku pieśni harcerskich zapalono zostanie ognisko, po czym huśce odmaszerują do seminarium nauczycielskiego przy ul. Legionów, gdzie pochód zostanie rozwiązany. W niedzielę, dnia 28 bm. o godzinie 8 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Ducha, poczem huśce żeńskie i męskie odmaszerują na dziedziniec gimnazjum matem.-przyrodniczego, gdzie odbędzie się dalsze uroczystości. Rodzice harcerzy i wszyscy obywatele winni gremjalnie wziąć udział w powyższych uroczystościach.

W sprawie kopania i wywożenia piasku. Władze wojskowe zabraniają samowolnego kopania i wywożenia piasku z terenów za strzelnicą wojskową tuż koło magazynów wojskowych. Specjalne zezwolenie wydaje komenda placu.

Treningi sekcji lekkoatletycznej Sokoła I odbywają się co wtorek i piątek od godz. 5 po poł. na boisku miejskim. Tamże przyjmuje się nowych członków. Kierownictwo techniczne przejął druh Władysław Zieliński.

Uwaga, kajakowcy! W niedzielę, 28 bm. o godz. 10 przed poł. przydział się będzie miejsca na kajaki w przystani Sokoła I, przyczem nadmieniam się, że przystaniowe obniżono o 40%. Obecność wszystkich właścicieli kajaków, znajdujących się w przystani, konieczna.

Wieczorek towarzyski Sokoła I odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 19 w „Tivoli”. Specjalnych zaproszeń nie wysłała się.

Zemsta zdradzonej kobiety. Przy ul. gen. Hallera 50 zamieszkuje rodzina Bystrzaków wraz z sublokatorką Anną Rejusz. Od pewnego czasu miały miejsce niesnaski pomiędzy Bystrzakową a Rejusz, którą Bystrzakowa podejrzewała o utrzymywanie bliższych stosunków z jej mężem. Onegdaj w czasie sprzeczki, podniecona Rejusz oblała swą rękoma rywalkę kwasem solnym, raniąc ją poważnie na prawem ramieniu. Sprawą tą zajęła się policja

w gotówce 342 zł, zaś naturalji wartości 100 zł. Nadmienić należy, że globalną sumę 300 zł obiarował dyrektor Zakładów Wapiennych p. inż. Leon Kwiatkowski. Obdarzono ogółem 150 rodzin, udzielając każdej 25 kg węgla, 1 kg wołowiny, 1 kg wieprzowiny, pół kg słoniny, 2 bochenki chleba, kawałek mydła (250 gr) i paczkę kawy konserwowanej.

Barcin europeizuje się. W ostatnich latach miasto zyskało na wyglądzie. Bardzo przedsiębiorczy i ruchliwy burmistrz, porucznik w st. sp. p. Antoni Piotrowski z prawdziwie wojskową werwą dąży wszelkimi siłami nie tylko do uzdrowienia samej gospodarki samorządowej, która jest wzorem dla innych miast, ale i do samego upiększenia miasta na zewnątrz. I tak w latach ostatnich nastąpiła niwelacja Góry św. Wojciecha, na której stanął piękny i okazały pomnik Serca Jezusowego, wiekopomne dzieło obecnego proboszcza ks. Nowickiego. Zasluga zaś p. burmistrza jest wybrukowanie ulicy Kościelnej, wybudowanie wzorowych łaźniek miejskich, wybagrowanie dna Noteci i urządzenie toru saneczkowego. W tym roku w pełnym tempie wręca praca nad budową alei, na miejscu ścieżki okalającej miasto z południowej strony, wzdłuż płynącej malowniczo Starej Noteci. Ponadto upiększa się stoki wzgórza cmentarza ewangelickiego, położonego przy ulicy Cmentarnej. Na stokach wzgórza posadzono około 1000 sadzonek świerkowych.

Groźny pożar. W dniu 23 bm. w godzinach popołudniowych wystrzelił gęsty słup dymu, znamionując groźny pożar. Okazało się, że w niedalekim Kierzkowie groźny żywioł wybuchł w zabudowaniach rolnika p. Lasoty, trawiąc doszczętnie stodołę oraz część domu mieszkalnego. Straty wynoszą 17.000 zł. Dochodzenia w toku.

Żnin.

Z Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono podwyższenie podatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego z 3% na 4%. Budżet na rok 1935/36 zrównoważono przez dokonanie oszczędności w budżecie administracyjnym rzeźni, gazowni, elektrowni i wodociągów. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przekroczenia budżetu na rok 1934-35. Z dniem 1 maja Zarząd Miejski wydzierżawi oba jeziora.

Chelmo.

Czerwony kur w powiecie chełmińskim pracuje! Wczoraj wieczorem syreny strasznym wyciem zwiastowały wybuch pożaru w zabudowaniach p. Marji Teiss w Szynychu, pow. chełmińskiego. Pastwą płomieni padły zabudowania z żywym i martwym inwentarzem. Szkody oblicza się na około 17.000 zł. Dochodzenia policyjne na miejscu pożaru nie ustaliły narazie przyczyny pożaru.

Chojnice.

Z sali sądowej. Oberżysta P. z Konarzyn (pow. chojnicki) skazany został na 40 zł grzywny za to, że podczas zabawy pobierał za wódkę wyższe ceny od wyznaczonych w cenniku monopolu. Pobierał np. za pół litra „czystej” 3 złote.

Pożar. W domu mieszkalnym rolnika Jana Leszczyńskiego w Kruszynie (pow. chojnicki) powstał pożar, który zniszczył doszczętnie dom z całkowitem urządzeniem. Dzięki energicznej akcji ratowniczej udało się uchronić sąsiednie zabudowania od zniszczenia. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

Z Gdyni i wybrzeża.

„BAJKA”. Komedja „Pan bez mieszkania” i „Zaczarowany flet”.

CZARODZIEJKA: „Pat i Patachon jako jazz-bandziści”.

„MORSKIE OKO”. Operetka Lehara „Wesoła wdówka” z Maurycym Chevalier.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Biblioteka publiczna w willi „Tusia” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Lekarzy domowych zwołać: przed południem od godz. 11, po południu od godz. 18.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosałowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Cała Gdynia zachwyca się od 1 maja atrakcjami w Hotelu Morskim na czele

2 DEGGENDORFF???
artyści światowej sławy.
Wstęp wolny. Ceny niskie. Lokal otwarty do rana.

„Zapisy na nowy rok szkolny 1935-36. 1. Do klas gimn. I, II i III nowego typu oraz VI i VII dawnego typu. 2. Do klas 1—6 przyw. szkoły powszechnej przyjmuje w czasie od 1—30 kwietnia 1935 r. codziennie od godz. 9—13 Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum i Pryw. Koedukacyjna Szkoła Powszechna Dr. Zegarskiego w Gdyni-Orłowie — przystanek autobusów — telefon: Gdynia 91-27. Przy zakładzie internat. (5536

Wiosenna wycieczka w lasy. Lasy gdynińskie mają niezwykły urok, szczególnie wiosną, gdy przyroda zaczyna się budzić. Na powitanie budzącej się przyrody Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę przez lasy na trasie Grabówek-Demptowo-Chwarzno-Witomino (około 10 km). Zbiórka w niedzielę o godz. 10 przy miejskich domach mieszkańców na Grabówku. Powrót na godzinę 14. Strój wycieczkowy. Zabrać z sobą suchego jedzenia na pół dnia.

Największa na Wybrzeżu Mleczarnia **KOSAKOWO** Spółdzielnia s. o. o.

dostarcza odbiorcom do domu

mleko pasteryzowane

o najwyższej zawartości tłuszczu, oraz wszelkie produkty mleczne po najprzystępniejszych cenach.

Własne sklepy sprzedaży w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 1 i Portowej 1, tel. 96-10 i 16-27. (6665)

Nie 28 kwietnia — a w niedzielę 5 maja br. odbędzie się zebranie organizacyjne ogrodników zawodowych w sali restauracji Grzegowskiego przy ul. Starowiejskiej o godz. 15.

Groźba, czy szaleństwo? W pierwszy dzień po świątach znikł z domu swych rodziców, zam. na Garbówku, właściciel sklepu Karol Dolata, wspólnie ze swoją narzeczoną Aleksandrą Maczugą, pozostawiając w domu list pożegnalny, w którym zawiadamiają, że mają zamiar popełnić wspólnie samobójstwo z tego powodu, że rodzice nie zezwalali im na zawarcie związku małżeńskiego. Wydział śledczy w Gdyni prosi zatem osoby, któreby mogły dać jakiegokolwiek wskazówki co do miejsca pobytu wyżej wymienionej pary, aby zechcieli o tem nadać zawiadomienie do tegoż urzędu. Jak widzimy wiek XX w tym kierunku jeszcze nie zrobił postępu, gdyż jeszcze są tak zacofani rodzice, krepujący swym uporem wolność samodzielną nawet dzieci i są jeszcze szaleńcy posuwający zaślepienie miłosne aż do samobójstwa.

Dzisiaj walczy Marynarka Wojenna z reprezentacją miasta Gdyni w meczu bokserskim. W niedzielę, o godz. 19,30 odbędzie się na dworcu morskim sensacyjny mecz bokserski pomiędzy zespołami: Marynarki Wojennej i reprezentacji miasta Gdyni. W programie 8 walk punktowych w meczu (2 punkty — zwycięstwo, 1 pkt. remis, 0 punktów — przegrana) i dwie walki nadprogramowe.

Organizacja wycieczek do Gdyni.

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym wyczerpujących informacji o warunkach pobytu w Gdyni i na wybrzeżu udziela referat turystyczny Komisarjatu Rządu.

Z uwagi na liczny napływ w miesiącach letnich zarówno turystów indywidualnych jak i wycieczek zbiorowych, wskazaniem jest, aby organizatorzy wycieczek tych zwracali się uprzednio do referatu turystycznego celem ewentualnego zarezerwowania sobie kwater i ułożenia programu zwiedzenia wybrzeża.

Zaznaczyć przytem należy, że turyści pozostający pod opieką referatu turystycznego, unikają w wielu wypadkach ponoszenia zbędnych kosztów, otrzymując bezpłatnie wszelkie wyczerpujące informacje i na żądanie wykwalifikowanych przewodników za niewielką opłatą.

Kwaterę rezerwuje referat turystyczny po uprzednim otrzymaniu od zamawiającego zaliczki.

Dla wygody turystów przybywających do Gdyni, od dnia 1 kwietnia br. funkcjonuje kiosk informacyjny przy dworcu kolejowym, który w bieżącym roku powierzony został firmie „Orbis”.

Prace kiosku podlegają kontroli Komisarjatu Rządu, a wszelkie informacje udzielane przyjeżdżającym, są również bezpłatne.

PUCK. Zjazdy gospodarze. W niedzielę, dnia 28 kwietnia o godz. 10 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej gminny zjazd gospodarzy. Referencja pp.: inż. Kiepał, dyr. Sutarski, Wrese, Tański wygłoszą cały szereg aktualnych odczytów na temat sytuacji rolnictwa i jej poprawy.

SWARZEWO. Jubileusz. Proboszcz parafji Swarzewo ks. Pronobis obchodził onegdaj jubileusz 25-letniej pracy duszpasterskiej. Uroczystość jubileuszowa zgromadziła ogromną liczbę kontraktów czcigodnego jubilata z bliźszych i dalszych stron powiatu morskiego jak i okolicznych powiatów, a nawet z Wolnego Miasta Gdańska.

HEL. Zjazd gospodarzy. W dniu 28 kwietnia br. o godz. 16 odbędzie się gminny zjazd go-

spodarczy w sali Kolejowego P. W. w Helu. Wygłoszone zostaną interesujące referaty, dotyczące spraw rybołówstwa morskiego, przemysłu wędzarnianego oraz znaczenia wybrzeża morskiego jako czynnika zdrowotności.

Groźba epidemii. Mieszkańcy Helu zwracają się za naszym pośrednictwem do kompetentnych czynników, by interwencją swą zmusili rybaków do przestrzegania istniejących przepisów sanitarnych. Olbrzymie ilości ryb nadgnitych wyrzucają miejscowi rybacy na przyległe do morza tereny. Wskutek gorączki rozkład ryb sprawia nieznosny fetor, który zabójczo działa na organizm ludzki. Również z innych miejscowości nadmorskich donoszą nam o podobnym postępowaniu rybaków. Czy nie należałoby wyznaczyć miejsca, na którym składanooby nadpsute ryby? Wobec nadchodzących upałów czas najwyższy o tem pomyśleć.

Z GDAŃSKA.

Z okazji ogłoszenia nowej konstytucji na gmachach rządowych polskich w Gdańsku powiewają chorągwie narodowe.

Pożeganie radcy Głuskiego. Wobec przeniesienia radcy biura Komisarjatu Generalnego R. P. p. Głuskiego do centrali M. S. Z. w Warszawie, korpus konsularny w Gdańsku wydał przyjęcie pożegnalne, na którym wygłosił przemówienie jako dziekan korpusu lotewski konsul generalny Birsneeks.

Pomarańcze krzepią!

Trzej pomysłowi i wielce obiecujący chłopczkowie, a to 16-letni Franciszek Stenke, 17-letni Wacław Zuchowski i 13-letni Władysław Stenke dowiedzieli się, jak to rozmaici oszuści tuczą się na handlu pomarańczami, których nawet nie widzieli (sprzedając tylko certyfikaty kontyngentowe), chcieli również spróbować szczęścia na handlu z pomarańczami, jednakże bez dzielenia się zyskiem z „kontyngenciarzami”. W tym celu wywachały oni, że w wykopie kolejowym na torze koło Chy-

lonji stoi wagon z pomarańczami, któremu dnia 24. bm. w nocy o godz. 22 złożyli wizytę, a na pamiętkę każdy z nich zabrał sobie po jednej skrzyni pomarańczę.

Niestety, sztuczka się nie udała, tak jak się udaje większym złodziejom na kontyngentowych operacjach, gdyż zostali przez władze bezpieczeństwa przyłapani, wobec czego nie pokosztowali nawet owoców swojej „pracy” powędrowali na spowiedź do sędziego.



PACHNĄCA BUZIA, LSNIĄCO-BIAŁE ZĄBKI

to dziecko, które z ochotą czyści sobie zęby specjalną dla dzieci, smaczną, pomarańczową pastą

BEBEDONT SZOFMANA

która usuwa ciemny nalot i zielony osad z zębów. Dziecko nie znosi mięty!

Wystawa przemysłowo-rzemieślnicza w Gdyni. Rozpoczęcie budowy pawilonów.

Nad morzem, w pobliżu przystani Żegluga Polskiej, naprzeciw reprezentacyjnych gmachów rządowych i kolonii rybackiej, urządzona będzie wystawa przemysłowo-rzemieślnicza.

Zgłoszeń wystawców jest bardzo wiele tak, że dyrekcja wystawy musiała rozszerzyć teren o dalsze 2.000 m², aby móc pomieścić wszystkie ekspozyty.

Nad budową pracuje czterech wytrawnych inżynierów-architektów, dających pewność, że wszystko wykonane będzie na czas właściwy, aby wystawcy mogli swobodnie porozmieszczać pokazy i aby w rozmieszczeniu była estetyka, dzięki czemu wrażenie optyczne będzie silne i przykuwające uwagę zwiedzających.

Na terenie wystawowym stanie wielka hala, w której znajdą pomieszczenie przemysł i rzemiosło, głównie nastawione na eksport, dobrze zorganizowane i gotowe podjąć każdą uczciwą konkurencję na rynkach zagranicznych.

Niezależnie od hali głównej powstaną pawil-

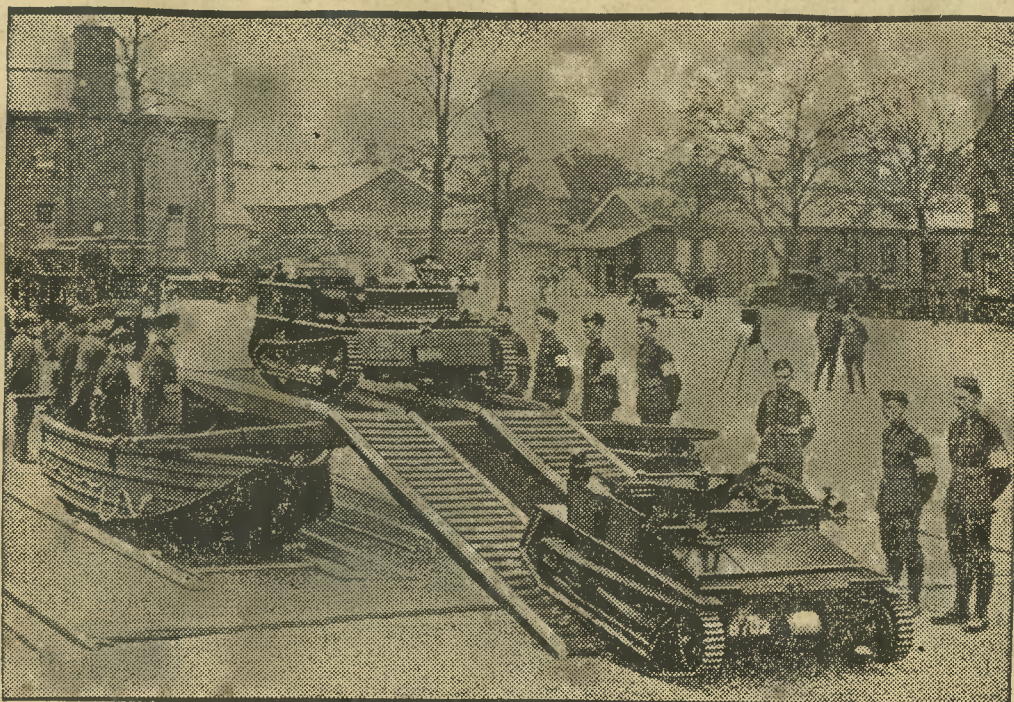
ony: przemysłu morskiego, pomorsko-kaszubskiego regionalnego, przemysłu bursztynowego, wędzarnictwa rybnego, przemysłu ludowego, kultury i sztuki, meblarsko-stolarskiego, pawilon, w którym mieścić się będą nowości, tj. wynalazki ostatniej doby, potrzebne w praktycznym zastosowaniu codziennym, szereg pawilonów prywatnych różnych firm, które występować będą oddzielnie oraz wielka restauracja reprezentacyjna. Mieścić się ona będzie w myślach na ten cel wzniesionym okazałym budynku w stylu pomorsko-kaszubskim.

Bardzo estetycznie przedstawiać się będzie też pawilon administracji wystawy oraz Towarzystwa Wystaw i Targów, urządzającego wystawę.

Zainteresowanie wystawą jest ogromne, nie tylko w kraju, ale także daleko zagranicą.

Adres wystawy: Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni Sp. z ogr. odp. — Gdynia, ul. Kilińskiego 12.

Armja angielska przed wielką paradą.



Armja angielska przygotowuje się do wielkiej parady jubileuszowej na cześć pary królewskiej. W ramach popisów wojskowych odbędą się zawody dla oddziałów pionierów, które w najkrótszym czasie będą musiały postawić mosty pontonowe, wytrzymałe przejazd czołgów.

26 mandatów polskich. Dnia 7 kwietnia br. odbyły się, poza wyborami do Volkstagu, również wybory do rad gminnych w powiecie. Polacy zdobyli w tych wyborach 26 mandatów w 16 miejscowościach. Stwierdzić należy, że dotychczas Polacy posiadali w tym powiecie radnych jedynie w trzech gminach.

Rauschnig chce powrócić. W centrowej „Danziger Volkszeitung” ukazał się list Rauschniga, w którym b. prezydent senatu polemizuje ze stawianymi mu zarzutami z powodu ogłoszonego przezeń w czasie wyborów wywiadu. Rauschnig w zakończeniu listu oświadcza, że opuścił Gdańsk udając się w podróż kuracyjną, po zakończeniu tej podróży wróci do Gdańska.

Ogromne nadużycia finansowe w Aeroklubie Rzeczypospolitej.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł). Potwierdza się pogłoska, że w Aeroklubie Rzeczypospolitej wykryte zostały nadużycia na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł. Wiadomość ta zrobiła wielkie wrażenie w warszawskich kołach lotniczych. Sprawą tą zajęł się prokurator przy sądzie okręgowym, który prowadzi śledztwo. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas przesłuchano kilkanaście osób. Szczegóły śledztwa dla dobra sprawy trzymane są w tajemnicy.

Wież w płomieniach.

Chojnicach, 26. 4. W miejscowości Osowo, pod Karsinem, szalał groźny pożar, który wyrządził wielkie straty. Z nieznannej przyczyny wybuchł pożar w domu mieszkalnym chałupników, Leona Ossowskiego i Józefa Kulasa. Ogień rozszerzał się błyskawicznie, czemu sprzyjał silny wiatr oraz fakt, że zabudowanie było z starego drzewa i kryte słomą. W mgnieniu oka sąsiednie zabudowania stanęły w płomieniach. Część wioski przedstawiała groźny widok. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

Pastwą rozszałego żywiołu padły, cztery zabudowania gospodarze z martwym i częściowo żywym inwentarzem.

W Lipuszu, powiat kościerski, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez lokatorkę Bruska, powstał pożar w domu mieszkalnym rolnika H., który zniszczył doszczętnie oprócz domu mieszkalnego i całego urządzenia, stodołę i szopę. Szkoda wynosi około 10.000 złotych i jest tem dotkliwsza, że kilku lokatorów straciło prawie cały dobytek.

Świecie.

Osobiste. Z dniem 1 maja br. opuszcza Świecie ks. wikary Bernard Sychta, przeniesiony zarządzeniem J. E. ks. biskupa chełmińskiego na stanowisko kuratara przy Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu potrafił sobie ks. Sychta jako niestrudzonego społecznika i i złotousty kaznodzieja zjednać wszystkie serca obywateli miasta Świecia i parafji. To też wieść o jego przeniesieniu tutajsi mieszkańcy przyjmują z prawdziwym żalem, życząc mu równocześnie jak najobfitszych łask Bożych w jego pracy duszpasterskiej na nowej placówce.

Uderzenie zimnego gromu. Podczas burzy, która w ostatnich dniach przechodziła nad naszą okolicą, uderzył grom w stodołę rolnika Zalewskiego w Czapelkach pod Świeciem. Na szczęście był to zimny grom, który jedynie złamał belkę w stodołę.

Wejherowo.

Rozpoczęcie sezonu sportu strzeleckiego. W dniu 29 kwietnia br. Kurkowe Bractwo Strzeleckie rozpoczyna dorocznym swym zwyczajem sezon sportu strzeleckiego. Zwracamy przeto uwagę, by w czasie trwającego strzelania nie przekraczać oznaczonego terenu.

Ogłoszenie konkursu na upiększenie okien, balkonów i ogródków. Magistrat miasta Wejherowa ogłosił konkurs na najestetyczniej przybrane w kwiaty okna i balkony oraz najpiękniej urządzone ogródki. Na każdy z tych konkursów wyznaczone zostały trzy nagrody po 50, 30 i 20 zł oraz kilkanaście listów pochwalnych. Termin konkursu wyznaczony został na dzień 18 czerwca, w którym to dniu komisja konkursowa dokona oceny okien, balkonów i kwiatników. W skład komitetu konkursowego wchodzi członkowie Zarządu Miejskiego oraz komisja upiększenia miasta.

Program obchodu uroczystości 3 Maja. Dnia 23 bm. odbyło się zebranie prezesów organizacji P. W. i W. F. pod przewodnictwem burmistrza p. Bolduana w celu ustalenia programu obchodu święta 3 Maja. Jak wiadomo, dzień ten jest również świętem kościelnym (Najśw. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej). W dniu 2. 5. odbędzie się o godz. 19 capstrzyk. W dniu 3. 5. zbiórka towarzystw i organizacji na placu Wejhera. O godz. 9 raport oddziałów wojskowych i towarzystw. O godz. 9,30 msza św. polowa. Po mszy św. odebranie defilady. W godzinach popołudniowych zabawy ludowe na placu Wejhera. M. in. wykonanie tańców kaszubskich i odtworzenie fragmentów z „Wesela kaszubskiego”. Organizacja niemiecka „Jungdeutsche Partei” w święcie 3 Maja oficjalnego udziału podobno nie weźmie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

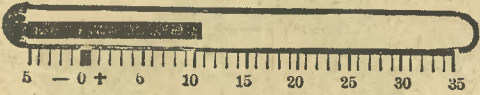
Dzisiaj: Piotra Kan, Anastazego I p.
Jutro: Pawła od Krz.
Wschód słońca o godzinie 4.39.
Zachód słońca o godzinie 19.18.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła, lecz ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYZURY NOCNE APTEK
od 23—28 kwietnia 1935 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 28 kwietnia br. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 29, tel. 22-47.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluski.
MUZEU SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Przedstawienia działu muzycznego obecnego sezonu dobiegają końca. Dnia 30 bm. odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie operetki Straussa-Reiterera „ACH TA WIOSNA”. Rzeczą ta wypełni również ostatnią popołudniówkę w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach znizowanych. W niedzielę wieczorem ukaże się najdowodniejszą z utworów Szekspira „POSKROMIENIE ZŁOŚNICZY”. Jest to komedia pełna humoru i renesansowego temperamentu w malowaniu bujnych, krwistych postaci przedewszystkiem dwojga bohaterów: poskromionej Kasi, którą gra p. Wieczorkowska i poskromiciela Petruclia w interpretacji p. Wilamowskiego. Poza tem „Poskromienie złoŹnicy” dała szerokie pole do popisu inscenizacji i reżyserji, która wykorzystywała w całej pełni p. K. Korecki.

W środę, dnia 1 maja premiera „POWROTU POSŁA”. Jest to doskonała komedia Juliana Niemcewicza, łącząca dwa pierwiastki: polityczno-społeczny i obyczajowy, wymiatająca starszylachckie szkodliwe przesady jak i zagraniczne oboje naleciałości w dziedzinie obyczajowej. Mimo, iż napisana przed 145 laty, sztuka ta jest dziś tak aktualna, jak wówczas za króla Stanisława Augusta. Na scenie ukaże się barwny korowód figur kontuszowych z dworu polskiego i tych ze świata modnego, gustujących w zabawie i sztuczności. Występują pp.: Chmurkowska w roli zakapryśzonej „modnej żony”, p. Nowicka, Łukowska, Podgórska, Dąbrowski („kawaler modny” i jednocześnie reżyser sztuki), Dytrych, Dzwonkowski, Kalinowski i Wilamowski. Gładki wiersz, żywa aktualna akcja, wyborny, plastyczny rysunek figur, nadają tej pierwszej oryginalnej i patriotycznej polskiej komedii walory, które w ramach sceny czynią ją bardzo interesującym widowiskiem.

Niedziela Przewodnia.

W starożytności chrześcijańskiej słuchali nowo ochrzczeni przez 8 dni po Wielkanocy Mszy św. w białych szatach mając w ręku płonące świece; dopiero w niedzielę po świętach wielkanocnych składali białe szaty stąd nazwa „niedzieli białej”. Jutrzejszą niedzielą nazywa się także „quasi modo geniti”. — „Jako dopiero narodzone niemowlęta”. Nazwa ta odnosi się do nowo ochrzczonej, którym podawano dawniej do picia miod z mieszanym z mlekiem co miało wyobrazić wejście do prawdziwej ziemi obiecanej.

Głębokie znaczenie ma również świeca, która podawano przy udzielaniu chrztu św. W niedzielę białą albo przewodnią, składali ją neofici w kościele, aby przez cały rok przyswiecała wiernym. Jest poniekąd nawiązaniem dawnych zwyczajów kościelnych,

Na marginesie.

Są tacy, którzy, upraszczając sobie życie i nie wdając się na codzień w historjografję, twierdzą, że przyczyną upadku i rozbiórów Polski było nieszczęsne „liberum veto”. Nie wątpi wiele jest w tem postawieniu sprawy bezwzględnej racji. „Liberum veto” jako wyraz właściwej polskiemu charakterowi narodowemu skłonności do warcholstwa — to jedna z największych kłód, wstrzymujących rozwój naszego życia społecznego.

Wolno w Polsce jak kto chce — to podstawowa zasada, znajdująca wyznawców we wszystkich warstwach, stanach i obozach.

I tak we wszystkiem: niema dziedziny życia, w której by polski indywidualizm nie triumfował. Triumf to zresztą w skutkach przeważnie żałosny. Ale co robić? Tacy jesteśmy i trudno nam z tego wyrósć.

Zaczęliśmy górnie od rozbiorowego upadku Polski, a chodzi właściwie tym razem o drobniągl. Mianowicie o niektóre wyczyni z zakresu męczonego przez wszystkich

języka. Reformuje się go ciągle, upraszcza a właściwie komplikuje, i w rezultacie każdy pisze, jak mu najwygodniej. Ewentualnie na własną rękę próbuje wykorzystać błędy, które mu się wydają za groźne dla kultury polskiej.

Przykłady?
Proszę:

Wszyscy są zgodni w tem, że ludzi pozabawionych pracy nazywa się bezrobotnymi. A tymczasem dośtojny „Kurier Warszawski” pisze z uporem: bezroboczy.

Dalej:

Jednym z ostatnich triumfów techniki jest wynalazek Hiszpana de la Cierwy — samolot, wzbijający się niemal pionowo w górę. Nazwano go w Polsce wirowcem albo wiroplatem. Nazwano tak, a tymczasem warszawski „Kurier Poranny” pisze o nim stale jako o „samolocie wiatracznym”.

Możnaby przykłady mnożyć. Ale poco? Zastanowić się tylko wypadła: co z takim zrobić?

Niestety, nie się nie da. Przecież wolno w Polsce, jak kto chce...

Kino ADRIA Mostowa 9

Pocz. o 5.15, 7.15 i 9.15
w niedzielę od godz. 3.15

Dziś, w sobotę 27 bm. wielka premiera!



Film, którym się zachwycał cały świat!

Epopea bezgranicznego poświęcenia!

W rolach głównych:
Dorota Wieck, Herta Thiele

Reżyserja:
Leontyna Sagan, Karol Froehlich

Wersja niemiecka!

Film piękny, jak życie,
porywający, pełen czaru,
miłości i sentymentu!

Zachwycaliście się wieloma filmami.
Ten olśni was, oszłomi treścią, grą,
reżyserją i śmiałością myśli!

7488

Święto Wiosny harcerzy-żeglarzy.

Przy błękitie nieba harcerze z wiosennym wiatrem rozwijają białe żagle.

W Bydgoszczy rozwija się 16-ta Harc. Druż. Żeglarska w której z dnia na dzień przybywa członków, tak starszych, jak i młodszych. W sztabie wra praca, budują łódzie i kajaki, tak, że tabor z roku na rok się powiększa.

Jedynie nie powiększa się harcówka, ani

szałas, brak żeglarskiej drużynie przystani, na którą sama zdobyć się nie może.

Tu miłośnicy harcerzy żeglarzy, winni przyjść z pomocą i stworzyć z siebie komitet budowy przystani, podobnie jaki istnieje w Poznaniu.

Ruch żeglarstwa harcerskiego rozszerza się i poza Bydgoszcz.

W Fordonie powstaje drużyna żeglarska, która ma świetne warunki rozwoju, już ze względu na swe położenie, oraz w Koronowie istnieje ruchliwy zastęp żeglarski. Jeszcze nie zbudzili się nasze trzecie miasto Solec n. Wisłą. Sądźmy, że i tam załopoce proporzec zastępu żeglarskiego.



Generał Marjusz Zaruski, instruktor Harc. Druż. Żeglarskich w Polsce, patron 16 Harc. Druż. Żeglarskiej w Bydgoszczy.

jeśli dzieci po należytem przygotowaniu w „niedzieli białej” przystępują do I-szej komunji św. U nas w Polsce jednak dla chłondnej jeszcze pory w czasie świąt wielkanocnych, przyjęcie dzieci do I-szej komunji św. odbywa się przeważnie dopiero koło Zielonych Świątek.

Przed wiosną kajakowców.

Kajak, kemping, turystyka — odczyt red. Strąbskiego.

(hak.) Znakiem nieomylnym, że wiosna objęła panowanie nad światem, jest zaludnienie się Brdy. Łódzie i kajaki wypływają na nietyłe szerokie, ile dość bystre, wody Brdy i sposobią się do sezonu. O ile sezon wiosłarski — to przedewszystkiem sport — zawodniczy, o tyle sezon kajakowy znamionuje głównie turystyka. Piękna jest Polska, oglądana z licznych rzek i strumieni, które dają najlepszą i najprzyjemniejszą drogę komunikacyjną. Oczywiście trzeba tę drogę znać i jej wartość doceniać. I trzeba wiedzieć, że najbardziej udośćpienia piękno przyrody, świeże powietrze i zdrowie płynące z racjonalnego uprawiania sportu i turystyki — właśnie kajak.

Propagandę sportu kajakowego podjął bydgoski klub sportowy „Wodnik”, którego sekcja kajakowa nie zasklepa się w uprawianiu tego pięknego sportu we własnym zakresie, ale dąży do rozpowszechnienia go jak najszerszej. Wskazać wszystkim walory i powaby kajaku, kempingu i turystyki wodnej — to cel odczytu, który w ubiegłym czwartek w auli Państw. Gimm. Humanistycznego wygłosił wiceprezes K. S. Wodnik p. red. Stanisław Strąbski.

Prelegent na podstawie swoich doświadczeń, zdobytych na wodach polskich i zagranicznych, przedstawił w ciekawy i barwny sposób rozwój sportu kajakowego w Niemczech i wszystkie możliwości, jakie daje jego uprawianie w Polsce. Omówił sprawę sprzętu i bezpieczeństwa na kajaku, a także najracjonalniejsze sposoby spędzania końcówek tygodnia i urlopów przez obozowanie pod namiotami na łonie natury. Fotografie prelegenta, wykonane w czasie wypraw kajakowych na Dunaju, jeziorach berlińskich, Dniestrze, Sanie, Wiśle i rzekach pomorskich, a wyświetlane przy pomocy epidjaskopu, były dodatkową propagandą tych wszystkich cudów przyrody i dzieł rąk ludzkich, których poznanie udośćpienia każdemu przy nie wysokich nakładach pieniężnych kajak.

Publiczności zebrało się dużo. Oklaskiwano prelegenta gorąco. Odczyt swoim ujęciem i przekonującym oświetleniem najważniejszych spraw związanych z turystyką wodną był naprawdę propagandą tego pięknego sportu. Oby jak najwięcej nowych kajaków pojawiło się na bydgoskich wodach.

Przy Reumatyzmie Artretyzmie i Podagrze

stosuje się tabletki



Przynoszą ulgę i usmierzają ból!

— Wycieczki, udające się na teren W. M. Gdańska powinny posiadać listę uczestników wycieczki z poświadczeniem obywatelstwa polskiego przez starostwo lub prezydenta miasta o ile każdy uczestnik nie posiada dowodu osobistego z wyraźnym stwierdzeniem polskiej przynależności państwowej. Listę taką w trzech egzemplarzach należy przesłać conajmniej 6 dni przed przyjazdem wycieczki pod adresem: Gmina Polska w Gdańsku. Formalności, związane z zezwoleniem senatu W. M. Gdańska załatwia Gmina Polska w Gdańsku bezpłatnie. Urzędnicy państwowi, w służbie czynnej, legitymować się mogą legitymacją urzędniczą.

Kobiety jako sędziowie.

Dla zbytu towarów jest dziś reklama bezwzględnie potrzebna. Nie istnieje jednak stała reguła, jak należy przeprowadzać reklamę. Poważne przedsiębiorstwa posługują się w tym celu siłami fachowcami. Trudno jest stwierdzić jak taka reklama działa na Panie domu. Wobec tego umieszczono w konkursie fabryki mydła Kołontaya między innymi zadanie, wybrania najlepszego z spośród 6 ogłoszeń. Ciekawem było, że 65,5% wszystkich gospodyń wybrało ogłoszenie nr. 5, które już przedtem uznane zostało przez fachowców jako najskuteczniejsze.

Patrz również i na dzisiejsze ogłoszenie fabryki Kołontaya.

PRAWDZIWI SIDOL

NIGDY NIE ZAWODZI

Nie dajcie się wprowadzić w błąd bezwartościowymi naśladownictwami

ŻADAJCIE WYRAŹNIE TYLKO PRAWDZIWIE SIDOLU!



PRAWDZIWI TYLKO Z TYM ZNAKIEM

4813

— W związku ze wzmożonym ruchem na bydgoskich kolejkach powiatowych, szczególnie w okresie wiosennym, dyrekcja B. K. P. wprowadza od dnia 28 kwietnia do dnia 15 maja br. t. j. do wprowadzenia letniego rozkładu jazdy dwa dodatkowe pociągi w niedzielę i święta na linii Bydgoszcz—Smukała. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 10 i 15,20.

— Osiągniętą nadwyżkę z zlicytowanych zastawów do nr. 46.280 wypłaca się w oddziale zasiałniczym Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, przy ul. Pocztowej, za przedłożeniem odnośnego dowodu zastawu.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

O grymasnej Bubic i Duszku-Obzartuszk.

(Bajeczka dla młodzieży).

Żyła raz sobie mała dziewczynka ze swoją mamą. Dziewczynka była bardzo miłą, ale jak dużo jej równieść, miała bardzo brzydką wadę. Wyobraźcie sobie: grymasiała! Trudno jej było dogodzić. Gdy na obiad był rosół, dopominała się o gróchówkę i krzywiła się przy tem. Nie pomogły groźby ani prośby. W końcu znudzili się mamie te grymasy i surowo nakazała jeść wszystko co się znalazło na stole. Z tego też powodu Buba czuła się bardzo, bardzo nieszczęśliwą i często wzdychała: — Czemuż to Bozia każe słuchać starszych, najpiękniej byłoby na świecie bez jedzenia!

Otóż zdarzyła się jej małej, kapryśnej osobie, dziwna przygoda. Jednego zimowego dnia, gdy słońce skrzyło się na ośnieżonych drzewach, mama zaproponowała spacer saneczkami. Buba skakała z radości na jednej nóżce, klaskała w ręce i wołała do lalek:

— Słyszycie laleczki, pójdę do lasu, będę zjeżdżała z górki, będę lepić bałwana — aha.

Ale wnet buzia jej się wydużyła, gdyż do pokoju weszła mama z talerzem kaszki na mleku. Brrr!

— Zjedz kochanie, a ja się tymczasem ubiorę — powiedziała mama i uścisławszy jedynaczkę poszła do drugiego pokoju. Buba została sama. Kaszka stygnie na talerzu, aż się utworzył na niej kożuch, a dziewczynka wzdycha: — jaka ja jestem nieszczęśliwa! Właśnie dziś miałam apetyt na ciastko, to muszę jeść tę wstrętną kaszkę! Nie będę jadła i już!

— A jak mamusia ukarze i nie weźmie na sanki? — szepcze mały rozumek Buby.

— No to nie pójdę i już! — dąsa się dziewczynka.

— Zmartwił mamusię, która tak Cię bardzo kocha — zaszmęrało serduszko. Głos serca już — już zwyciężał. Dziewczynka westchnęła i sięgnęła po łyżkę. W tem zaszkrobało coś cicho i odezwał się tuż przy uszku Buby cienki głosik.

— Jeśli chcesz, to ja zjem tę kaszkę, jestem bardzo głodny.

Zdziwiona dziewczynka trzępnęła się po uchu, i coś spadło koło talerza. Był to mały, lekki człowieczek. Głowę miał okrągłą jak piłę, osadzoną na cienkiej szyjce i usta — od ucha do ucha. Dziwadło ukloniło się grzecznie dziewczynce i rzekło:

— Jestem Duszek-Obzartuszek. Chodzę po domach, gdzie grymaszą dzieci i proszę o jedzenie. Ale w twojem sąsiedztwie dzieci nie grymaszą, więc jestem bardzo głodny!

— Proszę Duszku, zjedz sobie kaszkę, będę ci bardzo wdzięczna — zapewniła Buba.

— Hurr! — zapiszczał Obzartuszek. — Wspaniałość! Nie w'iem tylko, czy się zgodzisz na mój warunek. Otóż musisz mi obiecać, że każdą potrawę podzielisz się ze mną.

— Nawet ciastkami? — spytała niepewnie dziewczynka.

— W jedzeniu nie ma wyjątków — odśpiesz mi wszystko, albo sobie stąd pójdę. Dziewczynka zawahała się trochę, ale gdy spojrzęła na talerz pełen kaszki, dała zgodę, obietnicę. Duszek jednym susem znalazł się przy talerzu i wnet kaszka zniknęła w jego wielkich ustach. W tej chwili weszła mama.

— Kochanie, tak przedko zjadłaś, że muszę cię uścisnąć — powiedziała, a twarzyczka Buby pokryła się rumieńcem wstydu.

— Oszukałaś matkę, skłamałaś, zaprzędałaś się złościwemu Duszkowi — szemrało w piersiach serduszko. Ale wstyd zamknął usta dziewczynki. Na spacerze mama z Bubą spotkały inne sanki, pełne roześmianych dzieci. Była tam Lala z pod lasu, i Danka, i cieniutki Jacuś, i mała kulka Basia, — więc śliczny był dzisiejszy spacer. Śnieg skrzył pod sankami, a nogi tonęły w miękkiej, puszystej bieli jak w dywanie. Zaczęła się zabawa.

— Wyścigi, kto pierwszy dobiegnie do tej górki — komenderowały mamusię i dzieci biegły, przebiegając szybko nogami, była prędzej, prędzej.

— Ja pierwszy będę zjeżdżał — ja najmłodszy — krzyczał zdyszany Jacuś!

— Nie! Ja pierwsza, bo najprędzej biegnę — chwaliła się Basia.

— Nie! Ja, ja, ja... krzyczały dzieci, jedne przez drugich.

Nastąpił taki gwałt i tumult, że mamusię musiały same tę zawilą sprawę rozstrzygnąć.

Och, jak przyjemnie było się wywracać w śniegu! Dzieci robiły kule i obrzucały się niemi, potem ulepiły bałwana, ogromnego bałwana, z fajką w zębach i wzięwszy się za ręce tańczyły naokoło niego.

Bałwanku, bałwanku,
Czemuś taki gruby?
Jakbyś się otulił
W ciepłe, grube szuby.

Oj dana,

Nos masz jak kartofel,
Wcale się nie ruszasz,
Lycą głową świecisz
Brak ci kapelusza.

Oj dana,

Bałwanku, bałwanku,
Nie bądź taki dumny,
Gdy słonko przygrzeje
Włożą cię do trumny.

Oj dana...

Ale, że wszystko ma swój koniec, więc nadszedł czas powrotu do domu. Nasza znajoma dziewczynka była bardzo głodna i poraz pierwszy zasądza do stołu bez grymasów. W tej chwili usłyszała znany szelest i wszystkie smaczne rzeczy znalazły się w bezdennym brzuchu Duszka. Mama nie mogła nachwalić apetytu Buby. Mijał czas i wiecznie głodna dziewczynka mizerniała, uśmiech znikł z jej puciołowanej dotąd buzi, bo serduszko robiło ciągle wyrzuty — oszukajkaś, skłamałaś...

Jednego razu, z początkiem lata, dziewczynka została zaproszona na imieniny do Lali. Cieszyła się bardzo na tę uroczystość, gdyż zbierało się wówczas więcej dzieci, a każdy wie, że w większej gromadce można się lepiej bawić. Przy tem, ileż to będzie słodczy, kremu i pozłomek!

W dniu imienin Buba nagliła do pośpiechu, gdyż chciała wykorzystać nieobecność Duszka, który chrapał smacznie w kieszeni codziennego fartuszka. W gościnie u Lali zebrane już były dzieci. Dziewczynka zaraz po przywitaniach przyłączyła się do zabawy, i wkrótce jej głosik łączył się z innymi głosami w ślicznej piosence — lała ptaszek po ulicy... Potem nastąpiła „Ciuciubabka”, zabawa w „szkolę”, w której Jacuś został prymusem i tak godziny mknęły przedko, przedko.

Tymczasem Duszek-Obzartuszek zbudził

się z poobiedniej drzemki, wyskoczył z kieszeni fartuszka i dalejże szukać Buby. Spostreższy jej nieobecność przypomniał sobie o imieninach Lali. Przez dziurkę od klucza powędrował na ulicę i poszedł do Lali. Otworzono właśnie drzwi stołowego pokoju, a Buba aż ślinkę poiknęła na widok smacznej czekolady i dużego ciastka z kremem.

— Dobrze, że Duszka nie ma — pomyślała, ale w tej chwili usłyszała szelest i z przestrachem spostrzegła jak wszystkie wspaniałości pochłania łapczywie Duszek. Dzieci jady ochoco, rozmawiając z ożywieniem, tylko biedna Buba siedziała zdrewniała na krześle przy pustym talerzu. Lzy ją dusiły, coraz więcej, więcej — aż wreszcie potoczyły się nieproszone na białym obrus.

— Co ci jest? — spytała zatrwożona mama, — może cię brzusek boli?

— Do domu, ja chcę do domu — szlochając dziewczynka i powiem ci mamusię wielką tajemnicę!

Przestraszona mama zamiosa Bube do domu i troskliwie ułożyła w łóżku.

— Ach, Boże, znowu choroba, zaraz pośle po lekarza — mówiła zmartwiona.

Serduszko dziecka zatrzepotało się gwałtownie.

— Przynaj się, napewno ci mama przebaczy i pomoże!

Tym razem posłuchała dziewczynka głosu serca, objęła mamę za szyję i zaczęła z płaczem coś długo, długo szeptać.

— Przebaczam ci, gdyż wierzę w poprawę — powiedziała mama!

— Ach, mamusi, już nigdy nie będę kłamała, ani grymasić, tylko uwolnij mnie od tego wstrętnego obzartucha — błagała dziewczynka. Mama poszła do spiżarni, przyniosła butelkę z wąską szyjką i nakładła w nią sporo miodu, potem postawiła butelkę koło łóżka Buby.

Nazajutrz Duszek obudził się z wielkim głodem. Właśnie otwierał usta, aby upomnieć się o śniadanie, gdy doleciała go woń miodu.

— Oho — wrzasnął, to ci śniadanie! — I nie namyślając się długo, wśliznął się w butelkę. Jadał, jadał, aż brzusek urósł mu do takich rozmiarów, że wypełnił całe wnętrze.

— Narazie mam dosyć, do obładu starczy — sapnął objedzony, — teraz trzeba sobie uciąć małą drzemkę.

Chciał się wygramolić z butelki, ale w żaden sposób nie mógł się zmieścić w wa-

Skarżącemu się dziecku.

O! Gdyby mi jaka wróżka
sukienkę kupiła,
Któraby, jak to słońeczko
szczerzotłą była...
No, bo przecież teraz wszystko
stroj się, weseli,
A ze mną, to nikt, nikt cierpień
ni lez nie podzieli!

Ja wiem, że w ogródkach kwitną
fioletki wspaniale,
Lecz nie widzę ich przez okno
sutereny małe;
I wiem ja, że z pól i lasów
radują się dzieci,
A dla mnie żaden promyczek
słonka nie zaświeci!

Więc tak myślę: gdybym miała
sukienkę złocistą,
Toby od niej w suterenie
jasno było, czysto...
I mamusi by się zdało,
że znów jest bogata!
Szczęście w dom by wprowadziła
ma słońieczną szata!

Ach, posłuchaj! Twa duszyczka —
biedne, dobre dziecko —
Jest tak śliczna, jak słońeczko
chodzące po świecie!
Twoje słowa to dla innych
kwiateczki pachnące;
Takie kwiatki są cenniejsze,
niż fiołków tysiące!!!

I wiesz jeszcze, co ci powiem?
Tyś sama słończkiem,
Co wylata wewnątrz domu,
boś kochanem dzieckiem!

Skarbów nie trzeba matysi,
boś jest jej klejnotem! —
O! Nie chciej mieć sukni złotej,
jeśliś sama złotem!

Marja Kopcanka.

Dzieci uczą się ratownictwa.



W szkołach angielskich poświęca się wiele czasu umiejętnościom praktycznym, potrzebnym w życiu. W szkole dla dziewcząt w miejscowości Scarborough przeprowadza się naprzekład ćwiczenia z dziedziny ratownictwa w czasie pożaru.

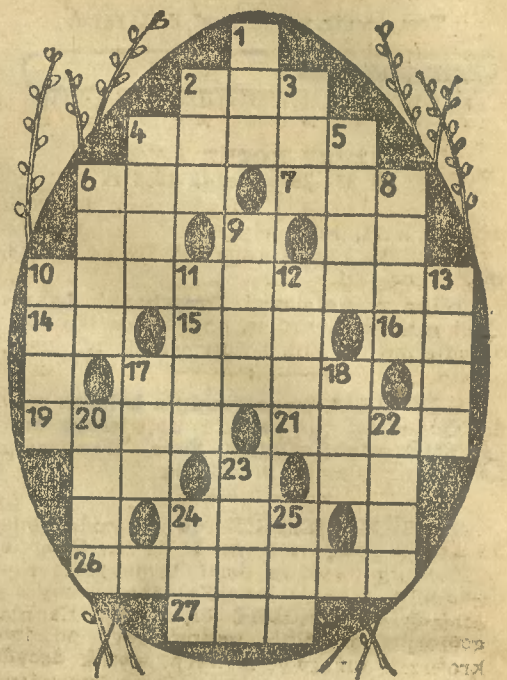
ski otwór. Proźno prosił o ratunek, żadne zaklęcia nie pomogły. Mama zatkała mocno korkiem butelkę i wynosząc ją z pokoju, powiedziała: — pamiętaj dotrzymać danego słowa, bo w razie grymasów wypuszczę Duszka na wolność.
Jak wam się zdaje, kochane dzieci, czy Buba dotrzymała słowa?
Babcia Ula.

SZARADY ZAGADKI

SZARADA. 112.

Trzy litery siedzą w ścianie.
Przy litery pierwszej zmianie
Co innego ci powstanie:
M... na polu lub w ogrodzie;
R... wszak wiesz, że żyje w wodzie;
S... rybacy biorą w łodzie;
L... tem pieczętujesz listy;
T... gdy fakt jest oczywisty;
Z... to chłopak narowisty.

KRZYŻÓWKA. 113.



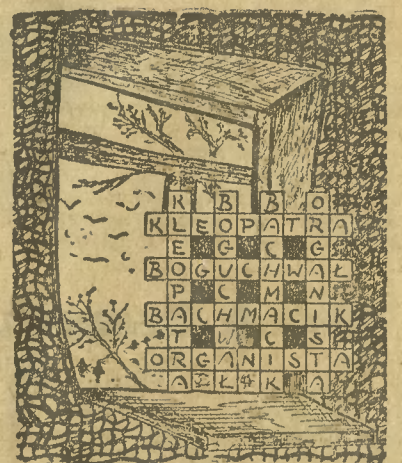
Poziomo: 2. rzecz otrzymana darmo, 4. pochodzący z tego samego narodu, 6. chrześni ojciec (ludowe), 7. przyjaciel Mickiewicza, 10. bogaty kupiec krakowski z czasów Kazimierza W., 14. zaim. os., 15. jedno i drugie, 16. przyimek, 17. miasteczko w Palestynie („Łukasz z Kleofasem...”), 19. wyciek wulkaniczny, 21. plyn lotny, używany do narkozy, 24. okres dziejowy, 26. postać z „Odpraw posłów greckich”, 27. „witaj” w j. martwym.

Pionowo: 1. porządek, schlifność, 2. budynek, 3. liczebnik lub cios, uderzenie, 4. złotoczerwone (np. włosy), 5. brat Abła, 6. kawałek drewna zaostromy płasko, 8. (wspak) „nie” w j. obcym, 9. mały pokój, 10. muslinowa zasłona twarzy, 11. (wspak) rzymski bożek miłości, 12. cztery różne samogłoski, 13. miasto w Egipcie, 17. żona Adama, 18. liczba, 20. samogłoska grecka, 23. zarost nad okiem, 22. tytuł w Turcji, 24. samogł. grecka, 25. trzy lit. wyrazu: ganek.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI ZGŁOSKOWEJ Nr. 109.

Wiatr w przelocie skończył chryżym;
Przeniknęła ziemię groza.
Krzyż na skale, a pod krzyżem
Stabat Mater Dolorosa.

ROZWIĄZANIE FIGURY MAGICZNEJ. Nr. 110



TRAFNE ROWIĄZANIA Z NR. 109 i 110 NADEŚLALI:

Miejscowi: L. Boniecka, J. Boniecki, J. Calkówna, W. Sapeta, A. Markiewicz, J. Kamionka.

Zamiejscowi: A. Wachowski - Nowemiasto, A. Nowakowski - Toruń, St. Śledzikowski - Gdynia.

NAGRODY OTRZYMALI:

W. Sapeta - Bydgoszcz.
A. Wachowski - Nowemiasto.

Kino Krystal

Początek o 5, 7, 9
wniedz. 3, 10, 5, 7, 9.

Dziś w sobotę premiera!

Największy obraz dżunglowy
jaki kiedykolwiek stworzono.
Najwyższa sensacja, największe
napięcie, najciekawsza akcja.

Tarzan Nieustraszony

W roli głównej
mistrz świata w pływaniu
BUSTER GRABBE

Ten obraz zadow. widzów
od lat 8-80. Stada słoni,
lwów, krokodyli, nosoroż-
ców, małp, tabuny koni dzi-
kich i tysiące in. zwierząt
biorą udział w tym filmie.

Nadprogram:

Uroczysty akt podpisania Konstytucji przez
F. Prezydenta R. P. na zamku Królewskim
w Warszawie. Uroczystość ślubna pre-
miera Rzeszy Goeringa z p. Sonnemann
z osobistym udziałem Kanclerza Niemiec
Hitlera. (7413)

Ośrodek bydgoski

u wrót przedolimpijskiego
sezonu wiosłarskiego.

(Pogadanka nadana przez Rozgłośnie Pomorską
Radja Polskiego w dniu 24. 4. r.b.)

Porównując wioslarstwo bydgoskie z dnia
dzisiejszego ze stanem tej galeji sportu z
przed laty piętnaściu, musimy dojść do prze-
konania, iż wioslarstwo w Bydgoszczy uczy-
niło wielki postęp. Z Bydgoskiego Towarzy-
stwa Wiosłarskiego, założonego w roku
1920, które potrafiło zająć miejsce przodu-
jące w wioslarstwie polskim i imię Byd-
goszczy rozgłosić w całej Rzeczypospolitej
i zagranicą, powstało w ostatnich latach
szesć nowych klubów, mianowicie: Klub
Wiosłarski „Gryf”, Bydgoski Klub Wiosła-
rek, Kolejowy Klub Wiosłarski, Pocztowy
Klub Wiosłarski, Policyjny Klub Wiosła-
rski i Gimn. Klub Wiosłarski „Kopernik”.
Liczne, piękne przystanie wzdłuż Brdy (w
tych dniach położono kamień węgielny pod
budowę szalasu wiosłarskiego Klubu Szkol-
nego przy Miejskim Gimnazjum im. Ko-
pernika), imponująca liczba tysięcy stowa-
rzonech wiosłarzy, szeregują Bydgoszcz
do najsilniejszych ośrodków w Polsce, a
liczne zwycięstwa i zdobyte mistrzostwa
Polski oraz pierwszorzędną organizacja re-
gat (mistrzostwa Europy w Bydgoszczy w
roku 1929 były wzorem dla innych państw)
świadczą jak najchlebniej o pracy i wysił-
kach wiosłarzy bydgoskich.

Tobież rozpoczynający się sezon wiosła-
rski będzie szczególnie ważnym dla wiosła-
rstwa bydgoskiego, gdyż jest to ostatni przed
igrzyskami olimpijskimi w Berlinie i na
Bydgoszcz zwrócona jest szczególna uwaga
świata sportowego, zarówno ze względu na
rolę, jaką odgrywa zasłużony B. T. W. w
dziedzinie regatowej, jak i z powodu wspa-
nianego toru regatowego, na którym prze-
prowadzone zostaną liczne eliminacje przed-
olimpijskie.

Z dużym i zrozumiałym napięciem cze-
kają więc wioslarze bydgoscy pierwszych
spotkań na wodzie, posiadając zresztą zna-
ną ambicję godnego reprezentowania swego
miasta i chlubnej tradycji. Tegoroczny bieg
ósemek o mistrzostwo Polski jest dla Byd-
goszczy szczególnie ważny, gdyż po dwu-
krotnych już zwycięstwach, wynik decydu-
jącą będzie, czy nagroda Pana Prezydenta
Rzeczypospolitej pozostanie na stałe w Byd-
goszczy.

Do nadchodzącego sezonu przygotował
się ośrodek bydgoski sumiennie i wytrwale,
wychodząc z założenia, że tylko systema-
tyczna i usilna praca pozwoli utrzymać się
na tym poziomie, któremu zawdzięczać mo-
żna triumfy regatowe. Regularne ćwiczenia
w zimowym basenie wiosłarskim, gimna-
styka i długodystansowe biegi leśne oraz
kurs przedolimpijski dla czołowych wiosła-
rzy, przeprowadzony w marcu i kwietniu
r.b. w Bydgoszczy, pod kierownictwem p. dr.
Siemiakowskiego i trenerów pp. Otta i
Brzezińskiego są dowodem racjonalnej i u-
miejętnej zaprawy zimowej, obliczonej na
dłuższą metę. Poczyszczającym jest fakt, że
nowoczesne metody treningowe przyjęły się
we wszystkich, nawet najmniejszych klubach
miejscowych.

Ze w wioslarstwie bydgoskim duch jest
mocny i chęć do pracy ogromna, można by-
ło przekonać się na podu ostatej uroczystości
odebrania przyrzeczenia treningowego w dn.
7 kwietnia br., kiedy to setka zawodników
wszystkich klubów, nawet nasze urocz-
wiosłarski, złożyła ślubowanie treningowe,
przyrzekając, że chętnie poniesie wszelkie

trudy, złoży wszystkie siły i wszystką do-
brą wolę, aby czynem, formą i zachowa-
niem przysporzyć chwały dla swego klubu
i wioslarstwa polskiego.

Już pierwsze podmuchy wiosennego wia-
tru ożywiły naszą Brdę. Świadom tego, że
rok przedolimpijski nie może być traktowa-
ny na równi z innymi, wioslarze bydgoscy
już bardzo wcześniej rozpoczęli trening na
otwarłej wodzie. Przecież w skład drużyny
olimpijskiej weszło także sześciu najlep-
szych wiosłarzy B. T. W. i wioslarstwo byd-
goskie zdaje sobie sprawę z tego, jak to
słusznie podkreśla kapitan sportowy P. Z.
T. W. p. red. Długoszewski, że w chwili o-
becnej ośrodek bydgoski jest bodaj najwięk-
szą nadzieją Polski wiosłarskiej i że nie
powinien zawieść pokładanej w nim na-
dzieji.

Z zagadnieniem przygotowania olimpij-

Feliks i Marja Hubertowie

obchodzą 28 kwietnia złote gody.



Emerytowany nauczyciel, mający poza
sobą 42 lat służby na polu wychowania mł-
odych pokoleń, ostatnio na stanowisku ke-
rownika szkoły zawodowej na Bielawkach
p. Feliks Hubert oraz jego żona pani Marja z domu Szulcówna — doczekali
się przy czerstwym zdrowiu złotych godów
weseleń. Jubilat liczy lat 76, jubilatka 70.
Ślubowali 28. 4. 1885 r. w kościele katolic-
kim w Witkowie. Pan Bóg obdarzył ich
pięciorgiem dzieci, które wychowali — mimo
nacisku germanizacyjnego — na wernych
synów Kościoła i Ojczyzny. Najmłodszy
syn jest sekretarzem wojewódzkiej kome-
dy policji w Łucku (na Wołyniu).
Stary profesor Hubert, dzisiejszy jubi-
lat, wyszedł z słynnego seminarjum nauczy-
cielskiego w Paradyżu.

Na intencję Jubilatów, którzy obecnie
mieszkają w Bydgoszczy przy ul. Wawrzy-
niańska 16, odprawione zostanie w kościele
Księży Misjonarzy rano o godz. 6 m.in. 30
misa św.
Ad multos annos.

Szecz mój głośnik.

A teraz anteny ku miastu.

NA WSI ZROBIONO WIELE. — OBNIŻCIE OPŁATĘ I DAJCIE MIASTU TAŃSZE
APARATY. — SMUTNY OBRAZ ZLEKCEWAŻENIA. — A GDZIE BYDGOSZCZ? —
PYTANIA I WĄTPLIWOŚCI RADJOSŁUCHACZY.

Liczba słuchaczy radiowych na wsi wzro-
sta w ostatnich czasach o 30 tysięcy. Za-
biegi Polskiego Radja opłaciły się. Przyczyni-
ła się do tego niska opłata (1 zł), a prze-
dewszystkiem zrećnie przeprowadzona pro-
paganda radiowa w ośrodkach wiejskich.
Trafiłoby poprostu na głebę dżewicza, któ-
ra przy dalszej umiejętniej uprawie wyda
obfite owoce.

Szczere zainteresowanie radjofonji pra-
gnieniami i potrzebami kulturalnymi kmiot-
ków i obywatelstwa wiejskiego stało się za-
sadniczym czynnikiem, stwarzającym popu-
larność radja na polskiej wsi, której nikt
z miast nie zazdrości, an nie skąpi czasu,
poświęconego audycjom oświecającym ży-
cie i pracę na roli.

Bardzo wielu bowiem mamy radjosłu-
chaczy w miastach interesujących się żywo
pogadankami wygłaszanymi dla wsi na te-
mat zagadnień rolniczych dostępnych i dla
mieszczucha. Z entuzjazmem też przyjęto
ogólnie hasło skierowania anteny ku wsi,
którego okres pryncypalny wykazał świetne re-
zultaty.

Zwróćmy więc teraz anteny ku miastu,
spróbujmy przeprowadzić propagandę radja
za pomocą tych samych metod co na wsi:

przez obniżenie opłaty i dostarczenie tanich
i praktycznych aparatów.

Państwowa wytwórnia aparatów radjo-
wych różnego typu w pewnym rozmiarze
popularyzuje radjofonję, lecz ceny tych od-
biorników są jeszcze zbyt wygórowane, aby
przy skromnych zarobkach w mieście, gdzie
utrzymanie pochłania lwą część funduszu,
mógł sobie urzędnik, robotnik lub rzemie-
ślnik na ten kulturalny luksus pozwolić.
Dajcie więc tańsze odbiorniki i skierujcie
anteny ku miastu z tem samem przekonani-
em i wiarą, jak to uczyniono w stosunku
do wsi, nie z nadzieją obfitych wpływów
kasowych a spełnienia wielkiego zadania
państwowego i kulturalnego, jakiego wyra-
żicielem jest obecnie radjo.

Stosunek liczby abonentów radiowych
do ilości mieszkańców miast w Polsce daje
obraz, jak dalece zaniedbano te tereny. War-
szawa w dniu 1 marca br. posiadała 64551
abonentów (na 1.600 tys. mieszkańców), Łódź
20.096 (na 600 tys. mieszk.), Lwów 18.179, Ka-
towie 8.387, Kraków 8.297, Wilno 6.889, Po-
znań 9.666 a Toruń 3.103. Statystyka ta wy-
kazuje tylko miasto wojewódzkie, a i te cy-
fry dają smutny obraz zlekceważenia mi-
asta, tego potężnego terenu dla rozwoju i
przyszłości radja.

Wystawiamy na

14 Targach Poznańskich

w Hali VI. Spożywczej

„KANOLD” Sp. Akc.
Leszno

Fabryka wyrobów cukrowych.

7387)

skiego wiąza się bardzo ściśle imprezy re-
gatowe w Bydgoszczy, a przedewszystkiem
drugie międzynarodowe regaty w dniu 7 lip-
ca r.b., na które przybędą zapewne osady
gdańskie i niemieckie. Dzięki przystapie-
niu do P. Z. T. W. niemieckich klubów w
Polsce, szczególnie klubu „Frühhof” w Byd-
goszczy, spodziewany jest jeszcze liczniej-
szy udział towarzyszt w regatach, niż w
latach ubiegłych.

Utworzony ostatnio w Bydgoszczy Kom-
itet Propagandy Turystycznej, przyczyni się
niewątpliwie do podniesienia frekwencji na
regatach, a w pierwszym rzędzie na wio-
słarskich mistrzostwach Polski w dniu 3 i 4
sierpnia br.

Kontakt z zagranicą pragnie ośrodek
bydgoski utrzymać przez uczestnictwo w re-
gatach gdańskich, w Malborku i ewentual-
nie Królewcu oraz podobnie, jak w roku u-
biegłym, przez udział w wiosłarskim spły-
wie turystycznym naokoło Berlina.

Otwarcie sezonu wiosłarskiego w Byd-
goszczy nastąpi w niedzielę, dnia 5 maja br.
Będzie to uroczystość połączona z obchodem
dziesięciolecia istnienia Klubu Wiosła-
rskiego „Gryf”, poświęceniem sztandaru re-
gatu klubu i chrztem kilkunastu łodzi spor-
towych poszczególnych klubów.

Chwila, kiedy w tym roku podniesie się
oficjalnie flagi na masztach klubów bydgo-
skich, spuści do wody jedynek, czwórek i
chyże ósemki, będzie widocznym znakiem
do jeszcze intensywniejszych wysiłków
wszystkich wiosłarzy bydgoskich, przy dal-
szej zgodnej i harmonijnej współpracy ca-
łego ośrodka, zespolonego w Bydgoskim Ko-
mitacie Towarzystw Wiosłarskich, — ażeby
skronie naszych zawodników zdobył laur
olimpijski.

Władysław Żewicki.

Znany od lat naturalny
sok czosnku F. F.

przy przewlekłych niezżytach dróg od-
dechowych, artretyzmie, reumatyzmie,
sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warsza-
wa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Kla-
sycznego w Bydgoszczy, zawiadamia rodziców,
że prof. Marjan Niziołkiewicz wygłosi dla Kola
Rodzicielskiego przy Państw. Gimn. Klas. w
auli zakładu (plac Wolności 9), w poniedziałek,
29. bm. o godz. 17.30 odczyt p. t. „Organizacja
uczniowska w zakładzie”. Na odczyt ten dy-
rekcja zaprasza uprzejmie wszystkich rodziców
i opiekunów młodzieży.

Zjazd okręgowy
Chrześcijańskiego Zjednoczenia
Zawodowego

w Bydgoszczy, działającego na okręg
pomorsko-nadnotecki odbędzie się w tą
niedzielę, 28 bm. w sali „Harmonja”,
ul. Marcinkowskiego.

Początek o godz. 10-ej przed połud-
niem.

Wstęp na salę tylko za okazaniem
legitymacji.

Zarząd Okręgowy.



Doroczny

bieg „Dziennika Bydgoskiego”

odbędzie się

w dzień Wniebowstąpienia Pańsk.
w czwartek, dnia 30-go maja r. b.
na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy.

— Choroby dziecięce. W klinikach dla
dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką
„FRANCISZKA JÓZEFA” już przy małych,
a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wy-
nikiem.

Nie mamy ściślejszych danych o naszej Byd-
goszczy, ale zapewnić możemy, że z chwilą
uruchomienia rozgłośni toruńskiej liczba a-
bonentów powiększyła się znacznie. A ci,
którzy przyłączyli się do potężnej rodziny
radiowej z niecierpliwością czekają na peł-
ny program tej rozgłośni.

Na razie w programach Torunia uwzględ-
niają się szeroko regionalizm, ale za mało go
podkreśla. Może przez niedopatrzenie spea-
kera, lub z innych powodów zapomina się
poprostu dodawać skład autor danego felie-
tonu, muzyk lub chó, popisujący się przed
mikrofonem pochodzi. To taka bagatelka,
lecz prosimy o tem na przyszłość pamię-
tać. Nie ma chyba obawy, aby w Warsza-
wie wyrosło podejrzenie, że toruński pro-
gram coś za wiele wypełniają regionalne
sily bydgoskie.

Abonenci radiowi stale mają rozmaite
pretensje i będą narzekać, to już jest nie-
uniknione. Kto bowiem płaci, ten wymaga.

Obecnie zwracano się z zapytaniem do
„mojego głośnika”, dla czego „Teatr wyo-
braźni” nadaje swoje słuchowiska o godz.
17 lub 18. Jeden z radjosłuchaczy zwię-
rzył się, że nie ma wogóle wyobrażenia o
„Teatrze wyobraźni”. Brak mu poprostu
sposobności do wysłuchania w tych godzi-
nach audycji. A takich jest bardzo wielu.

Inni znowu w Estach swoich wyrażają
wątliwość, czy niektóre kazania są wygła-
szone wprost z kościoła. Coś im się wyda-
je, że głos dochodzi ze studja. Uważają jed-
nak, że równie są piękne, wzniosłe i głębo-
kie, lecz wypowiedziane monotoniem nie tak
porównawczo, jak słowo Boże kazane z am-
bony.

Czy to możliwe?

Wuślaw.

Losowanie

książeczek oszczędnościowych PKO.

Dnia 25 kwietnia br. odbyło się w centrali
P. K. O. w Warszawie 25 z rzędu losowanie
książeczek na premjowane wkłady oszczęd-
nościowe serii II-ej.

Po zł 1000 otrzymają właściciele następują-
cych książeczek: 50.467 50.525 50.677 51.442
51.924 52.816 52.918 53.317 55.164 55.624
55.690 56.122 56.476 56.601 56.750 58.028 58.545
59.194 59.610 59.831 60.052 61.670 61.752 61.819
62.069 62.213 62.327 62.890 63.450 63.483 64.987
64.989 65.134 65.370 65.502 65.535 66.940 67.060
67.280 67.645 67.647 68.005 68.397 70.483 71.496
71.527 71.625 71.805 71.872 72.165 73.602 73.773
74.046 74.352 74.529 74.765 74.814 76.100 76.468
76.658 79.484 79.610 81.869 83.420 83.468 84.445
85.430 85.748 85.792 87.791 88.357 89.239 89.491
89.915 89.919 90.548 91.343 92.789 92.875 93.512
93.621 93.995 94.583 95.444 95.713 96.188 96.368
96.551 97.172 98.472 101.052 101.466 103.586
104.076 104.169 104.179 104.669 104.710 106.177
106.255 106.791 107.009 107.204 107.472 107.882
107.897 109.725 110.531 110.919 111.328 112.066
113.345 113.532 114.365 115.595 116.131 117.730
118.168 118.711 118.989.

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki
premjowane serii II: Nr. 54.229, 84.461, 114.080.

W niedzielę 28. o g. 1-ej
wyświetlany na ogólne zyczenie
Szcz. Publiczności nieudownie
po raz ostatni

PAT i PATACHON jako Jazzbandziści

W niedzielę, 28 bm. o godz. 1-szej wszyscy
pośpieszą na poże-
gnałe przedślaw
Pat i Patachona
CENY MIĘSC ZNIŻONE.

Kino Krystal
Początek o godz. 1-ej w poł.
Ceny miejsc niższe.

Rino Marysienka
Pocz. o g. 5.15, 6.25 i 9-tej.

Dziś premiera!
Dzieje współczesnego
Robin-Hooda półgrasz-
nika i półwielkiego p. t.

Grzesznik

Śliczna pogodna
i melodyjna ko-
medja wiedeń-
ska, w języku
niemieckim p. t.

Karnawał i Miłość
Muzyka JOHAN STRAUSS (7793)

W rol. gł. Herman Thimig
Lien Beyers, Hans Moser
Beztrioski i pełen smaku prawdzi-
wie wiedeń. humor, tempo treści.

Dla dobra kupiectwa i dobra naszego miasta.

Po zakończeniu wielkiego konkursu okien wystawowych.

Pełny sukces moralny Dziennika Bydgoskiego

(ak). Nasza wielka akcja propagandowa na rzecz chrześcijańskiego kupiectwa w Bydgoszczy dobiega końca. Niebawem dotąd w Bydgoszczy w tak wielkich rozmiarach urządzony przez „Dziennik Bydgoski” konkurs piękności okien wystawowych oficjalnie został zakończony po decydującym i ostatnim posiedzeniu Sądu Konkursowego oraz po wypowiedzeniu się naszych czytelników w plebiscycie. Okna wystawowe niektórych firm uczestniczących w konkursie już zmieniły swe oblicze, ale stwierdzić trzeba, że i te nowe wystawy cechuje ta sama staranność, gust i piękno w dekoracji naszych kupców bydgoskich. Śmiało i te nowe dekoracje mogłyby współzawodniczyć w nowym konkursie i zdobyć palmę pierwszeństwa. Tak więc przedewszystkiem prawdziwa i szczerą pochwałą należy się naszemu dzielnemu kupiectwu bydgoskiemu.

BILANS NASZEGO KONKURSU

musi pod każdym względem wypaść dodatnio. Kogokolwiek z obcych zapytano się: jak podoba im się Bydgoszcz w czasie konkursu? — odpowiedź była zawsze bardzo pochlebna dla miasta i wyrażano się w najwyższych superlatywach. Tyśiące osób przybyłych z prowincji specjalnie w celu oglądania okien wystawowych, dzięki szeregu artykułów propagandowych „Dziennika Byd-

goskiego” oczarowanych było Bydgoszczą a nęmiżej oczarowani byli i sami Bydgoszczanie, którzy nowym plomieniem miłości zapłoneli dla swego pięknego i ukochanego miasta. W każdym razie: Bydgoszcz dawno już nie widziała tak pięknych i pomysłowych dekoracji okien wystawowych jak w okresie naszego wielkiego konkursu.

Przepiękne wystawy dzięki wysokiemu poziomowi sztuki dekoracyjnej musiały przyciągnąć uwagę publiczności i — co najważniejsze — przyciągnąć nową klientelę do składów. I doprawdy jednym z głównych celów został osiągnięty a mianowicie pobudzone w pewnym stopniu chęć kupna. Dużo kupców bowiem wyraziło nam swe wielkie zadowolenie, iż tak wzmocnionych po-każnych obrotów, jakie poczyniono w tym roku podczas świąt wielkanocnych, nie zanotowano już od szeregu lat. Przez urządzenie konkursu przypomnieliśmy także społeczeństwu bydgoskiemu, że popierać należy tylko **rdzennie chrześcijańskie kupiectwo** a stronić od składów żydowskich. Z pomocą konkursu chcieliśmy ułatwić i przyspieszyć zbliżenie klienteli polskiej do naszego kupca i wzmocnić między temi dwoma czynnikami więzy wzajemnego zaufania. I obydwie te czynności z wielkim zapałem odpowiedziały na nasz apel.

BLISKO 300 OKIEN STANEŁO DO KONKURSU I PRZESZŁO 10.000 OSÓB

czytelników „Dziennika Bydgoskiego” oddało swe głosy na poszczególne firmy, interesując się żywo wystawami. Czy to nie dostateczny dowód, jak **bardzo wpływowym i poczytnym pismem jest „Dziennik Bydgoski”** nie tylko w Bydgoszczy, ale i na dalekiej prowincji i całego Pomorza i Poznańskiego, jak to znowu dobitnie wykazał wielki szeroki krąg zainteresowania konkursem

oraz poważny udział prowincji w plebiscycie. Tak więc zestawiając bilans naszego konkursu, niech nam wolno będzie być sprawiedliwym i wobec nas samych: „Dziennik Bydgoski” **poszczylić się może nowym wielkim moralnym sukcesem.** A poza tem jeszcze raz stwierdzamy: konkurs nasz wielkie dał korzyści naszemu kupiectwu, przyczynił się do upiększenia i podniesienia znaczenia naszego miasta oraz duzo dał zadowolenia szerokim sferom bydgoskiego społeczeństwa.

Na zakończenie wyrażamy serdeczne podziękowanie kupiectwu za tak liczny udział w konkursie, czytelnikom naszym za okazane zainteresowanie i udział w głosowaniu oraz członkom sądu konkursowego za bezinteresowną pracę.

A teraz na innym miejscu dzisiejszego numeru oddajemy głos sądowi konkursowemu, w poniedziałek natomiast podamy wynik plebiscytu na podstawie nadesłanych i obliczonych głosów naszych czytelników.

Niedziela 28 bm.

Legja-Liga — Gwiazda

Warszawa

Bydgoszcz

Stadion Miejski.

Godz. 16.

7432

Przedmecz.

Przedstawiciela

na m. Bydgoszcz i okolice dobrze wprowadzonego w branżę gastr. i kolonialno-spożywczej, **poszukuje** jeden z największych w Polsce browarów. — Tylko poważni reflektanci odpowiedzialni majątkowo i rozporządzający środkami obrotowymi, zechcą podać oferty do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 142 pod „H.”. (7430)

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

W poniedziałek, dnia 29 bm., o godzinie 19.30 **zebranie plenarne** w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14 II piętro.

Warunek dobrego smaku.

Umiejętny dobór kosmetyków wszelkiego rodzaju jest dowodem kultury tak jak i odpowiedni wybór innych szczegółów stroju pięknej pani i wytwornego pana. Niemal na każdym kroku rażą nasz dobry gust uchybienia świadczące o braku smaku. Zwłaszcza w dziedzinie kosmetyków umiemy zauważyć ten ujemny objaw; zbyt mocny aromat lichych perfum, wody toaletowej lub wręcz okropny zapach t. zw. „wody fryzjerskiej” musi ustąpić przed zwyckim, subtelnym a jednak trwałym zapachem wody toaletowej 5 FLEURS FORVIL-PARIS.

Hotel „SAVOY” w Łodzi

Posieca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędnym hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefon, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (6158) **Niskie ceny.**

Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PNONIEDZIAŁEK, 29 KWIETNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 8.00: Audycja dla szkół. 12.05: Muzyka symfoniczna (płyty). 12.45: „Jak samej skrajac suknie” pogadanka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów. Wykonawcy: Ludmiła Berkwiówna (fort. transm. z Krakowa) i Edward Wejssis (tenor). 15.45: Lekkie melodie i piosenki. Wykonawcy: Juliusz Gabel (fort.) i Adolf Fleischer (śpiew). Transm. ze Lwowa. 16.05: Igor Strawinski: Oktet na instrumenty dęte, objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny (płyty). 16.05: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00: Audycja dla dzieci młodszych. 17.15: Rezerwa ogólnopolska. 18.00: Wędrowka mikrofonu po Targach Poznańskich. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.45: Melodie z operetki „Bal w Savoyu” Pawła Abrahama (płyty). 19.15: Skrzynka rolnicza. 19.25: Wiadomości sportowe lokalne. 19.30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35: Pieśni w wyk. Zofii Temnickiej. 19.50: Przegląd filmowy. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.15: Koncert w wyk. orkiestry tan. salonowej P. R. pod dyr. Zdz.

Głosy prasy krajowej i zagranicznej o filmie „Dziewczęta w mundurkach”

Największe arcydzieło produkcji niemieckiej.



Kurjer Polski, Warszawa:

Jakże mizerniutko wyglądają na tle tego filmu „wspaniałe” wystawy amerykańskie i inne „Super-szlagiery”. Dobrze się stało, że film ten sprawdzone do Polski, szedł on bowiem wszędzie zagranicą z niebywałym, wielomiesięcznym powodzeniem, wywołując zachwyt i żywe dysputy. Piękny, głęboko ludzki, świetnie zbudowany film.

Le Journal, Paryż:

„Dziewczęta w mundurkach” są filmem

Górzyńskiego. 23.05: Jazz BBC pod dyr. Henryka Halla (płyty).

TORUŃ. 6.30: Transm. z Warszawy. 7.45: Program na dzień bież. 7.50: Wokazówki praktyczne. 8.00: Transm. z Warszawy. 10.00: Transm. ze Lwowa, Warszawy i Krakowa. 14.00: Muzyka lekka i taneczna w wyk. ork. Dajos Beli (płyty). 15.35: Przegląd giełdowy. 15.45: Transm. ze Lwowa, Warszawy i Poznania. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45: Recital skrzypcowy Vasy Prihody (płyty). 19.07: Program na dzień nast. 19.15: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.30: Transm. z Warszawy. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19.00: Sottens. Recital wioloncz. Monachjum. Koncert wieczorny. Frankfurt. Koncert wieczorny. Wrocław. Muzyka lekka. 20.00: Radio Paris. Wieczór kameralny. National Pr. Koncert kompozytorski. Leningrad. Koncert symfoniczny. Wiedeń. Koncert chóru. 21.00: Kolonia. Kabaret. Strasburg. Festiwal Mozarta. Bratislava. „Missa Solemnis” Brucknera. 22.00: National Pr. Koncert radio-orkiestry. Poste Parisien. Przeboje 1935 roku. Medjolan. Recital fortepianowy. 23.00: Regional Pr. Muzyka tan. Stuttgart. Koncert ork. Hamburg. Koncert radjoork. 24.00: Stuttgart. Koncert nocny.

o niesłychanych wartościach artystycznych. Ogląda się go z tak silnym zainteresowaniem, z tak wielkim napięciem, jakiego nie pamiętamy od wielu lat.

La Cinematographie française, Paryż:

Spodziewaliśmy się wielkiego filmu. Ale to, co nam pokazano, przerasta najsmielsze oczekiwania. „Dziewczęta w mundurkach” są tym największym filmem, tem arcydziełem, które porwie publiczność całego świata.

Times, Londyn:

Brawo! Piękny i wzruszający jest ten film. — Jest w „Dziewczętach w mundurkach” wielki sentyment, jest łaska, miłość, radość, smutek i uśmiech. Takich filmów sprowadzamy jak najwięcej. Kontyngent nie powinien ich dotyczyć.

Neues Wiener Journal, Wiedeń:

Widzieliśmy „Dziewczęta w mundurkach” na scenie. Teraz mamy je na ekranie i przyznajemy szczerze, że karygodnym przestępstwem są wszelkie porównania. Ekran przewyższa scenę tysiąckrotnie. Dopiero film ukazuje nam geniusz autorki i aktorek.

Giornale d'Italia, Rzym:

Wspaniała, piękny i wielki film. Zazdrość porwa, że „Dziewczęta w mundurkach” nie są filmem włoskim. Tem poglibyśmy się szcycić przed całym światem.

Premjera już dziś w kinie „Adria”.

Pekłówka wieprzowa z grochem purée i kapustą.

½ kg pekłówki od karku, 1 łyżka masła, 3 duże cebule, 1 łyżka maki, włoszczyzna, 1 kg kiszzonej kapusty, 2 listki bobkowe, 2 kostki buljonowe MAGGIEGO, pieprz angielski i czarny, 1 łyżka tłuszczu, 1 kg grochu.

Pekłóvkę opłókać i ugotować do miękkości razem z cebulą, włoszczyzną i korzeniami.

Równocześnie zastawić namoczony przez noc groch, a gdy zmieknie przetrzeć przez sito i zaprawić rumianą zasmażką z 1 łyżki masła i 1 łyżki maki.

— W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy - Oddz. Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: naszyjnik, rękawiczkę damską oraz portmonetkę z zawartością. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25, pokój 19.

— Miesięczne bilety tramwajowe nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godziny 8 do 15, wzgl. w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis”, plac Teatralny 6, w czasie od godziny 8.30 do 13 i od godz. 14 do 18.

Nierawodmne czynniki doskonałej urody



Żądać we wszystkich perfumeriach oraz składach aptecznych. 5920

— Srebrne gody obchodzą dzisiaj małżonkowie Jan i Marta z Międowiczów Stellmachowie, zam. przy ulicy Teofila Magdzińskiego pod numerem 1. P. Stellmach, rodnak z Wągrowca, sprowadził się do Bydgoszczy w r. 1912 i założył skład cygar przy ul. Gdańskiej, zaś dziesięć lat temu wykupił z rąk obcych składnicę fabryczną musztardy i octu. Szanowni Jubilaci mają czworo dzieci, syn starszy kończy studia weterynaryj w Lwowie, drugi obrał sobie zawód kupiecki, wstępując w ślady pracowitego ojca. Jubilatowi niech towarzyszą i nasze życzenia na dalszej drodze życia!

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, braku apetytu, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zal. p. lek.

— Największą uwagę zwraca na siebie dzisiejsza zabawa wiosenna K. S. „Leo”. Tańce odbędą się przy świetle reflektorów i dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry. (7407)

Dziś dancing w Strzelnicy.

Dziś w sobotę, 27. bm. odbędzie się pierwszy wiosenny dancing w salach Strzelnicy, który urządza gospodarz Strzelnicy. Wieczorki w ub. sezonie cieszyły się powodzeniem, należy więc spodziewać się, że i dzisiejszy dancing zgromadzi sympatyków i stałych gości. Do tańca przygrywać będzie doskonały zespół jazzowy. Wstęp wolny. — Bony konsumcyjne. — Początek o godzinie 20-ej do 4-ej rano. (7403)



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Instytuty kosmetyczne:

Po wydoskonaleniu się w Wiedniu wznowiliśmy przyjęcia. Hormonowe zabiegi. Masaże. Fizykalna terapia. „Cedib”, Słowackiego 1.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największe dom tow. Polski Zach. M. Susała, Stary Rynek 19, tel. 1128: podczochoy, rękawiczki, skarpety, bielizna, swetry.

H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzyszt - szybko czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń - Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 18.56, 15.30
18.01, 19.58, 21.26 (tranzylowy), 23.16
Tczew - Gdańsk - Gdynia: 0.40, 3.50, 5.50, 7.35,
12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10
Kościelnia - Gdynia: 8.13, 15.45
Nakło - Pila: 0.01, 6.15, 10.49 (tranz) 14.45, 19.46,
Unisław - Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 18.10, 21.55,
Inowrocław - Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 15.40,
18.10, 20.40, 22.25
Wągrowiec - Poznań: 5.00, 10.32, 18.26, 18.54
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe: 2.21, 13.40

Trumnę ze zwłokami śp. Bolesławy Cywińskiej złożono do grobowca rodzinnego.

Bydgoszczanie już dawno nie pamiętają tak wzruszających ceremonii żałobnych, jakich byli świadkami dnia 26. bm. na pogrzebie śp. Bolesławy Cywińskiej, nieodżałowanej małżonki p. Jana Cywińskiego, troskliwej matki własnych dzieci, a miłośniczej opiekunki biednych bliźnich.

Kondukt żałobny z kaplicy cmentarnej poprzedzały liczne delegacje towarzystw robotniczych, związków zawodowych i różnych bractw kościelnych. W pochodzie niesiono 17 sztandarów spowitych w czarną krepe.

Przed trumną szło duchowieństwo katolickie, 13 księży, wśród nich ks. dyr. Michałowicz, generalny sekretarz Związku Katolickich Robotników Polskich z Poznania. Ekspartował zwłoki śp. Bolesławy Cywińskiej do grobu, który rodzina upatrzyła sobie na wspólne miejsce spoczynku doczesnego, ks. kanonik Schulz.

Za trumną szła w smutku pogrążona najbliższa rodzina Zmarłej, a za nią wielka rzesza przyjaciół i znajomych.

Po odprawieniu modlitw nad otwartą mogiłą i złożeniu trumny z drogiemi szczątkami do matki-ziemi z tysiąca piersi rozległ się śpiew choralny: „Witaj, Królowo, Matko litości...”.

Opuszczaliśmy cmentarz pod silnym wrażeniem, przynajmniej słusznym św. Janowi - ewangelista, który w Objawieniach zaznaczył: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierali... Odtąd już mówi Duch, aby odpoczął od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą!”

A więc już jutro!

Jutro, w niedzielę, 28 kwietnia w Teatrze Miejskim rozpocznie się punktualnie o 12,30 akademja-poraneek pod nazwą

„Czyn Sybiraków”.

urządzana staraniem Pomorskiego Okręgu Zw. Sybiraków w Bydgoszczy z okazji 48 rocznicy zesłania na Sybir przez rząd rosyjski studenta Józefa Piłsudskiego, dzisiejszego pierwszego marszałka Polski i pierwszego honorowego członka Związku Sybiraków.

Przypominamy raz jeszcze program:

1. Marsz „Pierwsza Brygada” — orkiestra 61 p. p. pod batutą por. Pawła Kuczery.
2. Słowo wstępne — prezes Okr. Zw. Syb. Wł. Młodecki.
3. Hymn narodowy — orkiestra 61 p. p.
4. Odczyt: Józef Piłsudski na Syberji — prof. Stanisław Góralczyk.
5. Arje i pieśni — prof. Felicja Krysiwiczowa.
6. Referat: „Tragedja V Syberyjskiej Dywizji” — red. Eugeniusz Morozowicz.
7. Utwory skrzypcowe z tow. fortepianu — prof. J. Stefan i prof. I. Stefanowa.
8. Deklamacje — artysta Teatru Miejskiego A. Dzwonkowski.
9. Pieśni — chór kolejowy „Hasło” pod batutą L. Jaworskiego.
10. Marsz — orkiestra 61 p. p.

Komitet honorowy tworzą: Michał Stefanicki, starosta grodzki i powiatowy, płk. dypl. Jan Chmurowicz, dowódca 15 dywizji piechoty, Leon Barciszewski, prezydent miasta Bydgoszczy i ks. kanonik Józef Schulz.

Wstęp na akademję bezpłatny.

Nabożeństwa w kościele garnizonowym

z okazji uroczystości odpustowych.

W niedzielę, dnia 28 kwietnia br. przypada odpust patrona tutejszej parafii wojskowej św. Jerzego, który z dnia 23 kwietnia przenosi się na najbliższą niedzielę. Z okazji tej odbędą się nabożeństwa w kościele garnizonowym jak następuje:

W sobotę, dnia 27. bm. od godz. 17 będzie okazja odbycia spowiedzi św. O godz. 18 uroczyste nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W niedzielę 28. bm. msze św. o godzinie 8, 9 i 10 dla oddziałów wojskowych. O godz. 11,30 suma z kazaniem wyłącznie dla rodzin wojskowych i ludności cywilnej. O godz. 17 uroczyste nieszpory.

W ciągu miesiąca maja w dniu powszednie i świąteczne, codziennie o godz. 19 odbywać się będą w kościele garnizonowym majowe nabożeństwa.

— Na ślubnym kobiercu. W drugie święto Wielkiejnocy w kościele św. Trójcy, pobłogosławił ks. Borzych związek małżeński pomiędzy p. Marią Bronikowską, córką znanego w Bydgoszczy właściciela fabryki mebli, a p. Leonem Kłosowskim, urzędnikiem P. K. P., popularnym w kołach sportowych piłkarzem Gedanji. Uroczystość weselna odbyła się w domu Pani Młodej przy ul. Nakielskiej 135 w niezwykle miłym i harmonijnym nastroju. Młodej parze „Szczęść Boże”.

— Ponad tysiąc wiernych zgłosiło w biurach parafjalnych swój udział w jutrzejszej pielgrzymce do Gniezna. Kasa stacyjna w Bydgoszczy sprzedała dotychczas 974 ulgowe bilety do Gniezna. Oprócz dwóch nadzwyczajnych pociągów wyjadą do Gniezna zwykłe pociągi z powiększonym taborem.

— Dwudziestopięcioletnie służby w kolejnictwie, w służbie ruchu w Bydgoszczy, obchodzi p. Bronisław Arkuszewski, nastawiczny. Na walnym zebraniu członków koła III Związku Urzędników Kolejowych prezes okręgowy Z. U. K. p. Gaca uczcił pracę jubilatę Arkuszewskiego i wręczył mu artystycznie wykonany dyplom. Zebranie koła III Z. U. K. miało przebieg uroczysty. P. Kluczyńskiego wybrano prezesem koła na rok dwunasty zrzędu. P. Tycner z Torunia zaznajomił zebranych z nowymi przepisami kolejowemi zmierzającymi do zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom.

— Szybocowy Klub Z. S. organizuje II kurs teoretyczny w czasie od 6 do 16 maja br. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Klubu codziennie od godz. 18 do 21 przy ul. Marsz. Focha 39.

Co oznacza amnestja podatkowa?

Nowa ordynacja podatkowa, która — jak wiadomo — weszła w życie z dniem 1 października 1934 r., przewiduje poważne kary grzywny za przestępstwa podatkowe, polegające na uszczupleniu lub narażeniu na uszczuplenie podatków skarbowych lub na obejściu albo niewykonaniu przepisów ordynacji lub nakazów i zarządzeń władz podatkowych. Kary te będą stosowane, o ile za wymienione przestępstwa podatkowe nie grozi kara surowsza, w myśl kodeksu karnego. Ze względu na to, iż przepisy ordynacji podatkowej będą stosowane do wymiarów wszelkich podatków wyszczególnionych w art. 1 ordynacji, poczynając od roku podatkowego 1935, przeto rząd przeprowadził przez sejm ustawę o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwo podatkowe dokonane bądź w latach poprzednich, bądź też w roku 1935 do dnia 16 czerwca. Ustawa ta ogłoszona została w nr. 26 Dziennika Ustaw z dnia 13 kwietnia rb. i weszła w życie z dniem 16 tegoż miesiąca.

Od odpowiedzialności karnej wolni będą ci, którzy złożyli nieprawdziwe zeznanie o dochodzie lub nieprawdziwe wyjaśnienia w sprawie swojego dochodu albo świadomie prowadzą niezetelne księgi handlowe lub gospodarcze, albo też, kto, będąc płatnikiem nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, uskuteczni niezetelne zapisy do księgi przychodów i rozchodów — jeżeli wobec właściwej władzy skarbowej sprostują w ciągu dwóch miesięcy od dnia 16 kwietnia rb. zeznania do podatku lub załączniki do zeznania albo oświadczenia, wyjaśnienia albo odwołania. To samo stosuje się

do nieprawdziwych zeznań o obrocie lub też do wyjaśnień w związku z zeznaniem o obrocie, jak również w wypadkach niezgłoszenia lub zatajenia spadku lub darowizny, albo wreszcie w wypadkach świadomego podania stanu faktycznego, niezgodnego z rzeczywistością, przez co nastąpi niepobranie opłaty stempowej lub za niski jej wymiar.

Kto prowadząc przedsiębiorstwo lub wykonując zajęcie bez świadectwa przemysłowego lub też prowadząc przedsiębiorstwo lub wykonując zajęcie na podstawie świadectwa przemysłowego niższej ceny, złoży właściwej władzy skarbowej w ciągu 2 miesięcy od dnia 16 kwietnia rb. deklarację na nabycie świadectwa przemysłowego o cenie ustawowej albo sprostuje złożoną już deklarację na nabycie świadectwa przemysłowego.

Ustawa o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe ma również zastosowanie w wypadkach podrabiania lub przerabiania albo uszkodzenia lub ukrywania dokumentu w zamiarze uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej na rzecz skarbu państwa, albo też w razie nieprowadzenia księgowości kupieckiej lub prowadzenia jej wadliwie, albo też w razie prowadzenia księgowości kupieckiej w sposób niezgodny z prawdą w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej, pod warunkiem, że sprawy tych występówk zawiadomiona właściwa władza skarbową w ciągu 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy o dokonany występku.

Ustawa o zwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe



ŻYCZLIWOŚĆ.

— Jak się twój szef odnosi do ciebie, czy cię lubi?
— I jeszcze jak. Wiesz, gdy się rano spóźnię, poprostu się demerwuje.

DLA WSZYSTKICH

OTO CENY SAMOCHODÓW



MODEL 508 BERLINA 4-osobowa	5.400 zł.
MODEL 518 BERLINA 5-osobowa	8.900 zł.
LIMUZyna 7-osobow.	12.500 zł.
MODEL 524/L LIMUZyna 7-osobow. z przedziałem	17.500 zł.

Wszystkie ceny wozów „Polski Fiat” dotyczą kompletnego samochodu, z pełnym wyposażeniem i dwoma ogumionami kołami zapasowemi.

Subagentura Oddz. w Poznaniu, A. Janicki, Bydgoszcz, Gdańska 28, tel. 6-49



WITTMAN BIJE HOPMANA 6:3, 6:3.

W Rzymie odbył się finał turnieju pocieszenia, do którego, jak wiadomo, doszli Wittman (Polska) i Hopman (Australia). Niespodziewanie łatwe zwycięstwo odniósł Wittman, bijąc Australijczyka 6:3, 6:3. Początkowo Wittman grał niepewnie, Australijczyk prowadził też 2:0 a następnie 3:1. Stopniowo Polak opanował się i zaczął grać precyzyjnie. W drugim secie Wittman gra bez błędów, ale przy stanie 4:1 peka mu ra-

kieta. Zmiana rakiety kosztuje Polaka dwa gemy, ale po chwili odzyskuje poprzednią pewność i wygrywa zdecydowanie 6:3. Wittman w ten sposób zajął pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia, zdobywając srebrny puchar.

ROTWEISS PROWADZI Z LEGJĄ 1:0.

Wczoraj rozpoczął się w Berlinie trzydniowy turniej tenisowy pomiędzy warszawską Legją a berlińskim Rotweisse, reprezentacyjnym klubem tenisowym Stolicy Rzeszy i jednym z najsilniejszych na kontynencie.

Warunki atmosferyczne były niezbyt dobre, przeto widzów zebrano się bardzo mało. Wśród obecnych zauważono m. in. ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego oraz kierownika komitetu organizacyjnego 11-ej Olimpiady, Lewalda. Naogół gra stała na bardzo wysokim poziomie.

W pierwszym spotkaniu Tłoczyński przegrał z Henklem 4:6, 1:6, 2:6. Niemiec przeważał cały czas nad niedysponowanym Tłoczyńskim.

Drugie spotkanie pomiędzy von Crammem, czołową rakieta świata a Hebda nie zostało rozegrane z powodu nagłego deszczu. W pierwszym secie Niemiec wygrał łatwo 6:1. Drugi set został przerwany przy stanie 3:1 na korzyść von Cramma.

Naturalnie, że i spotkanie pokazowe z udziałem Tarłowskiego nie doszło również do skutku.

Po pierwszym dniu Niemcy prowadzą 1:0.

DZIELNICOWE ZAWODY GIMNASTYCZNE.

Jutro, w niedzielę, w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego, odbędzie się o godz. 10 rano gimnastyczne zawody Sokółów Dzielnic Pomorskiej, na których zobaczymy najlepszych gimnastyków Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Startować będzie około 50 zawodników i zawodniczek.

POCZTOWE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

W niedzielę, 28 bm. o godz. 15 na boisku Szkoły Oficerskiej odbędzie się mecz w piłkę nożną między PPW. Bydgoszcz a PPW. Inowrocław. Pocztywcy Inowrocławia zeszłoroczną przegraną starac się będą powtórzyć.

Przedecz o godz. 13.30 pomiędzy II druż. PPW. Bydgoszcz a II druż. K. S. Kabel Polski.

SAMOCHÓD STĄK SIĘ DOSTĘPNY

Wynik Konkursu Okien Wystawowych „Dziennika Bydgoskiego” według orzeczenia Sądu Konkursowego.

Grupa I.

a) cukiernie:

I. NAGRODA

Cukiernia Józef Berendt, cukiernia ul. Dworcowa 6

II. NAGRODA

Cukiernia Grey, cukiernia, ul. Gdańska 35

III. NAGRODA

Florjan Nasiadek, cukiernia, ulica Marszałka Focha 10

LISTY POCHWALNE

R. Stenzel, cukiernia, ul. Gdańska 5
Jan Hojka, cukiernia, ulica Gdańska 117

Henryk Sobera, cukiernia, ul. Długa 29

b) składy cukierków i czekolady:

I. NAGRODA

Jan Schachtmeyer, skład cukierków i czekolady, ul. Teofila Magdzińskiego 8

II. NAGRODA

J. Matuszakowa, właśc. Jadwiga Gołębiowska, skład cukierków i czekolady, ul. Gdańska 29

III. NAGRODA

M. Przybylski, skład cukierków i czekolady, ul. Gdańska 12

LISTY POCHWALNE

Kazimierz Wolski, skład cukierków i czekolady, ul. Jezuicka 5

Juljan Sybilski, skład cukierków, ul. Gdańska 61

Alojzy Malczewski, skład cukierków i czekolady, ul. Teofila Magdzińskiego 5

Lukullus, fabryka cukrów i czekolady, ul. Poznańska 16, Dworcowa 2 i ul. Dworcowa 89

Skład cukrów i czekolady właśc. P. Buczkowska, ul. Dworcowa 68

c) składy towarów kolonialnych, delikatesów, kawy, herbaty, win i wódek:

I. NAGRODA

Stanisław Zimoch, skład delikatesów i win, ul. Niedźwiedzia 7

II. NAGRODA

Benon Jagła, skład delikatesów, win i wódek, ul. Marsz. Focha 10

III. NAGRODA

Carl Behrend & Co, skład kawy, herbaty, delikatesów, wina i towarów kolonialnych, ul. Gdańska 23

IV. NAGRODA

Karel Gniewkowski, skład towarów kolonialnych i mydeł, Stary Rynek 27

LISTY POCHWALNE

Karl Gross, skład towarów kolonialnych i delikatesów, Stary Rynek 8 ul. Dworcowa 23

Zygmunt Malicki, skład towarów kolonialnych i maki, Wełniany Rynek 7.

Stanisław Häusler, skład towarów kolonialnych, delikatesów, maki i kaszy, ul. Mostowa 6

Władysław Piotrowski, skład towarów kolonialnych, ul. Długa 65 (Zbożowy Rynek)

M. Stolzmann, skład towarów spożywczych i owoców, ul. Dworcowa 5

Czesław Piltz, skład delikatesów. pl. Teatralny

Skład spożywczy i handel ryb J. Grobelny, ul. Podwale 9.

Jan Gąszczak, skład towarów kolonialnych, delikatesów, win i wódek, ul. Dworcowa 71

Hala Owocowa A. Sichtung, owocarnia, Wełniany Rynek 5

E. i G. Gabriel, skład delikatesów, owoców i towarów kolonialnych, ul. Gdańska 71

Jadwiga Stentkówna, skład towarów kolonialnych, win, wódek, likierów i koniaków, Dworcowa 39

Kazimierz Kujawski, skład towarów kolonialnych, ul. Kordeckiego 34.

Wielkopolski Skład Kawy, — kawa, herbata, cukierki, ul. Gdańska 75

I. Grzęda, skład delikatesów, ulica Dworcowa 22

R. Świercz, skład delikatesów, ulica Gdańska 31

Juljusz Meinel, import kawy i herbaty, S. A., filja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 13

H. Łoś, skład towarów kolonialnych kawy, herbaty, ul. Śniadeckich 47

J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki, handel win i spirytuożów, Długa nr. 10

Otton Putz, owocarnia, Gdańska 49

Helena Nalazek, skład kolonialny i delikatesów, ul. Śniadeckich 31

St. Stachecka, skład towarów kolonialnych i delikatesów, ul. Marszałka Focha 28 (do grupy I).

d) składy rzeźniczo-wędlinarskie:

I. NAGRODA

Józef Borowski, skład rzeźniczo-wędlinarski, ul. Długa 17

II. NAGRODA

J. Wolniewicz, skład rzeźniczo-wędlinarski, ul. Niedźwiedzia 5

III. NAGRODA

Roman Pokora, skład rzeźniczo-wędlinarski, ul. Marsz. Focha 2

LISTY POCHWALNE

Aleksander Władysław Achtel, skład rzeźniczo-wędlinarski, ul. Gdańska 75

Józef Soliński, skład rzeźniczo-wędlinarski, ul. Poznańska 31

Rudolf Sommer, skład rzeźniczo-wędlinarski, ul. Gdańska 43

Józef Bociek, skład rzeźniczo-wędlinarski, ul. Pomorska 28 i Śniadeckich 41

e) drogerje i perfumerje:

I. NAGRODA

Ernst Mix, perfumerja, fabryka mydeł, ul. Gdańska 10

II. NAGRODA

Drogerja pod „Gwiazdą” Ignacy Kotłega, drogerja i skład farb, ulica Dworcowa 31

III. NAGRODA

E. Wawrzon i J. Łazarski, drogerja, perfumerja i skład farb, ul. Bocianowo 19

LISTY POCHWALNE

Drogerja i skład farb Romuald Górski, Zbożowy Rynek 4

Franciszek Bogacz, drogerja „Monopol”, ul. Dworcowa 14

Drogerja pod Labędziem, foto-drogerja, ul. Gdańska 5

Warszawska Drogerja B. Kiedrowski, drogerja, perfumerja i skład farb, ul. Mostowa 5

N. Kudrycka, perfumerja, ul. Dworcowa 7

Józef Myszowski, drogerja, ulica Gdańska 22

Drogerja „Iris” właśc. H. Stark, drogerja, perfumerja, ul. Św. Jańska nr. 2 róg Gdańskiej

Drogerja „Royal”, Jan Reszka, drogerja, perfumerja, foto-aparaty i przybory, ul. Gdańska 49.

Drogerja „SANITAS”, wł. Leon Wila-nowski, drogerja, Śniadeckich 42

E. Kerber, specjalny skład farb i lakierów, ul. Gdańska 66

Lilas, perfumerja i mydlarnia, ulica Poznańska 6

f) zakłady fryzjerskie i perfumerje:

I. NAGRODA

Roman Formanowski, perfumerja i zakład fryzjerski, ul. Mostowa nr. 12

II. NAGRODA

Brunon Sikorski, perfumerja i zakład fryzjerski, ul. Gdańska 31

III. NAGRODA

P. Glatz, perfumerja i zakład fryzjerski, ul. Gdańska 17

LIST POCHWALNY

M. Gutknecht, skład fryzjerski, ulica Bocianowo 28.

Grupa II.

a) składy bławatów:

I. NAGRODA

Dom Towarowy Bracia Mateccy, Stary Rynek 17

II. NAGRODA

J. Pilaczyński i Ska, specjalny magazyn wypraw, ul. Gdańska 14

III. NAGRODA

Czesław Borys, magazyn bławatów, Plac Teatralny 4

LISTY POCHWALNE

B. Cywiński, magazyn bławatów i konfekcji damskiej, Stary Rynek 7

B. Noworacki, skład bławatów i jedwabi, ul. Gdańska 55.

F. A. Matz, skład bławatów i galanterji, Stary Rynek 19

F. A. Matz, skład bławatów i galanterji, Śniadeckich 49

Jan Wański, skład bławatów i jedwabi, Gdańska 39 róg Śniadeckich

Tadeusz Ferber, magazyn bławatów, ul. Gdańska 63

L. Ujma, skład bławatów, ul. Gdańska nr. 5

Gustaw Molenda i Syn, fabryczny skład sukna, ul. Gdańska 11

Karol Jankowski i Syn, skład materiałów męskich, ul. Jagiellońska nr. 2, róg Pl. Teatralnego

Marja Kosmowska, skład bławatów i towarów krótkich, ulica Śniadeckich 47.

b) składy konfekcji, futer etc.:

I. NAGRODA

Stanisław Grzegorzewski, konfekcja damska, ul. Mostowa 9

II. NAGRODA

Leon Konieczka, wł. Helena Wańska, konfekcja męska i chłopięca, ulica Gdańska 41

III. NAGRODA

Skład Futer Feliks Jaworski, ulica Dworcowa 35

LISTY POCHWALNE

K. Nitecki, Skład Futer, ul. Dworcowa 48

Barbarski i Kurdelski, zakład krawiecki, ul. Dworcowa 14

c) składy artykułów męskich, kapeluszy, czapek etc.:

I. NAGRODA

Alojzy Nozdrzykowski, — galanterja męska, ul. Mostowa 6

II. NAGRODA

H. J. Czesińskie, kapelusze damskie, ul. Gdańska 31

III. NAGRODA

Marja Hirs-Langerowa, — artykuły męskie, ul. Gdańska 33

LISTY POCHWALNE

„PAN”, Artykuły męskie, galanterja męska, ul. Gdańska 16

A. i W. Ziętak, pończochy, trykotaże, bielizna, galanterja męska i towary krótkie, ul. Mostowa 7

„WUJ-TOM”, magazyn kapeluszy i czapek (wojskowych) Gdańska 22

Michalina Roszak, artykuły męskie, ul. Gdańska 51

H. Bunn i Syn, Wytwórnia Czapek, ul. Gdańska 32.

d) składy towarów krótkich:

I. NAGRODA

C. Siebert, towary krótkie, bielizna i trykotaże, ul. Gdańska 1

LISTY POCHWALNE

Aleksander Derchelt, towary krótkie, ul. Gdańska 37

H. Albin, skład wełny i towarów krótkich, ul. Gdańska 53

Alojzy Finc, towary krótkie i galanterja, Stary Rynek 15

Leokadja Szymańska, skład towarów krótkich, ul. Śląska 6.

Grupa III.

a) składy obuwia:

I. NAGRODA

„Leo” Fabryka Obuwia — „DISTRIBUTIA” Sp. z ogr. odp., skład obuwia, ul. Gdańska nr. 21

II. NAGRODA

Franciszek Paszek, skład obuwia, ul. Gdańska 63

III. NAGRODA

Jan Heidner, skład obuwia, Stary Rynek 20

LISTY POCHWALNE

„Bata” Polska Spółka Obuwia, Oddział Bydgoszcz, skład obuwia, Plac Teatralny 6

Franciszek Smolarek, skład obuwia, ul. Poznańska 2

Józef Pasiński, skład obuwia, ulica Jezuicka 10

Franciszek Parzys, skład obuwia, ul. Pomorska 53

b) składy skór, przyborów obuwniczych, galanterji skórzanej etc.:

I. NAGRODA

Władysław Dykier, skład skór i przyborów obuwniczych, Pomorska 28

II. NAGRODA

St. Nowakowska, galanterja skórzana, ul. Niedźwiedzia 7

III. NAGRODA

Bydgoska Fabryka Pasów i Artyk. Sport., Sp. z o. p. ulica Grunwaldzka 20

LISTY POCHWALNE

B. Najdrowski, mistrz siodlarski, towary skórzane i galanterijne, ul. Dworcowa 27

Brunon Zięgielski, galanterja skórzana, Plac Teatralny 2

Lucjan Meradziński, — skład skór i przyborów obuwniczych, ul. Batorego 4

Wawrzyniak i Rybski, skład skór i przyborów szewskich, ul. Warszawska 1

Feliks Dolczewski, dawn. Ludwik Buchholz, skład skór i przyborów obuwniczych, ul. Przrzeczce nr. 2 (obok Fary)

Polska Hurtownia Skór, Spółdzielnia z ogr. odp., skład skór, ulica Długa 18

Grupa IV.

a) składy mebli:

I. NAGRODA

Otton Pfeifferkorn, artystyczne urządzenia mieszkaniowe, ul. Dworcowa 12

II. NAGRODA

H. Mathes, fabryka mebli artystycznych, ul. Gdańska 27

LIST POCHWALNY

K. Rejentowicz, Fabryka Mebli, ul. Dra Emila Warmińskiego 15

b) składy obrazów, dywanów, chodników, materiałów dekoracyjnych, tapet i linoleum:

I. NAGRODA

J. Kwella, szklarnia i handel, oprawa obrazów, ul. Gdańska 65

II. NAGRODA

R. Arndt, skład tapet i linoleum, ul. Marszałka Focha 15

III. NAGRODA

Wielkopolska Centrala Tapet, właśc. P. Waligórska, detaliczna sprzedaż tapet, linoleum, cerat i t. p., ul. Gdańska 12

LISTY POCHWALNE

„Dekora”, właśc. Walerjan Gołbiowski, skład artykułów dekoracyjnych, ul. Gdańska 22

„Dywan”, Warszawska Fabryka Dywanów, Plac Teatralny 6

Otton Klann, skład tapet, ul. Dworcowa 13

Franciszek Froelich, skład obrazów, ul. Dworcowa 15

Józef Mruk, wytwórnia obrazów, ul. Długa 20

c) składy szkła, porcelany, kryształów, sprzętów domowych i kuchennych żelaza, narzędzi, galanterji metalowej i artykułów technicznych:

I. NAGRODA

Fr. Kreski, szkło, porcelana, sprzęty domowe i kuchenne, Gdańska 9

II. NAGRODA

A. Hensel, właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak, sprzęty kuchenne i domowe, porcelana, szkło, kryształy, lampy i galanterja, ul. Dworcowa 4

III. NAGRODA

B. Kaczmarek, skład sprzętów kuchennych i wypraw, Podwale 12

LISTY POCHWALNE

Juljusz Musolff, T. z o. p. skład żelaza i sprzętów kuchennych, ul. Gdańska 7
Maksymilian Chyliński, porcelana, szkło, fajans i sprzęty kuchenne, ul. Śniadeckich 50
Jan Balcer, szkło, emalia i porcelana, ul. Gdańska 59
Norbert Scheerschmidt, artykuły techniczne, ul. Dworcowa 20
Ferd. Ziegler & Co, artykuły techniczne, ul. Dworcowa 10
Leokadja Sałatowska, szkło, porcelana i sprzęty kuchenne, ulica Dworcowa 32
St. Sperkowski Nast., wyroby porcelanowe, artykuły gospodarstwa domowego i rybackiego, ul. Poznańska 6
Eis i Kozłowicz, skład żelaza i sprzętów kuchennych, Nowy Rynek 1

d) składy wyrobów jubilerskich i zegarmistrzowskich:

I. NAGRODA

H. Kaszubowski, Sp. z o. o., Zakład zegarmistrzowski-złotniczy, ulica Długa 22

II. NAGRODA

H. i M. Garczyńskie, skład jubilersko-zegarmistrzowski, Plac Teatralny 2

III. NAGRODA

Edward Kozłowski, skład zegarmistrzowski-jubilerski, ulica Gdańska 3

Grupa V.

a) składy artykułów elektrotechnicznych i aparatów radiowych:

I. NAGRODA

Bracia Borkowscy, Zakłady elektrotechniczne, Oddział w Bydgoszczy, ul. Gdańska 28

II. NAGRODA

Br. Ziętak, inżynier, artykuły elektrotechniczne, ul. Dworcowa 11

III. NAGRODA

B. Jączkowski, artykuły elektrotechniczne, aparaty radiowe i części radiowe, ul. Gdańska 23

LISTY POCHWALNE

R. B. Reimann, artykuły elektrotechniczne i aparaty radiowe, ulica Dworcowa 25
P. Michalski, artykuły elektrotechniczne i aparaty radiowe, ulica Gdańska 39
A. Marciniak, Sp. z o. o., artykuły elektrotechniczne, aparaty radiowe, ul. Długa 6
„Elektra” Jan Pawlak, — artykuły elektrotechniczne, ul. Mostowa 8

b) składy kwiatów i nasion:

I. NAGRODA

„Hortenzja”, właśc. G. Wiśniewska, kwiaciarnia, ul. Gdańska 33

II. NAGRODA

Jul. Ross, kwiaciarnia, Gdańska 17

III. NAGRODA

Stanisław Kalka, skład nasion, Nowy Rynek 5

LISTY POCHWALNE

„Róża”, kwiaciarnia, ul. Gdańska 32
Helena Wetzker, kwiaciarnia, ulica Długa 7

c) składy aparatów fotograficznych, artykułów sportowych, instrumentów muzycznych, broni i amunicji oraz rowerów:

I. NAGRODA

Foto-Kamera, Cz. Powałowski, artykuły fotograficzne, Dworcowa 7

II. NAGRODA

Feliks Fryc, skład instrumentów muzycznych, ul. Dworcowa 57

III. NAGRODA

A. Wasielewski, skład rowerów, maszyn do szycia i części, ul. Dworcowa 41

LISTY POCHWALNE

„Hubertus” M. Pilaczyński, skład broni i amunicji, ul. Grodzka 8
„Sport—Muzyka”, instrumenty muzyczne, gramofony, artykuły sportowe, ul. Jezuitska 3
Wincenty Krauze, artykuły sportowe i galanteryjne, ul. Długa 25 i Jezuitska 9
„TORNEO”, Fabryka rowerów W. Tornow, filja, ul. Długa 54, skład rowerów.

d) składy papieru, galanterji papierowej, zabawek, cygar i papierosów oraz księgarnie:

I. NAGRODA

Konstanty Rżanny, skład cygar i papierosów, ul. Gdańska 25

II. NAGRODA

F. Kiedrowski Nast., skład papieru i księgarnia, ul. Długa 23

III. NAGRODA

„Lektura”, Instytut Literacki, księgarnia i wypożyczalnia książek, ul. Gdańska 54

Nawiązując do ostatecznego wyniku nagrodzonych firm w „Konkursie Okien Wystawowych” Dziennika Bydgoskiego, sąd konkursowy postanowił **jednomyślnie wyróżnić** okna wystawowe **Bydgoskiego Domu Towarowego „Be-De-Te”**, przy ul. Gdańskiej.

Wystawy i dekoracje tego największego na Pomorzu Domu Towarowego od samego jego założenia reprezentują najwyższą w tej dziedzinie sztukę, a przedewszystkiem technikę, na której mogłyby się wzorować firmy innych miast, nie wyłączając nawet stolicy.

Bydgoski Dom Towarowy, świadom swego centralnego położenia, przez swe nieprzerwanie piękne i często zmieniane wystawy, podnosi estetyczny wygląd najważniejszej arterji miasta Bydgoszczy.

Wybitne zasługi ponosi „Be-De-Te” około kwalifikowania całego zastępu uczniów na pierwszorzędnym i pełnowartościowym fachowców-dekoratorów.

W związku z naszym Konkursem Okien Wystawowych postanowił sąd konkursowy udzielić **dekoratorom następujących firm imienne listy pochwalne**. 1. Be-De-Te, 2. Carl Behrendt, 3. Cz. Borys, 4. B. Cywiński, 5. A. Nozdrzykowski, 6. Dom Towarowy Br. Mateccy, 7. Fr. Kreski, 8. A. Hensel, 9. K. Rżanny, 10. B. Sikorski, 11. J. Pilaczyński i Ska.

LISTY POCHWALNE

Józef Niewitecki, skład papieru, galanterji papierowej i artykułów piśmiennych, ul. Gdańska 22
Agata Lesikowska, Skład papieru i czasopism oraz wyrobów tytoniowych, ul. Poznańska 7
„Tani Bazar” W. Filipiakowa, dewocje, zabawki i galanterja, Stary Rynek 1

e) pralnie:

I. NAGRODA

Pralnia „Irena”, zakład prania białizny, ul. Gdańska 42

LISTY POCHWALNE

Pralnia Białizny „Blask”, właśc. Ignacy Drzewiecki, ul. Gdańska 64

f) biura podróży:

LIST POCHWALNY

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”, oddział w Bydgoszczy, przemysł turystyczny, sprzedaż biletów kolejowych, Plac Teatralny 6

Święto 3 maja

będzie obchodzone bardzo uroczysto.

Na zaproszenie p. Prezydenta miasta Barciśzewskiego zebrał się wczoraj w sali posiedzeń rady miejskiej liczny przedstawicielstwo władz, instytucji i organizacji społecznych, aby ustalić program obchodu święta narodowego w dniu 3 maja. Po zagajeniu przez p. prezydenta Barciśzewskiego i po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp.: dowódca garnizonu pułk. Chmurowicz, starosta Stefaniński i dr. Marczyński, ustalono ogólne zarysy programu:

W czwartek 2 maja, wieczorem — **capstrzyk**.

W piątek, 3 maja, o godz. 10 **msza polowa** na dziedzińcu koszar 15 pal, poczem **defilada** na Placu Wolności. Wieczorem **przedstawienie „Powrotu Posła”** w Teatrze Miejskim.

Dokładnym opracowaniem programu zajęł się komitet, do którego weszli: **prezes T. C. L. ks. prob. Skonieczny**, pp. dr. Marczyński, kpt. Kalita, mec. Siłoda, prof. Timler, prezes Batorycki, dr. Winkler, mjr. Hełmiński, por. Lindner, dyr. Matuszewski, Jaworski, Malczewski Mrugański oraz przedstawiciel prasy.

Jubileuszowy mecz piłkarski

Gwiazda (Bydgoszcz) — Legja (Warszawa).

Z okazji jubileuszu Sympatycznego OPN, Gwiazda odbędzie się jutrzejszej nocy ciekawy mecz piłkarski, do którego stanie z jednej strony drużyna polskiej ekstraklasy, ligowej Legji warszawskiej — z drugiej strony drużyna Gwiazdy. Wobec tego, że nie chodzi w tym wypadku o walkę na punkty, będziemy świadkami gry towarzyskiej, która przy fenomenalnych siłach, jakimi rozporządza Legja, stanowić będzie dla wszystkich miłośników piłki nożnej prawdziwą ucztę sportową. Legja wystąpi w swoim składzie ligowym i tak: Keller (Złotoper), Martyna, Szczołkowski, Szaller, Kubera, Przędziński II, Drabiński, Gburzyński, Nawrot, Łyskowski i Wypijewski (w rezerwie Skrzypczak). O Gwieździe tyle tylko można powiedzieć, że wystąpi z drużyna najsilniejsza, na jaką ją stać, która przeszła gruntowną zaprawę. Zresztą zobaczymy ją na boisku. Zawody odbędą się na Stadionie Miejskim. Początek o godz. 4-ej po południu. Przedmecz o godz. 14.30 między najlepszymi bydgoskimi drużynami juniorów Polonii i Gwiazdy.

A więc jutro wszyscy na Stadion Miejski!

— Klub mandolinistów „Lutnia” urządza w dniu 3 maja swą pierwszą tegoroczną wycieczkę do Jasińca, na którą zaprasza swych członków i sympatyków klubu. Zbiórka o godz. 4.30 rano na placu Wolności. Wymarsz o godz. 5 rano. Na miejscu dużo urozmaiceń. A zatem w dniu 3 maja wszyscy na wycieczkę klubu mandolinistów „Lutnia”. Kto przybędzie, na pewno nie pożałuje!

Kobieta, wódka i śpiew...

B. oficer rosyjski przed sądem bydgoskim

Tydzień aresztu za nielegalne przekroczenie granicy.

(ak). Wielką sensację wywarło w wczorajszym piątek zjawienie się w kulturalach sądu grodzkiego w Bydgoszczy przystojnego oficera marynarki, bruneta, ubranego od stóp do głowy w białe, oskarżonego o nielegalne przekroczenie granicy. Jak już pisaliśmy w numerze przedwczorajszym, aresztowano w Bydgoszczy oficera Rosjanina **Iwana Władimirowa-Kotkina**, który przyjeżdżając przed kilku dniami statkiem angielskim do Gdyni, namówiony przez pewną Bydgoszczankę udał się z nią do Bydgoszczy. Dzięki tej eskapadzie oficer nie był w stanie na czas powrócić do Gdyni, tak, że okręt pasażerski, na którym pełnił funkcję oficera iskrowego, odpłynął a Kotkin zamiast wyruszyć do Ameryki, wylądował w areszcie policyjnym w Bydgoszczy.

Elegancki mężczyzna w wieku 32 lat, o ujmującej powierzchowności, zjawiając się w sali sądowej, wyprzył się po żołniersku, oddając sądowi oficera skłonność, poczem zajął miejsce na ławie oskarżonych.

Władimirow Kotkin włada kilkoma językami, jednakowoż po polsku nie umie, tak, że przed sądem mówił po niemiecku. Z ciekawej przeszłości tego oficera wynika, że jest on **synem majora Sztabu generalnego z armji Wrangla** i od 14-tu lat pełni funkcje na statkach angielskich. Poprzednio jako kadet służył w marynarce rosyjskiej. Przed kilku dniami przybył do Gdyni na **angielskim statku pasażerskim „Colicatan”,** a będąc w mieście zapoznał się z pewnym kolejarzem, pochodzącym również z Rosji. Obaj wypili dużo wódki i w jednym z lokali gdyńskich, przyczem oficer zapoznał się także z jakąś nadobną dziewczynką, która namówiła go do przyjemnej eskapady i wyjazdu do Bydgoszczy. Według zabawki się w Bydgoszczy, gdyż po krótkim czasie ciekawym tym osobnikiem, budzącym sensację na ulicach Bydgoszczy, zainteresowała się policja. Aresztowano go i odstawiono do sądu.

Oficer tłumaczył się, że nie miał zamiaru wejść w kolizję z przepisami polskimi, lecz „siła wyższa” — alkohol i — miła Bydgoszczanka skłoniły go do takiego występku. Sąd w wyniku rozprawy zasądził Iwana Władimirowa-Kotkina na **karę 8 dni aresztu**, zaliczając mu areszt śledczy od dnia 22 bm.

W jutrzejszą niedzielę były oficer rosyjski opuszcza mury więzienne i uda się znowu do Gdyni w oczekiwaniu swego statku, który w międzyczasie dopłynął do Nowego Jorku.

65 ślubów w święta Wielkanocne.

W okresie świąt wielkanocnych na terenie miasta Bydgoszczy zanotowano nie mniej jak 65 zawartych ślubów. Jak widać, mimo przeróżnych ataków na małżeństwo jest ono celem i ideałem wielu Bydgoszczan. Małżeństwo istnieje i istnieć będzie, gdyż jak dotąd nikt jeszcze nie wymyślił lepszej formy współżycia, mogącej je zastąpić.

Urząd Stanu Cywilnego w nowej siedzibie.

Z dniem 1 maja br. przenosi się Urząd Stanu Cywilnego z domu przy ul. Jana Kazimierza 5 do dawnej swojej siedziby przy Nowym Ryнку nr. 1 na parterze. Wobec przeprowadzki w dniu 30 kwietnia biura Urzędu Stanu Cywilnego będą zamknięte. W tym dniu przyjmować się będzie jedynie zgłoszenia wypadków śmierci.

BARDZO MŁODE MAŁŻENSTWO.

— Znasz tę parę?
 — Znam To bardzo młode małżeństwo. Bardzo młode. Oni nawet jeszcze nie są po ślubie..

Martwisz się nie masz powodu

możesz jeszcze dziś zamówić „DZIENNIK BYDGOSKI” na miesiąc maj w najbliższej agenturze lub wprost w administracji.

5 FLEURS POUFRE



WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny **5 Fleurs, Forvil**. Miłki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelną, naturalną i trwałą zapach kwiatów.

FORVIL PARIS.

5419

Podział kanału bydgoskiego, starego kanału, kanału górnotęckiego i Noteci na obwody rybackie.

Wojewoda poznański orzeczeniem z dnia 16 kwietnia 1935 r. ustanowił z dniem 15 lipca br. na nowym i starym kanale bydgoskim i Noteci samoistne obwody rybackie. O rozmiarach tych obwodów i właściwości powiatowych władz administracji ogólnej dla tych obwodów dowiedzieć się mogą interesowani do dnia 15 maja 1935 r. w Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy, ul. Grodzka 23 (tablica ogłoszeń).

Czytelnicu nasi mają głos.

W „Dzienniku Bydgoskim” nr. 83 z dnia 14 bm. ukazał się list otwarty, podpisany przez prezesa Związku właścicieli małych nieruchomości pod nagłówkiem: „Marno widoki w ruchu budowlanym dla Związku właścicieli małych nieruchomości”.

Niewiadomo, na czym opiera się kalkulacja powyżej cytowanego Związku, twierdząc, że prace murarskie podrożały o 200% w stosunku do kosztów zeszłorocznych. Twierdzenie takie jest nieuzasadnione, gdyż koszty prac murarskich podrożały w związku z podrożeniem taryfy pracowników murarskich i ciesielskich o ca. 10 do 20 procent. Natomiast prawdą jest, że ucziwe rzemiosło, zrzeszone w Cechu naszym, nie może konkurować z partacstwem, które uprawiają osobniki, nie mające poza sobą ani dostatecznych wiadomości fachowych ani też praktyki, lecz składają się w większej mierze z byłych robotników budowlanych, którzy na skutek kilkoletniego zastoju w budownictwie, uzyskali posady robotników kolejowych i w innych zakładach państwowych, poza godzinami służby obejmują prace murarskie i t. p. na akord i „fuszerują” i „partaczą”.

Czy osobnicy tacy powierzoną im robotę wykonać mogą należycie, to pytanie, na które odpowiedź da przyszłość. Napewno liczyć się można za lat kilkanaście przy budowlach przez partaczy wykonanych z katastrofami zarwania, usuwania się murów i t. p. Przytem, co nadzwyczaj ważne, są to osobnicy szkodliwi dla Państwa, gdyż nie opłacają należnych danin, ani też świadczeń społecznych, czem obciążone jest legalne rzemiosło. Poza tem przyczyniają się oni do pogłębienia szalejącego bezrobocia, gdyż odcinają pracę wykwalifikowanemu czeladnikom murarskim i ciesielskim. Tyle do skorygowania fałszów, podanych do wiadomości społeczeństwu w artykule Związku właścicieli małych nieruchomości.

Cech mistrzów murarskich i ciesielskich miasta Bydgoszczy i okręgu.

Drogi odrodzenia teatru w Polsce.

Trzeci wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Do zagadnień kulturalnych, żywo wszystkich interesujących, należy niewątpliwie sprawa teatru. Czy teatr w Polsce spełnia swoją misję, jakie są jego grzechy i jakie drogi odrodzenia — to są rzeczy, o których się dużo mówi i dużo pisze. W zrozumieniu aktualności tego tematu Rada Artystyczno-Kulturalna trzeci swój wieczór dyskusyjny postanowiła poświęcić temu zagadnieniu, przyczem podstawowy referat wygłosi na zaproszenie Rady świetny znawca zagadnień teatralnych, znany krytyk i publicysta p. dr. Stefan Papée z Poznania, który będzie mówił o „Drogach odrodzenia teatru w Polsce”.

Wieczór dyskusyjny, który niewątpliwie zdoła zainteresować całą bydgoską inteligencję, odbędzie się w środę, 1 maja o godz. 20 w salach Stowarzyszenia Techników przy ul. Cieszkowskiego 4.

Odpowiedzi redakcji

H. P. Bydgoszcz. Napisać do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, a gdy i to nie pomoże, wnieść zażalenie do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie.

Kłóćki esperanckie.

Esperanto w prospektach i przewodnikach zagranicznych.

Esperanto w coraz większym zakresie oddaje wielkie usługi nie tylko jednostkom, lecz i różnym instytucjom państwowym i samorządowym. Świadczą o tem liczne gazety fachowe i pięknie wydawane przewodniki esperanckie po różnych miastach i krajach, które rozchodzą się po całym świecie, zaznajamiają esperantystów i nieesperantystów ze zdobyciami kulturalno-osiawiatowemi danego państwa. Coraz więcej państw zaczyna rozumieć, że oficjalne wprowadzenie Esperanta do światowego handlu i komunikacji wniosłoby znaczne ożywienie do wzajemnych stosunków między narodami i uprościłoby ich współpracę.

Na całym świecie wychodzi mnóstwo gazet esperanckich, drukuje się wiele informatorów i ksiąg adresowych oraz przewodników ilustrowanych. Na wystawach zagranicznych (Lipsk, Frankfurt, Budapeszt itd.) coraz więcej i skuteczniej posługują się Esperantem. Przemysł i handel, które są bardzo zależne od importu i eksportu światowego, wymagają jednocześnie znajomości wielu obcych języków, a ponieważ wszystkich znać nie można, przeto najskuteczniej rolę tę spełnia język Esperanto, dostępny dla każdego kupca i handlowca.

O zastosowaniu tego języka na tem polu donoszą nam nieustannie gazety esperanckie. I tak:

1. Dyrekcja kolejowa w Holandji wydała prospekt w języku Esperanto. Dyrekcja kolei holenderskich w Utrechcie wydała niedawno luksusowy prospekt z artystycznie wykonanymi ilustracjami widoków holenderskich. Prospekt ten

STATNIE WIADOMOSCI

30.000 robotników zatrudnionych przez ministerstwo komunikacji.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych w dniu 1-ym kwietnia rb. wynosił 30.558 robotników.

Z liczby tej było zatrudnionych na robotach drogowych 24.969 osób, w tem na drogach państwowych 14.026, a na drogach samorządowych — 10.943 osób, na robotach wodnych pracowało 4.747 osób i na kolejowych robotach inwestycyjnych 842 osoby.

Aleja Jana Sobieskiego w Brukseli.

Warszawa, 27. 4. (tel. wł.) Jedną z alei w Brukseli, wiodącą do terenów wystawy światowej, została nazwana imieniem króla Jana Sobieskiego. W otwarciu nowej alei wzięły udział dzieci szkolne z Brukseli, które odśpiewały hymn polski i szereg pieśni polskich.

Poseł polski w Belgii przesłał na ręce burmistrza Brukseli wraz z wyrazami podziękowania szereg książek o historii, literaturze i muzyce polskiej dla szkół, które wzięły udział w uroczystości otwarcia.

Niemcy domagają się zwrotu kolonij.

Paryż, 27. 4. (PAT). „L'Information” donosi z Berlina, że w najbliższym czasie ma się udać do Londynu delegacja niemiecka celem wysłuchania opinii angielskiej w sprawie ewentualnego zwrotu Niemcom części byłych kolonij niemieckich. Niemcy pragną zawczasu zabezpieczyć się przed ewentualnością unieruchomienia pewnych gałęzi przemysłu z powodu braku surowców. Wprawdzie Niemcy posiadają jeszcze poważne zasoby tych surowców, chodzi jednak o możliwość bezpośredniego zasilania posiadanych zapasów. Środkiem ku temu jest odzyskanie kolonij.

Ucieczka dwóch więźniów z więzienia karno-siedczego w Grudziądzu.

Z Grudziądza telefonują nam: Z więzienia karno-siedczego przy ul. Ks. Budkiewicza, zbiegli dwaj więźniowie z których jeden odsiadywał karę zapadłą wyrokiem sądowym, drugi natomiast znajdował się w śledztwie. Więźniowie wybili dziurę w ścianie celi, przez którą przedostali się na dach. Z dachu spuścili się po linie na podwórze więzienne, przeszli przez wysoki mur a

znalazszy się poza murami więzienia — zbiegli. — Wszczęty natychmiastowy alarm i zarządzony natychmiast pościg doprowadził do ujęcia jednego z więźniów. Za drugim, który zdołał zbiec, rozesłano listy gończe.

Maszyna otwierająca 3600 jaj na minutę.



Oczywiście w Ameryce, bo w fabryce konserw w Los Angeles zastosowano maszynę o rekordowej sprawności. Otwiera ona 3600 jaj na minutę, rozdzielając z całą dokładnością żółtko od białka.

„Biskup” Faron i jego pomagierzy zasiada na ławie oskarżonych za nieprawne udzielanie rozwodów i ślubów.

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł.). W niedługim czasie należy spodziewać się wielkiego procesu w Warszawie z oskarżenia publicznego przeciwko „biskupowi” sekty starokatolików-narodowych Faronowi i kilkunastu „duchownym”. Sensacyjny ten proces dotyczyć będzie rozwodów i ślubów nieprawnych, udzielanych byłym wyznawcom kościoła katolickiego przez kościół narodowy. Pierwsza skarga wpłynęła od małżonki artysty dramatycznego Węgrzyna, który otrzymał bezprawny rozwód i ślub, żeniąc się z jedną z artystek dramatycznych. W dalszym ciągu poczęły napływać podobne skargi od całego szeregu osób poszkodowanych. Śledztwo w tej sprawie, które trwało dłuższy czas, zostało już zakończone. Akta sprawy obejmują 10 grubych tomów i dotyczą kilkuset poszkodowanych osób, których mężowie lub żony porzucili, korzystając z rozwodów Farona.

Życie na Marsie.

Londyn, 27. 4. Z Tokio donoszą: „Agencja „Kokutsu” podaje: Prof. Jamamoto, dyrektor obserwatorium w Kioto opublikował rezultaty obserwacji, poczynionych przezeń w dniu 12 kwietnia, gdy planeta Mars znajdowała się w najbliższej odległości od ziemi. Moment taki następuje jeden raz w okresie 2 lat i 2 miesięcy. Wtenczas ziemia jest oddalona od Marsa o 90 milj. klm.

Prof. Jamamoto donosi, że na Marsie rozpoczął się obecnie okres jesienny, odpowiadający wrześniowi na ziemi. Warunki obserwacji były doskonałe. Śnieg był widoczny jedynie na południowym biegunie planety. Kanaly na Marsie były widoczne bardzo wyraźnie. W tropikalnym pasie Marsa można było zaobserwować przestrzenie pokryte zielenią. Doniosłe rezultaty naukowe badań obserwatorium w Kioto będą ogłoszone w postaci specjalnej broszury w czerwcu br.

(Należy jednak dodać, że obserwacje te są za... dokładne! Kwestja „kanałów” już oddawna jest wyjaśniona jako złudzenie optyczne — red.)

Z życia towarzysystwo.

Sobota, 27 kwietnia.
Godz. 19,30: Sokół V. Zebranie grona technicznego w salce p. Dzierżyńskiego. W niedzielę o godz. 15 otwarcie sezonu lekkoatletycznego na boisku im. Światły. Sekcja żeńska odbędzie swoje zawody o g. 14,30.
Godz. 20,00: Klub Mandolinistów „Dźwięk”. Wieczorek towarzyski w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Goście mile widziani.
— Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów filja Bydgoszcz. Nadzwyczajne walne zebranie z udziałem członków zarz. gł. w lokalu p. Bydłowskiego, Długa 24.
Godz. 21,00: OPN. Sokół I. Schadzka w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. Niedzielne mecze.

Niedziela, 28 kwietnia.

Godz. 8,00: Bydgoskie Tow. Cyklistów. Otwarcie sezonu. Zbiórka o godz. 8.
— Ośma drużyna harcerska im. Wł. Jagiełły. Zbiórka w mundurkach przed harcówką.
Godz. 9,30: Związek Rezerwistów Koło 4. Wilczak-Okole. Zbiórka w 62 p. p. przy ul. Sowińskiego.
Godz. 10,00: OPN. Sokół I. Zbiórka zawodników celem wyjazdu na mecz do Grudziądza na placu Wolności.
Godz. 11,00: Zrzeszenie Absolwentów Szkół Do kształcących Zawodowo-Kupieckich. Lekcja śpiewu w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Obecność wszystkich śpiewaków konieczna.
Godz. 12,00: XXI Okręg Wielkop. Związku Śpiewaczego. Zebranie zarządu i komisji zjazdowej w restauracji przy ul. Sowińskiego. Komplet zarządu okr. i komisji konieczny.
Godz. 13,30: Sokół III. Zbiórka na wycieczkę przy placu Poznańskim.
Godz. 14,00: Sokół IV Pielawy, W. Bartodzieje. Otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Zbiórka zawodników o godz. 14.
— Związek Reemigrantów i Optantów Bydgoszcz I. Zebranie w Resursie Kupieckiej. Goście mile widziani.
Godz. 16,00: Tow. Kult.-Ośw. Kobiety im. Król. Jadwigi. Tradycyjne „największe wielkanocne” u p. Mellera, plac Piastowski.
Godz. 17,00: Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Poniedziałek, 29 kwietnia.

Godz. 19,00: „Halka”. Zebranie zarządu. O godz. 20 lekcja śpiewu.

*
Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z r. 1914-19 Koło Bydgoszcz. Ostre strzelanie dla członków dziś w sobotę, od godz. 15 a jutro w niedzielę od godz. 13 do 19 w strzelnicy wojskowej 62 p. p. Wechód z ulicy Warszawskiej. Za bezrobotnych płaci kasa Zw. Bacność, Echisłi! Lekcje śpiewu już się rozpoczęły. Z uwagi na występ w Rozgłośni Pomorskiej, komplet konieczny. W poniedziałek o godz. 20 punktualnie.

Bank Polski płacił w dniu 27. 4. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,25
funtów szterlingów	25,30
franki szwajcarskie	171,19
franki francuskie	34,85
guldeny holenderskie	172,47
florenty holenderskie	356,30
marki niemieckie	195,—

Stan wody na Wiśle dnia 27 kwietnia:
Zawichost 1.51, Warszawa 1.51, Płock —, Toruń 1.76, Fordon 1.85, Chełmno 1.63, Grudziądz 2.00, Korzeniowo 2.15, Piętko 1.53, Tczew 1.68, Einlage 2.40, Sch. 2.52.

ŻYCIE POZAGROBOWE.

Turysta (zwiedzający ruiny starego zamku):
— W tych murach pokutują zapewne duchy tych, którzy nie mogą zasnąć spokoju na tamtym świecie!...
Przewodnik: Tak, proszę pana, duchy turystów, którzy zwiedzali ten zamek i nie zostawili przewodnikowi napiwka.

TRADYCJA.

— Tak, szanowny sąsiedzie, przodkowie nasi zawsze się czemś odznacali. Napiwki — zdobyłem mistrzostwo w bridżu, syn — w wychylaniu pucharów coctailu, a córunka — w tenisie.

WIZYTA U CHOREGO.



— Pan jest trochę nerwowy. Pije pan?
— Nie.
— Pali pan?
— Nie.
— A może pan zakochany?
— O, przeciwnie, jestem żonaty.

Fraszki akademickie

w ukł. A. Kowalkowskiego, członka A. K. B.

TATRY BYDGOSKIE.

Pocóż te góry? — grubas rzekł, gdy stokiłowa Wwindował swą osobę aż na Szwederowo. Pozyteczna - odpowiem - jest górzystość taka. Można Bydgoszcz obejrzeć całą z lotu ptaka.

WODA W BRDZIE.

Dziwnie - rzekłem - ta woda brudna jest i mętna. Lecz pewna miłośniczka Bydgoszczy namiętna W mig odparła: - Brda w Niemczech swój początek bierze. Tam ją na złość nam macają! - Ja na to - O, wierzę.

P. P. Pracodawcom do wiadomości!

W związku z rozpoczynającymi się sezonowymi pracami w rolnictwie będą potrzebni robotnicy rolni. Zapotrzebowania te winny pp. pracodawcy pokrywać w pierwszym rzędzie miejscowymi robotnikami. W wypadkach, gdy okaże się brak miejscowych bezrobotnych robotników, mogą być sprowadzeni zamiejscowi z terenu województwa Poznańskiego. Na sprowadzenie zamiejscowych robotników sezonowych z innych dzielnic kraju potrzebne jest konieczne zezwolenie właściwego Biura wzgl. Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy,

które decyduje, czy sprowadzenie robotników sezonowych jest istotnie potrzebne. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskryptem Nr. 2095/O. IV. z dnia 16. 4. 1931 r. oraz Urząd Wojewódzki Poznański Nr. P. P. I. 1/7 z dnia 2. 5. 1933 r. zwróciło specjalną uwagę na tryb postępowania przy sprowadzaniu robotników sezonowych do prac rolnych, przyczem zaznacza się, że pracodawca zamierzający sprowadzić omawianą kategorię robotników, winien przy zgłoszeniu zapotrzebowania w Biurze Funduszu Pracy przedłożyć zaświadczenie właściwego wójtostwa stwierdzające konieczność sprowadzenia robotników wobec braku bezrobotnych pracowników w jego obwodzie.

W związku z powyższym Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Bydgoszczy zwraca się do pp. pracodawców o zgłaszanie każdorazowo zapotrzebowań na pracowników do tuł. biura, które obecnie, po przejęciu agend biur pośrednictwa pracy przez Fundusz Pracy, wszelkie czynności związane z sprawozdaniem i zapośredniczeniem pracowników jako też udzielaniem tymże zaświadczeń na ulgowy przejazd kolejną zatwiera niezwłocznie i bezpłatnie.

Kochany Dzienniku!

W piśmie australijskim „The Sidney Advertiser” ukazała się następująca odpowiedź na pytanie: czem jest ban-



CERY

NIE MOŻNA OSZUKAĆ

karmiąc ją złym pudrem lub złym kremem szybko już zauważymy jej wiotczenie i wędnięcie. Cera wymaga odżywkę, która ją jednocześnie pielęgnuje i utrzymuje w świeżości. Takimi odżywkami i kosmetykami są:

PUDER i KREM ABARID

„PERFECTION”

DO MYCIA TWARZY STOSUJECIE ZAMIĄST MYDŁA OTRĄBKĘ ABARID

5417

kier?... „Jest to człowiek, ofiarujący interesantowi parasol w dniu, kiedy panuje pogoda i słońce świeci, ale żądający zwrotu parasola, skoro zacznie padać deszcz. Dlaczego? Bo parasol nie był wcale jego własnością”.

NA WSI

Letnik: — Ja sądziłem, że w domu jest światło elektryczne.
Gospodarz: — Owszem jest, Józiu, skocz po lampę kieszonkową, którą w ub. roku jeden z letników zostawił.

ONDULO
PRAWNIE ZASTRZEŻONY
Wciążu kilka minut.
Wspaniała trwałość ondulacji

Uwaga!
Zawsze gotowy do usług mam zaszczyt zawiadomić Szan. PP. Odbiorców, iż z dniem 29 kwietnia br. przenoszą moją
składnicę i biuro
z ulicy Gdąńskiej 64
na ul. Dworcową 98
Przyrzekając w dalszym ciągu skórą i rzetelną obsługę, proszę o popieranie również polsko-chrześcijańskiego przedsiębiorstwa.
Przy tej sposobności polecam pp. Konsumentom **mydła i proszki do prania oraz lakiery i emalie** znanej z swej dobroci firmy „**BLASK**”.
Kazimierz Ruge
Bydgoszcz, Dworcowa 98 (7536)
Reprezentant firmy
Wielkop. Spółka Dzierżawna Kanc. D. Roman May, Poznań, Wielkop. Wytw. Chem. Blask, Skład honsygn. w Bydgoszczy. Telefon 3580. Konto P. K. O. 200-348.
Spółdzielnia polskie wyroby.

KTO SIĘ SMUCI niech do mnie się zwróci FAKIR BIRMAN

BEZPŁATNIE.

Astrológ, którego przepowiednie urzeczywistniały się zawsze i którego radami kierują się najwybitniejsze osobistości, **BEZPŁATNIE**, przyśle Ci amulet szczęścia i Twój horoskop, ułożony według rytuału hinduskiego. Horoskop ten ustali Twój przyszłość, wskaże Ci nieomylnie okresy pomyślne, w których zdobędziesz miłość, pieniądze i powodzenie we wszystkim. Jedyną medjum uznane w Paryżu, odpowie Ci na każde pytanie i wypłynie myślą w pożądanym kierunku. Spośród tysięcy otrzymanych listów oto kilka przykładów. Wdzięczni autorzy zezwolili na publikowanie ich.
Osoba polecona mi przez Pana mogła mi materialnie i tem uratowała moją sytuację finansową.
Jacques Exoron
rue Massena — NICE.
Po raz trzeci zmuszona jestem zwrócić się do Pana. Rady Jego były dla mnie tyle razy zbawienne, że ufam jedynie Panu.
M. de Witt
100, rue de l'Industrie — Ostende.



Nie pozostawaj samotnym w życiu!

Szczęśliwi, którzy dzięki radom Fakira Birmana wygrali na Loterii Państwowej Francuskiej:
Wygrana 500 000 franków P. M. Bigre, Agent samochodów „La Licorne” w Périgueux.
Wygrana 100 000 franków P. Nina Larol, tancerka w Teatrze Narodowym Opery Paryskiej.
Na Loterii Sweepstake Luxemburskiej:
Wygrana 100 000 franków p. Fleury w Brunsell. 7395
Na Loterii Hiszpańskiej:
Wygrana 100 000 ptas P. Eustachio, Rambla 59 w Barcelonie.

Jak Oni bądź moim przyjacielem!

Jak wyżej wymienione osoby — przyjmij **FAKIRA BIRMANA**, jako opiekuna i przyjaciela. Jest to taroza przeciw niedoli, światło przewodnie, które oświetla noc Twojej przyszłości. W zawikłanych sprawach, w okresach poważnych i decydujących, w obłatach rozterki, zwróć się do niego. Zapytaj, co masz uczynić. On wskaże Ci właściwą drogę, a zwycięzysz. Podaj imię, nazwisko, adres, datę i miejsce urodzenia. Załącz 1.— zł w znaczkach pocztowych na kosztą przesyłki. — Adresować:
FAKIR BIRMAN (Oddz. 5) Warszawa, skrytka pocztowa nr. 370.

Pomoc humanitarna ofiarom życia i ludzi

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych „**DRUKARNIA BYDGOSKA**”
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

OPRAWY KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326



Czytajcie Dziennik Bydgoski

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 30% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

- Zakład** krawiecki znany z doskonałego kroju i solidnego wykonania kostiumów i płaszczy damskich. Czesław Pokorski, mistrz krawiecki, Długa 28. (7555)
- Wózki** dziecięce najtaniej Długa 5. Reperacje — zamiary. 7556
- Zegarki** nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (4039)
- Kapelusze** damskie przerabiam po 1,50, Dworcowa 30. (4074)

Wózek

- głęboki sprzedam lub zamienię na krzeselkowi. Wiatrakowa 21—6. (4018)
- Sprzedam** (4026) dom ogrodem centrum. Filja Dziennika „16.000”.
- Dokart** elegancki, koła gumowe na oby rachunek sprzedam. Pomorska 62/1. (4077)
- Jadalki** (4050) nowoczesne korzystnie sprzedam. Pomorska 23.
- Wózek** dziecięcy skrzynkowy do sprzedania. Św. Jańska 9 m. 1 (4060)
- Centryfugi** najlepsze fabrykaty wysprzedają poidarmo. Długa 5. 7558

Sypialnia

- kanapy, fotele, dywany, leżanki, stoły, szafy, centryfuga, wentylator, wiatrówki, maszyny do pisania, biurka, stoliki i wiele innych mebli tanio okazynie sprzedaje „Stara Okazja”, Gdąńska 28a róg Krasińskiego, telefon 1530. (7514)
- Maszyna** (7529) do szycia Pomorska 22—8
- Maszyna** szewska Singera dobrze szycjąca tanio Pomorska 21—13. (7528)
- Rower** (7552) na sprzedaż. Toruńska 23.
- Pianino** „Ecke”. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (4048)
- Kamienice** (7559) nowoczesną (Gdąńskiej) tanio. Wskaże Dziennik.
- Platforma** koń. Grunwaldzka 79 (4059)
- Kolonjalkę** 2 pokoje kuchnia, dzierżawa 55 zł, korzystnie sprzedam. Adres Dziennik. (7561)
- Bluzy** spodnie przez drogę i do pracy. Maciejewska, Długa 5L. (7560)

Śrubstak

dla kuźni na sprzedaż. Wilcza 7, m. 2. (7549)

POSA DY WOLNE

- Przychodnia** z gotowaniem potrzebna. Adres: Dziennik. (7535)
- Poszukuje** się zaraz zdolnej siły biurowej umiejającej biegle pisać na maszynie po polsku i niemiecku i znającej księgowość. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „K. B.”. (7562)
- Uczeń** do drogerji potrzebny. Król. Jadwigi 19. (7538)
- Gospodyni** znająca kuchnię hotelową, restauracyjną potrzebną. Hotel Eilers, Tuchoła. (7563)

Urządnik

biurowy, ze znajomością języka niemieckiego, buchalterji, dla przedsiębiorstwa ekspedycyjnego w Gdyni zaraz potrzebny. Szczegółowe oferty z referencjami i wymagana pensją pod „Spedytor” do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (7533)

Chłopak

do wszelkich prac hotelowych. Hotel Eilers Tuchoła. 7564

Uczeń

biegły w liczeniu, szkołą handlową, potrzebny do hurtowni towarów krótkich. Zgłoszenia: Stary Rynek 6. (7541)

Szewc (7546)

potrzebny. Nowodworska 18.

MIESZKANIA WOLNE

6 pokoi z przynależnościami II piętro ewent. 3 ubikacje biurowe I piętro zaraz do wynajęcia. Gdąńska 32, m. 7. (7531)

Pokój

z kuchnią wynajmę. Ugo-ry 28. Wiadomość w składzie. (7519)

2 pokoje (7520)

kuchnia. Zgłoszenia: Podgórna 23, zegarmistrz Kranz.

Pokój

kuchnią wynajmę, meble sprzedam. Długa 5. (7557)

2 pokoje (7544)

z przynależnościami. Polakiewicz, Nowomiejska 16

DZIERŻAWY

Szukam (7554) dzierżawy do 1500 mórg. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „1500”.

Zakład (7551)

frzyzjerski próżny do wynajęcia Grunwaldzka 83.

Warsztat (7492)

dla obu. Ks. Skorupki 9.

Stary

dobrze zaprowadzony interes ekspedycyjny, transport mebli, handel węglą, z powodu podeszłego wieku korzystnie wydzierżawię. Informacje: Pomorska 62 — biuro. (4076)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umebłowanego, wejście klatka schodowa, poszukuje „Dyskretny”. (7550)

POKOJE WOLNE

Pokój w centrum miasta z utrzymaniem lub bez. Adres filji Dziennik. (4057)

Pokój słoneczny. Sniadeckich 20, mieszk. 7 (4049)

1-2 umebł. z utrzymaniem. Św. Trójcy 27—1. (7479)

Pokój (7548) słoneczny w centrum u samotnej pani do wynajęcia. Of. filja pod „P. P.”.

Pokój (7547) umebł. do wynajęcia zaraz. Batorego 1, m. 5.

Pokój umebłowany. Wileńska 6 m. 3. (4046)

Pokój umebłowany. Maksymiljana Piotrowskiego 6, m. 10.

Pokój umebłowany, niekrepujące wejście. Cieszkowskiego 8, m. 8. (4081)

Urzędnicze ładny pokój. Hetmańska 4—2. (4063)

POLECENIA

Wszelkie prace malarskie wykonuje tania Roman Jasiewicz, mistrz malarski, Sniadeckich 21. (4030)

Mereżka plisy na poczekaniu Sienkiewicza 19. 7510

Za 1 zł. (4055) pisze podania. Biuro prawnicze, Sniadeckich 41.

Meble solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 158.** (18415)

Wózki opony, części rowerowe. Jezuicka 9. (7436)

Meble

wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej Długa 32 obok Hali groszowej, Dobrzyński. (6286)

Budowa pomp, wiercenie studziń, oraz wszelkie reperacje wykonuje D. Dietrich, mistrz studniarski, Bydg., Gdańska 78-2. (4051)

Gwarantowane odnawianie garderoby, gruntownym czyszczeniem, reperacja, jaknajdostępniej „Ekonomia”, D-ra Emila Warmińskiego 10. (7515)

Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44**, przy ul. Jana Kazimierza. (10770)

Fotografie 3 legitymacyjne 1 zł., poleca „Wiol”, Marsz. Focha 16. (4052)

SPRZEDAŻ

Przedmieście Gdyni dom piętrowy, masywny 846 m. kw. własnego placu, czynsz roczny 1000 zł i wolne mieszkanie cena 6000 zł. Jankowski, Gdynia, Starowiejska 43, Restauracja. (7458)

Śliczna kamienica ogród, centrum Bydgoszczy tania sprzedam. Oferty filija Dzien. Bydg. „99”. (4029)

Parcela korzystnie na sprzedaż. Wiadom. Gehrman, Urocz. 1, tel. 3834. (4069)

Dom z ogrodem, 3 mieszkania, na Bielawkach, z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam. Berthold, Dworcowa 61. 4017

Dom ogród, sprzedam. Piękna nr. 16. (7480)

Sprzedam skład kolonj. 2 pokojowe mieszkanie z powodu stonków rodzinnych. Wiad. Wileńska 8, m. 2. (4037)

Sprzedam piłę taśmową małą, tarczówkę i wiertarkę. Grudziądzka 7. 7438

Dom w Toruniu dwupiętrowy, na Bydgoskiem Przedmieściu na sprzedaż. Wiadomość Toruń, Mickiewicza 61, m. 3. 7449

Kolonjalke dobrze prosperującą sprzedam. Wzgórze Dąbrowskiego 5, Bloch. (4022)

Sprzedam zaraz pierwszorzędną dobrze prosperujący sklep spożywczy z dobrze zaprowadzoną klientelą w centrum miasta Chelмна na najgłośniejszej ulicy miasta, zupełnie bez konkurencji. Cena według umowy. Oferty pod: Lucjan Mamel, Chelмна, ul. Polna 9. (7444)

Dom z ogrodem, składem do wszelkiej branży, przy głównej ulicy z powodu wyjazdu sprzedam za 6.800 zł. Szubin, Trzecie-go Maja 9. (7521)

Dom z ogrodem 2500 zł sprzedam. Nakielska 43. (4072)

Dom 6-cio pokojowy, z werandą i ogrodnictwem — ogród ca 3 morgi, ciepłarnia — do przystanku tramwajowego 3 minuty. Cena 13.000 zł — wpłata 11.000 zł. Oferty pod „T. A. 15” filija. (4079)

Zakład fryzjerski z urządzeniem i narzędziami bardzo korzystnie na sprzedaż, żeby tylko zaraz. Wiadomość filija Dziennika. (4083)

Sprzedam domek ogrodem morgą roli. Rupienica 24. (4036)

Dom handlowy 2-ma składami dobrze prosperującymi — sprzedaż butelkowa i kieliszkowa, obrót roczny 124.000 zł, garaże, zajazd, centrum Bydgoszczy. Obiekt wartości 50.000 wpłata 35 — 40.000. Sprzedaż zaraz z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Oferty filija Dziennika „Handlowy”. (4067)

Willa komfortowa, duży ogród. Toruńska 112. (4082)

Okazja warsztat bezkonkurencyj. powiecie, koncesjonowany, dobrze zaprowadzony, domostwem, placem budowlanym zaraz sprzedam. Poważni reflektanci zgłosz. Dziennik Bydgoski Inowrocław „W”. (7455)

Urządzenie składowe z lustrami sprzeda. Król. Jadwigi 27. (7465)

Samochodowa części używane, tania sprzedaje. Król. Jadwigi 27. (7464)

Fiat 501 (7463) w dobrym stanie, tania sprzeda. Król. Jadwigi 27.

Sprzedam dom 16 morgi roli, cena 2.500 zł. Frączek, Solec Kujawski, Mińska. (7470)

Motocykl Indian 350 cmm. do nabycia. Chopina 2—3. (7522)

Kiosk z towarami sprzedam. Of. Dzien. „Cena 1200”. (7523)

Rower sprzedam. Gdańska 162 m. 8. (4047)

Bacności (7502) Żwir każdego rodzaju z dostawą lub bez dostawy. Ciesielski, Piękna 33.

Maszyna (7460) do lodów, wózki dla dzieci. Pomorska 2, m. 12.

Karuzel kompletny, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Dz. Bydgoski pod „E”. (7491)

Tanie pompy wiercenie studziń K. Kopeczyński, Bydgoszcz, Gdańska 189, tel. 295. (7540)

Wilkzki (7485) sprzeda. Na Wzgórze 3.

Dwie lodówki, kasa ogniotrwała, kompl. sypialka i inne meble tania sprzeda. Cichoń, Podwale 3. (7517)

Maszyny do swetrów, okrągła do pończoch. Pomorska 2, mieszk. 12. 7461

Rower (7518) sprzedam. Szubińska 63.

Maszynę westfalską emaljową — magiel Zobia sprzedam. Gdańska 46—1. (4073)

Motocykl (7511) Harley Davidson model 1932, jak nowy sprzedam powodu choroby. Kostkowski, Nowy Rynek 16.

Sprzedam rower balonowy. Gołębia 53. (7489)

KUPNA

Dom czynszowy, przy całkowitej wpłacie kupuje, bez pośrednika. Zgłosz. pod „Kupno Gotówkowe”, Dziennik. (7416)

Wózek dziecięcy, modny, skrzynkowy, kupię. Oferty filija Dziennika pod „Bronka” lub telefon 11 19. (7490)

Przekonaj (7468) się, że najlepiej sprzedasz obuwie, ubrania, meble oraz wszelkie używane rzeczy „Dorotemu” Pomorska 2.

Kupię czterokołowy wóz stolarski. Podać cenę. Garbary 18, m. 4. (7471)

LEKCJE

Korepetycje korzystnie, maturzysta. Sniadeckich 41/4. (4053)

Nareszcie

z zadowoleniem zawoła przedsiębiorca, widząc ożywienie i wzmożoną pracę w swoich warsztatach...
Oto dobroczynne skutki reklamy, która ułatwia sprzedaż, powiększa obroty.
szczególnie OGŁOSZENIE PRAWIE poszczycić się może mianem najważniejszego czynnika, jakim rozporządza nowoczesna reklama i propaganda.

POSADY WOLNE

Kierownik młyna z kaucją jest poszukiwany, do objęcia potrzeba 4—5000 zł. Zgłoszenia proszę pod „A. T. B.” Dz. Bydgoski. (7513)

Fryzjerkę (4016) poszukuję. Gdańska 51.

Uczennica (7439) do gotowania potrzebna zaraz Resursa Kupiecka.

Posługaczka z świadectwami, cały dzień potrzebna. Dworcowa 20, I. piętro. (4023)

Dobry czeladnik krawiecki na duże sztuki poszukuje. P. Kowalczyk, Em. Warmińskiego nr. 6. (4024)

Uczennica do szycia i kroju potrzebna, mistrzyni. Niegolewskiego 17. (7506)

Ekspedjentka dzielna, do prowadzenia samodzielnego interesu rzemieślniczego potrzebna zaraz. Oferty Agentura Dziennika Bydg. Gdynia pod „Fachowa”. (7457)

Bufetowa pierwszorzędną siła może się zgłosić, posada stała i dobrze płatna. Oferty z odpisem świadectw i fotografią filija Dziennika Bydgoskiego pod „Kaucja”. (4014)

Bufetowa z kaucją 200 zł. potrzebna od 1 maja. Adr. Dz. (7503)

Moga się zgłosić dobre podręczne do płaszczy damskich Długa 42. (7437)

Ekspedjentka z branży kapeluszy i bielizny męskiej potrzebna zaraz. Leon Kuczyński. Toruń, Szeroka. (7447)

Poszukuje się lepsze hafciarki. Małkotte, St. Rynek 13. (7516)

Bufetowy do dancingu z kaucją potrzebny od 1. V. Bufet do objęcia na własny rachunek. Zgłoszenia pod „Dancing” Dziennik Bydgoski Grudziądz. 7450

Uczennica do szycia potrzebna. Sw. Trójcy 27—1. (7478)

Fryzjerka potrzebna, stała. Jezuicka 5, Boniecki. (7462)

Śluząca lubiąca dzieci poszukuje. 20 Stycznia 25/2. (4063)

Stolarz może się zgłosić. Długosza 6. (7473)

Śluząca potrzebna Wesoła 2/1 (7475)

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka starsza, pozwoleniem szuka posady. Bydgoszcz, skrzyżka 125, „Nauczycielka”. (4031)

Bufetowa z dłuższą praktyką kawiarnianą i restauracyjną, obeznana obsługą „Ekspresso” poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Bufetowa”. (7448)

Karmelkarz dobry fachowiec jak na kwaśny wyrób tak na wszelkie inne wyroby, szuka odpowiedniej posady. Zgł. Dz. Bydg. „Karmelkarz 35”. (7497)

DZIERŻAWY

Warsztat wydzierżawie. Toruńska 15—9. (4038)

DACH
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

1 pokojowe: kuch. urz. państw. Nowogrodzka 12, m. 3.

kuchnię 24 zł, bezdzietni. Bocianowo 49.

z kuchnią. Brzozowa 6.

kuchnia 2 1/2, pola. Spokojna 9 przy Toruńskiej.

1 i 2 pokojowe: ulica Babia Wieś 4.

2 pokojowe: mieszkanie. Gdańska 59.

kuchn. Czartoryskiego 8/3.

3 pokojowe: W. Bartodzieje, Polanka 5.

Kossaka 21.

łazienka. Bartodzieje Wielkie, Polanka 7, I.

3, 4 pokojowe: odremont. Jagiellońska 7/5

4 pokojowe: Kuligowski, Gdańska 33.

Malborska 17.

5 pokojowe: Świętojańska 21/9, portjer.

5 pokojowe (7492) odremontowane zaraz do wynajęcia. Nakielska 42.

Mieszkanie słoneczne, 8 pokojowe, komfortowe, I. piętro, 3 wchody z klatki schodowej, najlepsze położenie, centrum wynajmę. Stryczyński, Toruń, Królowej Jadwigi 12/14. (7446)

Pokój kuchnia, kantor, plac magaz. do wynajęcia. Schönke, Gen. Bema 7 m. 2. (4071)

2 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia. Zapytać Koronowska 1, II. piętro. (7474)

Mieszkanie 4 pokojowe komfortowe I ptr. Śląska 1. (7499)

Pokój próżny lub umeblowany wydzierżawie. Jackowskiego 21. (7467)

Pokój kuchnia, czynsz z góry. Ks. Skorupki 10. (7486)

Dwa pokoje kuchnię wynajmę. Ks. Skorupki 86. (7484)

POKOJE WOLNE

Pokój (4045) do wynajęcia. Zduny 19/1.

Pokój (7466) umeblowany. Toruńska 32.

2 pokoje umebl. centrum także dla małżeństwa do wynajęcia Konarskiego 9-2. (4070)

Pokój (4075) 2 osoby. Sienkiewicza 31—4

Pokój niekrepujący z łazienką Sw. Trójcy 35-15. (7487)

Pokój jednoosobowy, oddzielne wejście, od pierwszego. Kołtąta 6, m. 3. (4080)

Umeblowany pokój, duży, z płytą, słoneczny. Sw. Trójcy 8, m. 2. (7435)

Pokój dobrze umeblowany. 3 Maja 12—5. (4033)

Umeblowany pokój osobny. Pomorska 26—4. (4034)

Pokoik do wynajęcia. (7501)

Pokój (4040) umeblowany, kuchnia, Marcinkowskiego 9—14.

Pokój Królowej Jadwigi 26—7, róg Dworcowej. (4015)

Pokój Orla 20. (7496)

Elegancki pokój. Pomorska 3. (4061)

Pokój Świętojańska 21/12 róg Pomorskiej. (4062)

Pokój (4065) spokojny. Zduny 11 m. 1.

Pokój (7482) umebl. Król. Jadwigi 13-6.

Pokój frontowy. Piotra Skargi 2 m. 2. (4084)

RÓŻNE

Grafologini Dworcowa 3, I. p. dziękuję za wskazanie miejsca zamieszkania narzeczonego i daty ślubn. Wszystko się spełniło. Ślub odbył się 23 kwietnia. Dziękuję za numer loteryjny, wygrałam 45.000 złotych. Bydgoszcz, Kwiatkowska. Wszelkim polecam. (4054)

Za długi mojej żony Władysławy Żak z domu Krakowiak, która samowolnie mnie opuściła, nie odpowiadając. Józef Żak, Bydgoszcz Czerna 12. (4042)

Grafolog Król. Jadwigi 13—6, wyszczególnia najważniejsze fakty życia, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. (7481)

Przyjmę pana lub panią na utrzymanie dożywotne za wypożyczeniem 1000—3000 zł zagwarantowane hipotecznym. Zgłosz. pod „Opiekę” do filii Dzien. (4066)

Pies zaginął maly, żółty, mała główka, zęby wyszczerzone, oddać, wynagrodzić Kapitan Sroczyński, Sniadeckich 53. 3978

Piesek brązowy buldog zabłąkana do odebrania. Malborska 5. (7505)

POŻYCZKI

zukam 2 tysiące zł pożyczki dam duży procent. Oferty do Dz. Bydg. pod „2000”. (7512)

MATRYMONJALNE

Wdowa lat 45 kupcowa, 2000 gotówki wyjdzie zamąż. Filija Dzien. „45”. (4008)

Kto uszczęśliwi miłą lecz biedną blondynkę po trzydziestce. Dziennik „Wdzięczna”. 7406

Kawaler (4013) posiadający 30 morgowe gospodarstwo, poszukuje żony, starszej panny lub wdowy do lat 40, majątek dla wspólnego dobra. Of. pod „A. K.” filija Dzien.

Oficer rezerwy, wdowiec, lat 39, dwoje dzieci (lat 6 i 7), urzędnik państwowy uprzywilejowany, odznaczony najwyższymi odznakami wojennymi, posiadający 3-pokojowe mieszkanie, szuka odpowiedniej żony, chrześcijanki, do lat 30. Szczere, wyczerpujące oferty z fotografią i podaniem stanu majątkowego składać Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „Szczęście”. (7452)

Kawaler lat 38, samodzielną fachowiec, posiada 10.000 poszukuje panny lub wdowy w celu matrymonjalnym, posiadającej nieruchomości interes lub cośkolwiek gotówki. Oferty wraz fotogr. do Dzien. pod „38”. (7508)

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności. Ludziela porady prawnej.

St. Banaszak,

Bydgoszcz, Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Szalówki Jaty, kantówki poleca tanio. Suligowski, Gdańska nr. 128. (7353)

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tano. M. Szolke, Bydgoszcz, Jeznicka 22, tel. 1301. (21805)

Zabawki (7428) różnego rodzaju, lalki duży wybór, reperacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1.

Blachy-Metale

wszelkiego rodzaju Julius Musoff Towarzystwo z ograniczoną poręką (6405) Bydgoszcz ulica Gdańska 7 tel. 1650 - 3026.

Książki do pierwszej komunji św., medaliki, łańcuszki, różańce, świece, duży wybór pamiątek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (7429)

Centrala Farb

ul. Gdańska 50a narożnik Słowackiego telefon 3801 (4119) sprzedaje najtaniej farby lakiery przybory malarskie.

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli Ign. D. Grajert Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Najtaniej czyści, farbują pod gwarancją chemiczna pralnia, Sienkiewicza 10, nar. Zduny St. Chmiel. (5961)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

Dachówkowe Eternie Ruberoid papowe itd. wykonuje Dekarz, Paweł Wiese, Bydgoszcz, Pomorska 54. (6998)

SIATKI

DRUCIANE i siatki ogrodzeniowe. Poleca najtaniej FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH OSTROWSKI MAŁOWIECKA 26 (4801)

Swetry kamizelki, pulowery ubranka oraz bielizna, trykotowa poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (971)

Kostjumy i płaszcze wykonuje pod gwarancją i najtaniej Januszewski, Bydgoszcz, Pomorska 21. (4001)

Okucia (6988) budowlane, okucia do karków. T. Lewandowski, Dworcowa 50, tel. 3194.

SPRZEDAŻE

Poleca kupna, dzierżawy majątków ziemskich, gospodarstw, młynów, kamienio, willi, pensjonatów: dogodne warunki. Przyjmuje różne zlecenia ofert. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2. (7379)

Parcele budowlane od 492 do 865 mtr. kw. częściowo z kanalizacją, połączeniem światłem elektrycznym oraz grunt obszaru około 3,5 hektarów, nadający się dla ogrodnictwa, na dogodnych warunkach sprzedam. Informacje Liebenau Szubińska 21, m. 4. (6907)

Dom sprzedam 12.000, wpłaty 9.500. Wiadomość Dziennik. (7404)

Place (7399) budowlane sprzedam. Bielawki, Kozińskiego 21.

Piekarnię dobrze zaprowadzoną oddam zaraz. Adres Dziennik Bydgoski. (7427)

Parcele nowa nlica od Dąbrowskiego. Właściciel Staszica 1-5. (4002)

Restaurację (7377) dobrze zaprowadzoną z kabaretem świeżo odnowionym sprzedam okazjnie z powodu choroby. Zgłoszenia „222” Dziennik Bydgoski Grudziądz.

Dom piętrowy z ogrodem i placem. Pomorska 40. (4035)

Place budowlane sprzedam, urzędnikom spłaty ratalne. Kujawska 148. (3857)

Skład (7408) kolonjalny w pełnym biegu, zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia Nakielska 126.

Kiosk (7418) dobrze prosperujący sprzedam. Długa 68, m. 10.

Kolonjalka za 2000 zł. do oddania. Wiadomość: Cieszkowskiego 6, II prawo. (4011)

Parcele (6140) przy Sokolej i Ujejskiego, m² 90 gr. Wiadomości Cholonińskiego 43a.

Kiosk w dobrym położeniu, dobrze prosperujący, z przyległym pokojem mieszkalnym sprzedam. Of. pod „Kiosk” do Dz. Bydg. (7335)

Kuźnia traktor, zabudowanie, plac sprzedam. Grunwaldzka nr. 217. (7331)

Przekonał się! Najtaniej kupisz owoce, wina, wódki, likiery, towary kolonjalne u Stentkówny, Dworcowa 39. (5553)

Drogerję (7287) dobrze zaprowadzoną na Kujawach sprzedam zaraz. Obrót ca. 80000. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Drogerja”.

Kolonjalkę (7422) tano oddam. Dziennik.

Zakład fryzjerski, dobrze zaprowadzony mieszkaniem sprzedam z powodu wyjazdu. Toruń, Mickiewicza 78. (7431)

Sprzedam korzystnie 3 morgi, zabudowaniem, blisko Bydgoszczy, piękne położenie. Wiadomość Twaroyowski, Żnin, Bydgoska 14a. (7400)

Radio (3993) sprzedam. Karpacza 36.

2 samochody w dobrym stanie Ford 21/1, oraz Protos 1 tonowy przebudowany (na reklamówkę) sprzedam korzystnie. Grudziądz, Mickiewicza 17. (7378)

Balony w koszach, 60 litr. sprzedam. Drogerja Grunwaldzka 52. (7412)

Pies wilk 8 miesięcy, bardzo czujny na sprzedaż. Karpacza 6. (4009)

Wózek ręczny, dwukółowy sprzedam. Grudziądzka 7. (7415)

Lodówkę szafkową mało używaną sprzedam. Krasińskiego nr. 5-3, 2-3 po poł. (4012)

Wózek (4005) ręczny. Kapielowa 37.

Rower męski. Adama Czartoryskiego 16. (7420)

Serwis stołowy (Krauthaim - Bavaria) na 12 osób, aparat fotograficzny 6x9 Krystall na sprzedaż. Pierackiego 1-2. (3992)

Motocykl sprzedam. Kossaka 8. (7225)

Maszynę szwiecką „Singer” w dobrym stanie sprzedam. Kaszubska 2-1. (3985)

Tartak Marjański

Bydgoszcz, ul. Toruńska 93-99. Tel. 3792 właśc. Edmund Machnikowski poleca po cenach przystępnych gotowe deski podłogowe, materiały stolarskie, w różnych gatunkach Dyzie brzozone i kantówki na budowlę. Dragi na rusztowania. Przyjmują przetarcie drzewa na obcy rachunek.

Łódź lekka sprzedam. Niegolewskiego 15-2. (7417)

Wózek dziecięcy, modny sprzedam. Marecki, Wincentego Pola 1. (7421)

KUPNA

Wosk pszczylny kupuje każdą ilość. B. Kiedrowski, drogerja, Długa 53. (7126)

Rower męski kupię. Drogerja Grunwaldzka 52. (7411)

Domek ogrodem w Bydgoszczy kupię. Wpłacę 5000, pod „Domek”. (7426)

Drukarnie (7396) maszynę, czcionki, utensylja kupię lub wydzierżawię drukarnię. Oferty „Gutenberg” do filii administracji Dziennika.

POSADY WOLNE

Wielka firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona” składać do biura Fuchsa, Łódź B., Piotrkowska 50. (5730)

Agentów (7036) portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na doskonałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy „Emalit” Kielce, Sienkiewicza nr. 42.

Kucharz (7195) lub kucharka rutynowany z kuchnią warszawską, jarską i zimny bufet od 1 lub 15 maja potrzebny. Zgłoszenia odpisami świadectw, pensją „Dom Kuracyjny” Inowrocław.

Pożyczający (a) 1500-2000 zł. za procentem otrzyma stałe zatrudnienie. Oferty pod „Zabezpieczenie zapewnione” do filii Dziennik. Dworcowa. (7257)

Zastępców podróżujących w branży naczyń kuchennych, poszukujemy na poszczególnie miasta i uzdrowiska. Tylko pierwszorzędne siły. Zgłoszenia biuro ogłoszeń Roth, Kraków, Tomaszka 15, „Egzystencja”. (7382)

Samodzielnego cukiernika starszego, samotnego, obeznanego wszystkich dziedzinach swego zawodu, specjalistę na lody, poszukuje. Zgłoszenia z odpisami świadectw, z podaniem pretensji, przy wolnym pokoju i utrzymaniu. Cukiernia Puczyńskiego, Chelmno. (7327)

Fryzjer damsko-męski, potrzebny. Zgl. od 7-8 wieczorem Dworcowa 73. (7419)

Zdolny pomocnik zegarmistrzowski potrzebny. Oferty pod „A. K. 82” do filii Dziennika. (3994)

Służąca (4004) do dobrego gotowania i poleceniem potrzebna od 1 maja. Bocianowo 29-3.

Poszukuje czeladnika krawieckiego. A. Krampa, Wejherowo, Pierackiego 38. (7344)

Podręczna pomocnik krawiecki. Sienkiewicza 46. (3981)

65,5% wszystkich głosów

Do wszystkiego bez wyjątku, czy to do prania materiałów jedwabnych, wełnianych lub bawełnianych, białych lub kolorowych, albo do mycia podłóg, mebli, sprzętów, szkła i t. d., czy też do kąpieli lub pielęgnowania ciała — zawsze jest i pozostanie nieszkodliwym, najlepszym i niedrogim środkiem do prania, znane z swej dobroci mydło „Kollontay z pralką”. Do używania mydła „Kollontay z pralką” nie potrzeba żadnych wskaźników, bo jest ono bezpieczne w każdym użyciu. Szczególnie silna, aromatyczna i zawierająca glicerynę piana mydła „Kollontay z pralką” usadowiła się w szeregach i zyskała w szerokiej publiczności i przede wszystkim wplawiła dodatnio na skórę.

mydło z pralką Kollontay 5 jest lepsze.....

Prosimy pamiętać: Mydło Kollontay z pralką jest tańsze, ponieważ jest lepsze.

otrzymało to oto ogłoszenie na 3-cie pytanie rozpisane konkursu premjowego Kollontaya: „Które ogłoszenie podoba się Pani najlepiej?” Było do wyboru 6 różnych ogłoszeń. Większa część Gospodyń wybrała ogłoszenie „Do wszystkiego”, albo wzięła cenę one mydło Kollontay z pralką przedewszystkiem dlatego, że można go używać tak do prania delikatnej jak i zwyczajnej bielizny, mycia twarzy i rąk, do kuchni i dla domu. Obfita piana, zawartość gliceryny i miły zapach są dalszymi zaletami, które rzadko występują u innych mydeł. Dlatego też wybrały Pani powyższe ogłoszenie i używają stale tylko znane z dobroci mydło Kollontaya z pralką, 265

Poszukuje jakiegokolwiek pracy stałej, kaucja 500 zł. Oferty „Woźnica” filja Dziennika. (3977)

Emerytowany wyższy urzędnik państwowy pełni sił poszukuje pracy biurowej, administracji domów, małym wynagrodzeniem. Oferty filja Dziennika Bydg. „Angielski”. (4025)

Poszukuje posady w składzie lub sprzedazy djec filmowych od 1 maja. Zglosz. do filii Dziennika pod „Utrzymanie”. (3999)

Rutynowany księgowy - bilansista poszukuje pracy na godziny. Sienkiewicza 22, m. 7. 3984

Uczeń (7414) krawiecki, syn uczciwych rodziców poszukuje nauki. Oferty „Zamiłowanie”.

Dzielnicy pomocników krawieckich poszukuje spieszenie M. Andrzejewski, Szubin (7425)

Potrzebny uczeń szewski. Sieradzka 19. (3940)

Chłopak do posylek i uprzątanja potrzebny. Zgłoszenia „W. K.” filja Dziennika. (4007)

Uczennice do szycia przyjmie mistrzyni. Podwale 8. (7401)

POSADY POSZUKUJĄ

Rutynowany z kilkuletnią praktyką, kierownik kancelarii adwokacko - notarialnej, do bry prawnik obeznan w sprawach adwokatury i notariatu, poszukuje posady w kancelarii adwokacko-notarialnej lub poważnem przedsiębiorstwie handlowem za niewielkiem wynagrodzeniem. Okolica obojętna. Oferty pod „A. Z.” Dziennika Bydgoskiego. (7324)

Pomocnik ogrodnicy uzdolniony we wszystkich działach, szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, Ogrodnik”. (7376)

Baczność! Mistrz stolarski dyplomowany poszukuje posady w zastępstwie lub za czeladnika. Zgłosz. pod „Dyplomowany” Dzień. (7410)

Młody czeladnik piekarski poszukuje pracy. Zgłoszenia „Czeladnik” filja. (3990)

Kasjerka i księżkwa z długoletnią praktyką poszukuje zaraz posady ewtl. za złożenie kaucji. Oferty filja pod „Kasjerka”. (3980)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje (3979) 4 pokojowego mieszkania z wygodami, bliższe dzielnic miasta. Oferty pod „Solidny lokator” filja.

Poszukuje 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. 1. V. Oferty filja pod „1342”. (3997)

DZIERŻAWY

Skład rzeźniczy z całym urządzeniem, mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (3976)

Piekarnia przepisowa z całym wyposażeniem urządzeniem zaraz do wydzierżawienia. Orla 12, gospodarz. (7398)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój umebł., niekrepujący, tani poszukuje. „Spokojny lokator”. (7269)

Pokój próżny, możliwie z osobnym wejściem, poszukiwany. Oferty filja Dziennika „N. N.” (3991)

Poszukuje pokoju umebłowanego utrzymaniem. Zgłosz. filja „Oddzielne wejście”. (3998)

POKOJE WOLNE

Elegancki (4043) pokój. Pomorska 17/6.

Pokój dobrze umebłowany, telefonem, centrum. Telefonować 17-72. (4028)

Pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 8-4. (4006)

Eleganckie pokoje. Cieszkowskiego 13-4. (3986)

Komfortowy słoneczny, balkon, łazienka. Stycznia 22, pierwsze prawo. (3983)

Pokój skromny, używanie kuchni, pani wynajmę 1 maja. Dworcowa 2/8. (3989)

Pokoik umebłowany. Plac Piastowski 4-1. (7405)

Dla pani pokój dobrze umebł. do wynajęcia. Chrobrego 16, m. 3. (4041)

Pokój

z wygodami dla solidnego pana, utrzymanie lub bez od 1 maja r. b. do wynajęcia. Wiadomość Kollontaja 4, m. 1, między 3-5 po poł. (3996)

POŻYCZKI

500 zł pożyczki dam za portjerstwo. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Gwarancja”. (3905)

UZDROWISKA

Inowrocław-Zdrój. Sezon od 1 kwietnia, kąpiele solankowe, jodo-bromowe, kwasowogłowe. Doskonałe warunki lecznicze. Źródło siono - gorzkie do picia. Informuje zarząd. 6416

RÓŻNE

Detektyw (3921) przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych. Śniadeckich 13-2.

„Niemoc piciowa” poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowymi). Warszawa, wydawnictwo „Swit”, Żórawia 47. (23299)

Jasnowidzenie. Mistrz okultyzmu Guru rozwiązuje wszelkie zagadnienia życiowe. Na Wzgórzu 10-4, Wilczak. 7423

Wspólnika zaraz dzierżawy 1300 m²g poszukuje. Gotówka 12000. Majątek kompletnie obsiany, położenie handlowe. Informację udzieli: Inowrocław skrytka pocztowa 31. (7380)

Wspólnika (czkl) z gotówką 5-10000 złotych poszukuje do poważnego dochodowego przedsiębiorstwa. Oferty upraszam skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Pewność egzystencji”. (7252)

Przystąpię jako wspólnik (cichy lub czynny) do solidnego przedsiębiorstwa z udziałem 20.000 zł. Oferty z dokładnym określeniem przedsiębiorstwa i rentowności pod „Wspólnik” filja Dziennika. (3750)

Na dożywocie przyjmie lepsza rodzina, starszego pana. Opieka troskliwa. Wymagany kapitał nie wielki. Zgłosz. do filii pod „M. B.” (7409)

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Ignacego D. Grainerta

odprawi się

Msza św. żałobna

w poniedziałek, dnia 29 kwietnia br. o godz. 8-mej w kościele Ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Bydgoszcz, w kwietniu 1935 r.

7507)

Rodzina.

KLEPSYDRY

wykonuje tanio i szybko
DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.
Bydgoszcz, Poznańska 12.

Kolejarzom
kredyt ubrania, obuwanie, płaszcze, towary krótkie.
Warszawska 1. (3591)

Sprzęt dla gimnastyki i sportu

Fabryka artykułów sportowych
Bydgoszcz, Hetmańska 30, tel. 1700

7897

Reflektujemy na osoby dobrze prezentujące się dla

pracy akwizycyjnej

ubezpieczeniowej. Gruntowne i fachowe wykształcenie. Oferty do Biura Ogłoszeń „Par” Aleje Marcinkowskiego 11 pod „Nr. 17,81”. (7459)

Potrzebna

zaraz samodzielna **gospodyni** obeznana z prowadzeniem gospodarstwa domowego oraz dbałość kuchni. Oferty z fotografią oraz odpisami świadectw uprasza **Feliks Gumński, Starogard.** (7443)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

7886

Persil
TO NAZWA ŚRODKA DO PRANIA
UŻYWANEGO PRZEZ WSZYSTKIE
SKRZĘTNE GOSPODYNI

Do moczenia białego HENKO, soda do prania i bielenia.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II. Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Łokietka 52, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wojciecha Kalczyńskiego składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 60.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 24 kwietnia 1935 r.
7532) Komornik (—) Mystkowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 maja 1935 r. o godzinie 10-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 54 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Czesława Koczyńskiego składających się z artykułów drogerijnych i kosmetycznych oszacowanych na łączną sumę zł 801.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1935 r.
7543) Komornik (—) K. Tustanowski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I., Kazimierz Tustanowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1. V. 1935 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza nr. 14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ignacego Wasnera, składających się z mebli i 2 lichtarzy srebrnych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.295.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1935 r.
Komornik (—) K. Tustanowski.

Wielkie bezpłatne premje!!!

Pomimo wyjątk. niskich cen naszych kompl. postanowiliśmy również rozdać zupełnie bezpl.: 5 ubrań męskich gotowych z dobrego bostonu, 3 płaszcze męskie gotowe, 3 płaszcze damskie, 5 kołnierzy watach i 5 sztuk płótna białego, tym naszym Klientom, którzy zamówią u nas do dnia 30 maja 1935 r. jeden lub więcej z niżej wymienionych kompletów.

Obrzydła zniżka cen!

Tylko za zł 10,50
wysyłamy: 3 metry materiału na ubranie męskie bardzo modne (desenie błękitnych kamgarów) pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 pulower męski najładniejszy w obecnym sezonie, 1 koszulę męską w bardzo dobrym gatunku z wykończeniem satynowym, 1 parę kaletonów w doskonałym gatunku, 1 parę skarpetek bardzo miłych, 1 pasek szamozwoy do spodni z ładną nitkową kłanurą i 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem

Tylko za zł 10,60

wysyłamy: 4 metry materiału na ładną suknię damską w pięknych deseniach i wzorach obecnego sezonu lub 1 suknię gotową, modnie uszytą z dobrego gatunku i chustkę w modne kolorowe kraty i desenie jasne lub ciemne, 1 pulower damski w modnym kolorze i desenie w obecnym sezonie, 1 parę pantofli damskich z jedwabiem, najładniejszą w obecnym sezonie, 1 parę skarpetek damskich (podaj rozmiar obuwia), 1 koszulę damską madapolamową z wstawieniami jedwabnym we wszystkich kolorach, 1 parę reform z doskonałego trykotu we wszystkich rozmiarach, 1 parę północzek jedwabnych w dobrym gatunku, 3 chusteczki damskie batystowe z jedwabną obwódką i 1 pasek lakierowany do sukni.

Tylko za zł 21,90

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów na elegancką bieliznę męską, damską i pościel firmy „L. K. Poznańskiego” Sp. Akc., 6 metrów żefiru w modne kratki na koszulę męską, 1 parę skarpetek w modnym kolorze, 6 metrów płótna kremowego o gęstym wyrobie na przesieradła i t. p., 9 metrów ręcznikowego czysto białego lub 2 przesieradła białe z kolorowymi szlakiem.
Komplety powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listowne zamówienie. Płać się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RZYŻYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i natychmiast zwracamy pieniądze. Adresować: **Firma „Polski Konsument” Łódź, ul. Al. Kosciuszki Nr. 36-4.** UWAGA: Dnia 2 czerwca 1935 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premje

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Dziewczeta w mundurkach” premjera.
APOLLO: „Kobiety w jego życiu”, premjera.
BALTYK: „Kawalkada” z Clive Brocke.
KRYSTAL: „Tarzan nieustraszony”, premjera.
MARYSIENKA: „Grzesznik” i „Karnawał i miłość”, premjera.
REWJA: „Hopl”. Na scenie rewja.

Farby lakiery

oraz wszelkie (3527)

przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej w specjalnym składzie farb i lakierów

E. Kerber, Bydgoszcz

Gdańska 66, tel. 625

(tylko obok Elysium)

Wątroba jest filtrem dla krwi

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszek. Gdy wskutek zastoju żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (piasek żółciowy), — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają kamienie żółciowe.

Kuracja ziołami „Cholekinaza”
polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatne wysyła labor. fizjolog.-chem. **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO** WARSZAWA, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

PRZEPUKLINE

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. (6896)

S. KON Warszawa, Sosnowa 13. PRORSPEKTY na żądanie bezpłatnie. Przechodząc przed nastawieniem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

Skóry garbowane

przybory szewsko-rymarskie, forniture, obcasy gumowe

po cenach konkurencyjnych poleca

Polska Hurtownia Skór

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
6008 Bydgoszcz

ulica Długa nr. 18, telefon nr. 10-84.

Do Czytelników Dziennika Bydgoskiego!

Czytelniku! Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określ kim jesteś, kim być możesz. Poradź jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologii i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twojego losu Loterii Państwowej i wskazać gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Swit” (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych. Nie przesyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wybrany przezemnie padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaje tylko niektóre: Antoni Szej, Zabkowiec, gm. Wojków Koscielne 10 000 zł. Engenia Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Wrocław 5 000 zł. Cabała Józef, Limanow, urzędnik rafinerji 10 000 zł. Frychel, Katowice, Brünów, Wodospady 3, 5 000 zł. Aksineczycówna Helena, p-ta Holubice 5 000 zł. Marjan Łomnicki, Podhajce 5 000 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Swit” 26-rawia 47. Psychografolog Szylter-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć. Wielki album chwalebnych protokółów towarzyszt naukowych st. m. Warszawa, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzania i sprawdzenia na miejscu. (3128)



Gdzie można tanio i dobrze zjeść ???
W Restauracji Dworcowa 24, róg Gamma „PRIMA”
Codziennie koncert artystyczny.

Zakład ortopedyczny Bydgoszcz Śniadeckich nr. 29, m. 1 **M. Kiciński** wykonuje

Protezy rąk i nóg (66666) Przyrządy chód ułatwiające topy krzywe prostujące Górsy ortopedyczne Pasy brzuszne i rapturkowe.

Wszelkie rozsądki

warzywne i kwiatowe byliny ozdobne kłącze dajki w najlepszych odmianach rozsądki pomidorów truskawek i szparagów Konifery w wielkim wyborze. (7527)

Robert Böhme T. z. o. p. Bydgoszcz ul. Jagiellońska 16 Tel. 8042.

Pomarańcze

włoskie Jaffskie hiszpańskie Grape — Fruit jabłka amerykańskie

Banany

znacznie tańsze

i (6862)

kiszonoce ogórki

poleca

B. Pinkowski

Bydgoszcz hurt. składnica

Pod Blankami 57

Tel. 18-54.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Zapisz się

na kursa handlowe

G. Vorreau

Bydgoszcz (7494)

Marszałka Focha 10.

Żądać prospekty!

Tapety

linoleum

Ceraty

Chodniki

Dywany

Dywaniki

w wielkim wyborze poleca

korzystnie (3510)

ZB. WALIGÓRSKI

ul. Gdańska 12

telefon 1223.

Poszukuję

8 pokojowego mieszkania.

Zgłoszenia (7871)

ul. Śniadeckich 2, m. 2.

Piegi

usuwa jedyny

skuteczny środek, krem

„Biel Łabędzia” Fruchta

tuba 3,50 zł.

Mydło „Biel Łabędzia”

2.— zł

nabyć można we wszystkich poważnych składach oraz w firmie

H. Borkowski

Gdańsk. 7089

Pierwszorzędne pianina

wprost z fabryki poleca tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin (1886

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2

filia: Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

Original-Rekord
NAJLEPSZY ROWER
7889

W TUNELU.



— Widzi pani, w tak długim tunelu mogła się pani dać pocałować.
— Mój Boże! To nie był pan?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cziönkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.